

dub



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

jest

**5
PUŁK PIECHOTY
LEGIONÓW**



14560

Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
5-GO PUŁKU PIECHOTY
LEGJONÓW

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

MAJOR KAZIMIERZ BĄBIŃSKI

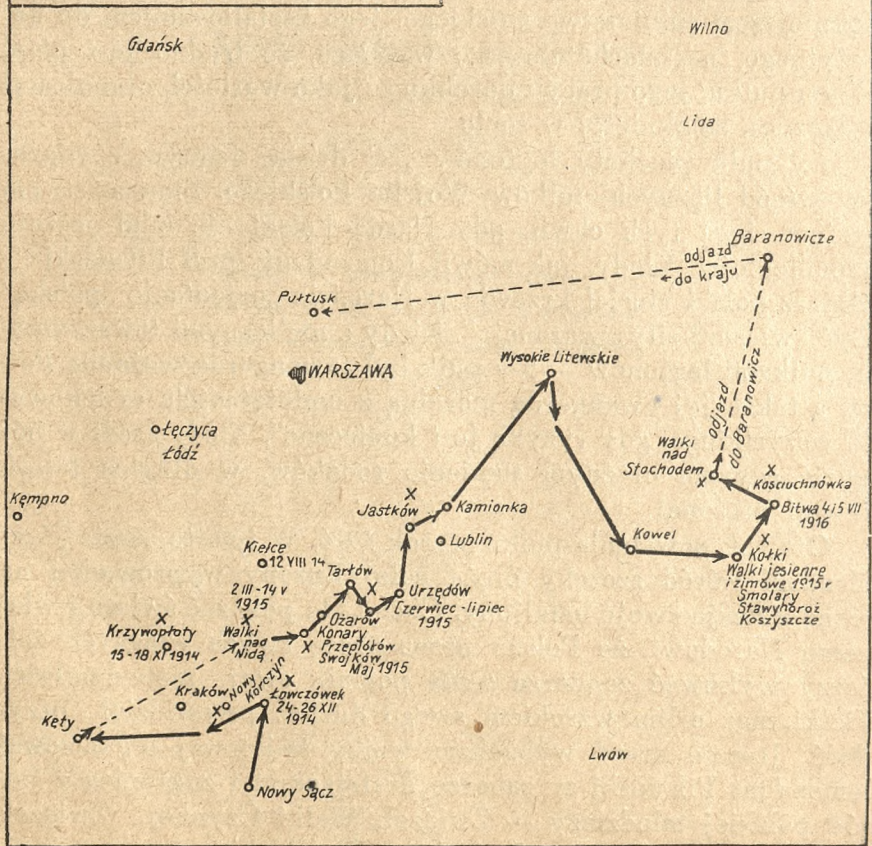
DUBLET
BIBLIOTEKI
P.A.N.

W A R S Z A W A
1 9 2 9

MARSZE I BOJE 5 P.P.LEG. 1914-1916

Objaśnieni.

- x - bitwy
- marsze
- > transporty kolejowe



Z tych rycerskich poczynań Komendanta Józefa Piłsudskiego wyrósł 5-y pułk piechoty legjonów. Dzieje pułku są tedy częścią składową tej bohaterskiej epepeji, którą zwiemy I Brygadą.

Całą historję wojenną 5-go pułku piechoty legjonów możemy podzielić na 3 wielkie okresy:

- 1) Dzieje pułku w I Brygadzie lata 1914—1916.
- 2) Za drutami obozu Szczypiorna i Benjaminowa oraz na froncie włoskim lata 1917—1918.
- 3) Pułk w bojach niepodległej Ojczyzny — lata 1918—1920

I

DZIEJE 5-GO PUŁKU W I BRYGADZIE 1914 — 1916

Boje pułku w 1914 roku. Z sześciu bataljonów, które Komendant Piłsudski wyprowadził z Krakowa w sierpniu 1914 roku na wojnę z Rosją dwa t. j. II i IV złożyły się na 5-y pułk, czyli jak początkowo nazywano — 2-i pułk strzelców I Brygady.

Bataljony te odrazu rozpoczęły ciężką pracę wojny. Pierwsze miesiące wojaczki — to szkoła dla młodych żołnierzy. Po odwrocie z Kielec aż do pierwszych dni października czas upływał na luźnych walkach wzdłuż brzegu Wisły. Dowódca i żołnierz miał możność wyrobić się, porównać drogie wspomnieniom z przed wojny ćwiczenia Związków i Drużyn Strzeleckich z toczącą się już walką prawdziwą. Dziesiątki bojów i potyczek z rosyjską kawalerją i piechotą hartowały i przygotowywały żołnierza do coraz większych wysiłków.

Po wrześniowych walkach pod Winiarami i Nowym Korczynem, w okresie październikowej ofensywy armij państw centralnych na Dęblin i Warszawę — II i IV bataljony oderwane od Iona Brygady — maszerują w kierunku stolicy.

Śni się sen na jawie, serce głośno uderza w piersi. Po tylu, tylu latach niewoli — szary, polski żołnierz, źle odziany, bez wyłogów i rabatów, prawdziwy syn niewolnej Ojczyzny — ma wkroczyć do Warszawy. Stopa własnego żołnierza wybijanym rytmem marszowym na placu Saskim¹⁾ obudzi ducha walki w Narodzie, rzuci między rodaków hasło Wojny Polskiej, wojny o niepodległość. Zaszczytu tego nie miał jeszcze wtedy dostąpić żołnierz 5-go pułku.

¹⁾ Dziś plac Marszałka Piłsudskiego.

Nastąpił odwrót Niemców. Bataljony cofały się oddzielnie. Bataljon II pod dowództwem kapitana Norwid - Neugebauera znaczył szlak swego odwrotu poprzez Mszczonów, Łęczycę, Kalisz, skąd przerzucony został do Małopolski w obszar Limanowej.

Bataljon IV pod dowództwem kapitana Wyrwy-Furgalskiego — cofał się na południe. Po walkach pod Budami Michałowskiemi rozegrał on w dniach od 15 — 18 listopada łącznie z VI bataljonem I Brygady ciężką bitwę pod Krzywopłotami i Załężem, niedaleko Wollbromia. Tam to dopiero żołnierz miał zdać egzamin dojrzałości. Natarcie przeprowadzone w ciągu dnia 18 listopada wspierało wydatnie pod Załężem bratni VI bataljon. Bitwa ta, będąca szkołą dla IV bataljonu, kosztowała wiele ofiar, żołnierz jednak odchodził z pola walki pełen poczucia dumy ze spełnionego obowiązku. Ku chwale i pamięci bitwę Krzywopłocką uwieczniono na płycie u grobu Nieznanego Żołnierza w stolicy.

W tym czasie II bataljon, którego dowództwo w czasie marszu na Kalisz objął był kapitan Olszyna-Wilczyński, po przyjeździe na Podhale wziął udział w nocnym wypadzie III bataljonu na Chyżówki, gdzie rozbito stojącą tam kawalerję rosyjską, biorąc do niewoli szwadron dragonów.

W grudniu 1914 roku cała I Brygada skoncentrowała się w Nowym - Sączu. Dzień 18 grudnia tego roku jest dniem faktycznego uformowania się pułku, przyczem IV bataljon przyjął numerację I bataljonu, II bataljon zachował swoją numerację jako drugi pułku. Dowódcą pułku mianowany został major Norwid-Neugebauer. Tuż po wyjściu rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego o organizacji 5-go pułku, gdy z tego powodu miały odbyć się uroczystości — przyszedł rozkaz odmarszu pod Tarnów. Pierwsze swoje święto Bożego Narodzenia nie przy stole biesiadnym, lecz w okopie miał spędzić żołnierz 5-go pułku.

Bitwa pod Łowczówkiem trwająca od 22 do 25 grudnia okryła brygadę, a w tem i 5-y pułk nieśmiertelną sławą. Tam, niedaleko Tarnowa, w płytkich, rąbanych w kamieniu okopach, w czas przenikliwego zimna grudniowego zmagał się piątek z doborowemi pułkami syberyjskich strzelców. Natarcia i przeciwnatarcia, twarzą w twarz trwały bez przerwy, a noc Bożego Narodzenia była świadkiem szeregu krwawych, obustronnych uderzeń. 5-y pułk opuścił pozycję czarny od dymu bitewnego, zmęczony szalonymi zmaganiem, boleśnie poszarpany, lecz silniej spojony krwią tych, którzy w wawozach Łowczówka życie

swe oddali. Bataljonami w bitwie tej dowodzili porucznik Pęk-szyce-Grudziński i kapitan Olszyna-Wilczyński.

Rozkaz pochwalny Komendanta Piłsudskiego, wydany 3 stycznia 1915 roku z okazji bitwy wymienił dzielne czyny niejednego z piętaków, żegnał tych, którzy polegli. Bój pod Łowczówkiem, podobnie jak Krzywopłoty — widnieje u grobu Nieznanego Żołnierza.

Z pod Łowczówka pułk pomaszerował do Lipnicy Murowanej, a następnie do Kęt, gdzie przebywał w odwodzie do końca lutego 1915 roku. Dowództwo pułku objął kapitan Leon Berbecki, I bataljonu kapitan Sław-Zwierzyński.

Boje pułku w 1915 roku. Miesiące od 2 marca do 11 maja 1915 roku pułk spędził w okopach nad Nidą, dokąd przejechał po wy-poczynku z Kęt.

Na odcinku Sobowice — Pawłowice — Kwasków naprzeciw Pińczowa, nauczył się żołnierz 5-go pułku nowego, jeszcze nie-znanego mu dotąd rodzaju walki okopowej. Ciągłość służby w okopach, przerywana raz po raz wypadami poza Nidę — uczy-ła żołnierza czujności, poznawał on i wczuwał się w istotę ży-cia okopowego. Szarość i monotonia dni nasuwały żołnierzowi myśli o potężnej i niepodległej Ojczyźnie, a wzrok tęskny biegł często poza Nidę.

Ofensywa wiosenna 1915 roku ziściła te pragnienia. Dnia 11 maja brygada przeszła Nidę. Niesposób opisać w paru wierszach wszystkie bitwy, podać choćby nazwy wsi i miasteczek, gdzie krwawił się żołnierz 5-go pułku. Niejedną palącą się wio-skę uratowali piętacy, niejedno miasteczko od grabieży kozackiej obronili.

Z pośród wielu nazw niezapomnianych, wieńca walk — wy-rasta do rozmiarów rycerskiej rozprawy bitwa pod Konarami.¹⁾ Tam w jarach Koprzywianki w gorących dniach maja, na po-lach Przepiórowa, Swojkowa i Kamieńca — piechur 5-go pułku pokazał jak dzielnie trzeba walczyć. Jakże blado wygląda naj-świetniejszy opis bohaterskich walk tych zmagañ — wobec mo-cnych słów rozkazu pochwalnego, pochodzącego z ust najdroż-szego Wodza. Komendant Piłsudski w rozkazie z dnia 5 czerwca 1915 roku pisał:

„...W szczęśliwszych znacznie warunkach walczył 2-i pułk, nieroz-zerwany przez losy na części. I bataljon tego pułku (dawny IV-ty), biorąc udział w ataku na szosę opatowską, pierwszy doszedł do nieprzy-

¹⁾ Uwieczniona na płycie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

jacielskich okopów, biorąc karabiny maszynowe i liczne jeńca. II bataljon dał dowód niespożytej siły moralnej przy nieudanym ataku na Przepiórów, stojąc po kilkanaście godzin w nadzwyczajnie silnym i bliskim ogniu nieprzyjacielskim i cofnąwszy się jedynie po otrzymaniu na to rozkazu...

...Wśród mnóstwa bohaterskich czynów, dokonanych przez poszczególne żołnierzy w czasie tych zmiennych co do szczęścia bojów, zaznaczyć chcę w swym rozkazie te, które na szczególne uwzględnienie zasługują..."

...Podpor. Tunguz - Zawiaślak z I batal. (były IV batal.) 2 pułku, w ataku na Swojków, prowadząc prawoskrzydłowy pluton, z własnej inicjatywy skierował go przeciwko flankującemu atakującym bataljonem rosyjski karabinom maszynowym i porywając za sobą swych podkomendnych, pierwszy wpadł do okopów rosyjskich, biorąc kilkudziesięciu jeńca i 2 karabiny maszynowe...

...Sierżant II bataljonu 2 pułku Brzowski Zygmunt i szeregowcy Jagoszewski Marjan i Urbanowicz Michał, po przełamaniu przez Rosjan frontu w lesie Płaszkwickim, posłani na patrol we trójkę wzięli w Woli Konarskiej jako jeńców 58 żołnierzy rosyjskich, ścigających cofającą się linię 8 pułku..."

Niecnym wróg, uchodząc z Polski palił wsie, osiedla i miasteczka, palił lasy i zboże, gnał w głąb Rosji naszych rodaków wraz z całym dobytkiem. Sponiewierana Ojczyzna wznosiła za wziętość żołnierza, który stwardniał w trudzie i pałał chęcią krwawego odwetu.

Zwycięski szlak 5-go pułku, który wkrótce pod dzielnym dowództwem swego niestrudzonego dowódcy otrzymał przydomek „Zuchowatych“ — to szlak najzważniejszych a bezustannych bitew. Prowadził on poprzez Kielecczyznę, radomskie piachy, w żyzną ziemię lubelską, Siedleckie, a potem na Wołyń.

Po ruszeniu z pod Konar, poprzez Włostów, w walkach pod Ożarowem zostaje ranny dowódca pułku, major Berbecki, nie opuszcza on jednak pułku i dowodzi nim nadal. Po przejściu Wisły pułk stoczył ciężkie, parodniowe boje (15—18 lipca) pod Urzędowem. Ginie tam dowódca 5-ej kompanji, porucznik Rybarski. A dalej nieprzerwany łańcuch walk poprzez Babin, Jastków, Majdan Krasieniński, Kamionkę. — Ginie wielu dzielnych i zasłużonych żołnierzy, a między nimi podporucznicy Nawrot-Maksymowicz i Długosz.

Oto serdeczny i wzniósł wiersz poety i żołnierza, podporucznika Długosza, pisany podczas natarcia na Swojków. — Autor w pół miesiąca potem padł w boju pod Kamionką.

Zachód słońca. Słysząc strzał po strzale,
Atakować masz na Swojków — dwór!
Marsz pod górę — tyraljerki sznur —
a przed nami we dworze Moskale.

Sylogizmy głupiej sofistyki,
Filozofji rozważania czad,
może piszą teraz listę strat
i ostrożnie wywodzą peroniki.

Jeden przecie tylko peronik znamy:
„nim dosięgnie serca ostry sztyk,
zanim umrze w piersiach cichy krzyk,
ty — rozwalaj w półotwarte bramy“.

Ktoś się zwałił na ziemię. To trudno
na roztkliwian godzinę nie czas;
w zbożu młodem jeden bagnet zgast
Kto śmie litość rozvodzić obludną?

Kto zna jego przeogromną radość,
którą niósł ze sobą do ostatka?
Niech zapłacze nad nim tylko matka —
bo lamentów zdarona w Polsce zadość..

Na zagonach sandomierskich zbóż
Zabielaty rosyjskie okopy.
Kto te kłosa będzie wiązał w snopy?
Broń się rogu, albo oręż złóż!

„Hurra — Naprzód!“ jeszcze kroków dwieście —
niech się w piersiach nie zagubi dech,
Za zerwaną słomę z polskich strzech,
za dom każdy zapalony w mieście,

za niedolę nieuprawnych pól!...
Idą chmury wybuchomych kul,
dookoła wieś za rsią się pali —
A przed nami... okopy Moskali.

*

*

*

Walki wiosenne i letnie roku 1915 na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego uczyniły z żołnierza 5-go pułku starych wiarusów, niezłomnych tak w boju otwartym z Moskwą, jak również i względem Austrii i Niemiec. Obrazy palących się siół i miasteczek rodzinnych, nędza i poniewierka rodaków zdwoiły

zaciętość żołnierza. Liczne ofiary, jakie składał pułk z oficerów i szeregowych — nie powodowały osłabienia jego impetu bojowego, jego zuchowatości. Po bojach pod Tarłowem, Jastkowem i w Siedleckim, pod Wysokiem Litewskim, Maniewiczami i Raśną pułk ruszył forsownym marszem pod koniec lata w umęczoną krainę łąz i krzyżów — Chełmszczyznę, a potem nad Stochód i Styr. Bataljon II po kapitanie Piskorze objął major Wyrwa-Furgalski. Walki na Wołyniu, wśród nieprzebranych lasów i mokradeł, z liczną kawalerją rosyjską — przyniosły żołnierzowi doświadczenie walk partyzanckich. Pułk bije się nad Stochodem i Styrem — pod Smolarzami, Kobczami i Kolkami.

Dnia 1 października I bataljon pod dowództwem kapitana Sława-Zwierzyńskiego stoczył zacięty bój pod Stowyhorożem. Gdy rankiem Rosjanie przerwali front oddziałów austriackich i parli na tyły — poderwany w odwodu bataljon ruszył z niebywałym impetem do przeciwuderzenia, ratując groźne położenie. Wspaniały szturm 3-ej kompanji kapitana Kostka Aleksandrowicza, który bój ten przypłacił ciężką raną, a następnie śmiercią, przeciwuderzenie 1-ej, 2-ej i 4-ej kompanij, zerwanych nagle ze snu i idących w bieliźnie do walki — to ofiarny i rzadki przykład męstwa piechoty. Bataljon odbił działa, 10 karabinów maszynowych i wiele jeńca, zepchnął i odrzucił zwycięsko pracą naprzód żelazną odeską brygadę rosyjską.

Po bitwie pod Stowyhorożem pułk walczył czas dłuższy w okopach pod Koszyszczami, odpierając tam szereg rosyjskich ataków. W dniu 23 października po silnym ataku nieprzyjaciela na okopy 4-go i 5-go pułków major Wyrwa-Furgalski, ukończony przez żołnierzy dowódca II bataljonu — rzucił się z dwiema kompanjami do przeciwnatarcia. Brawurowy wypadek ten poza druty dał parę setek jeńca. W dalszych walkach tego bataljonu pod Kulikowiczami padł porucznik Kossakowski. Komendant Piłsudski w rozkazie pochwalnym z dnia 25 października 1915 roku dziękował za świetne czyny obu bataljonom i ich dowódcom.

Po ciężkich walkach okopowych pod Koszyszczami, a następnie powtórnie pod Stowyhorożem, trwających do połowy grudnia — pułk „Zuchowatych“ odmaszerował na odpoczynek do Leśniówki, gdzie spędził swą pierwszą rocznicę oraz święto Bożego Narodzenia.

Dzieląc się świątecznym opłatkiem w gronie towarzyszków broni w zapadłej wsi wołyńskiej roku 1915, żołnierz 5-go pułku

mógł i posiadał już prawo spoglądania z dumą na przebyte boje, a z otuchą i wiarą w przyszłość.

Boje pułku w 1916 roku. Wiosnę roku 1916 pułk spędził na walkach wśród bagien i lasów Wołynia. W końcu kwietnia pułk przerzucony został pod Kościuchnowkę nad Styrem. Pułk zajął jednym bataljonem okop pod wsią Kościuchnowką, łącząc ku słynnej Polskiej Górze, — drugim bataljonem stał kilometr w tyle, jako odwód w Lasku Polskim.

Względnie spokojnie minęły pierwsze miesiące. Dnia 8 czerwca po silnym ataku rosyjskim na pozycję II bataljonu — major Wyrwa-Furgalski przeprowadził nocny wypad poza okopy. Wśród ciemności nocnych dwie kompanje podeszły pod okopy nieprzyjaciela, poczem na „hurra“ rzuciły się do walki wręcz. Jakby dla zadokumentowania fantazji 5-go pułku major Wyrwa podczas przeprowadzanego wypadu polecił wystawić w okopie gramofon, który przygrywał do walki. Rezultatem wypadu byli jeńcy i karabin maszynowy.

Walki te były jednak niejako przegrywką do mającej niebawem rozegrać się wielkiej bitwy Legjonów. 5-y pułk odegrał w niej główną rolę, ale poniósł też zaszczytne i najcięższe straty.

W dniu 4 lipca o świcie na okopy stojącego w pierwszej linii I bataljonu kapitana Sława-Zwierzyńskiego i na odwodowy w Lasku Polskim bataljon majora Wyrwy-Furgalskiego rozpoczął się huraganowy ogień zmasowanej artylerji nieprzyjacielskiej. Rozpalała się ofensywa generała Brusilowa. Niebawym w swej sile ogień artyleryjski potężnej ilości różnokalibrowych dział, zarzucający w ciągu 12 godzin potokiem żelaza stanowiska 5-go pułku — nie zachwiał doświadczonego i ofiarnego żołnierza. Gdy wieczorem po całodziennym ogniu huraganowym Rosjanie w kilkunastu liniach przeszli do szalonego natarcia — spotkali dzielną zapórę 5-go pułku. Linja za linią kładły się pod drutami polskich okopów. Rosjanie, widząc taki szalony opór, skierowali swoje uderzenia na sąsiedni odcinek, obsadzony przez Austrjaków, których w krwawym natarciu złamali.

Klucz całej pozycji — Polska Góra — został opuszczony przez Austrjaków, stając się bramą wpadową dla Rosjan. Na skrzydło i na tyły I bataljonu całemi pułkami począł się wdierać nieprzyjaciel. Dla wspomżenia zagrożonego skrzydła — rzucona została z Lasku Polskiego w kierunku Polskiej Góry do przeciwnatarcia 8-a kompanja, dowodzona przez podporucznika Myszkowskiego. Kompanja ta wyróżniła się ofiarną walką.

Tymczasem położenie I bataljonu stało się więcej niż groźne. Rosjanie, idąc kolumnami od Polskiej Góry i prac silnie od parku Kościuchnowki — opanowali już pierwsze linje okopów. Zawiązała się mordercza walka w okopach i na najbliższym zapole. Gdy nieprzyjaciel, posuwając się w następstwie od Polskiej Góry, wdarł się do drugiej linji okopów oraz na kładki i mostki odwrotowe — bataljon znalazł się zamknięty w okalającym pierścieniu wroga.

Widząc ten stan rzeczy, kapitan Sław-Zwierzyński zwrócił swe pierwsze przeciwuderzenie ku opuszczonym pozycjom, dla odrzucenia nieprzyjaciela, wdzierającego się od frontu, a następnie ruszył do szturm z zamiarem przebicia się do Lasku Polskiego. — Jak na ćwiczeniach sunęła wśród gradu kul za dowódcą bataljonu tyraljera dowódców kompanij i szeregi dzielnych piątaków.

Zawrzała gwałtowna i gorąca walka na kolby, pięści i bagnety, a zaciętość cechowała obie strony. Lecz i w tej, zdawałoby się bez wyjścia sytuacji, osiągnął żołnierz 5-go pułku zwycięstwo nad wrogiem. Wał rosyjski, jak rozłupane jednym uderzeniem drwała na poły drzewo — rozsunał się przed szturmującymi.

Ile bohaterskich czynów dokonali poszczególni żołnierze. Ilu oddało drogo życie swoje — nikt słowem nie wyrazi. Cóż mówić o poruczniku Hajecu, dowódcy 2-ej kompanji, który wzywanych do poddania się moskiewskich żołnierzy siekł szpicrutą!?

Cóż mówić o podporuczniku Warskim, który z plutonem 1-ej kompanji nie zdążył opuścić okopów i pozostał w schronie, gdzie bronił się przez całą noc aż wyginęli wszyscy?!

Cóż mówić o kucharzu 1-ej kompanji, walącym przy szturmie po łbach moskiewskich jedyną posiadaną bronią — wazrachwią kuchni kompanijnej?!

Cóż wreszcie mówić o wielu sierżantach, sekcyjnych i szeregowcach, idących jak lawina naprzód i zmiatających na swej drodze wroga? O telefonistach, z pogardą śmierci, wiążących zrywane ulewą żelaza druty?! Niesposób wymienić nazwisk dzielnych, jest ich wiele, wiele.

Walkę pierwszego dnia przypłaciło śmiercią oficerstwo I bataljonu. Padli zabici: dowódca bataljonu, kapitan Sław-Zwierzyński, porucznicy: Herbut-Warski, Busse-Guzowski, Nehring, Bończa-Karwacki. Bataljon poszarpany, bez swojego dowódcy, ry-

cerskiego kapitana Sława, bez wielu podoficerów i żołnierzy, dotarł do Lasku Polskiego. Lecz był to dopiero początek bitwy.

Nad ranem dnia 5 lipca dwie kompanje II bataljonu majora Wyrwy-Furgalskiego, łącznie z oddziałem 6-go pułku piechoty legjonów ruszyły do kontrataku dla odebrania zdobytej na Austrjakach Polskiej Góry. Rosjanie, którzy zdążyli się już byli w ciągu nocy usadowić i podciągnąć odwody na Polską Górę — podpuścili bez strzału obie kompanje, poczem otworzyli gwałtowny ogień karabinowy i ręcznych granatów. Mimo częściowego wdarcia się kompanij do rosyjskich stanowisk — nieprzyjaciel z lewego skrzydła zaszedł na bokii, grożąc całkowitem oskrzydleniem. W szalonym ogniu, prawie zdziesiątkowane — musiały cofnąć się kompanje zpowrotem do Lasku Polskiego. Padli zabici porucznicy: Koneczny, Styczyński, Charzewski, Sowa-Zaliwski, Chmura, ciężko ranny dowódca kompanij 5-ej, porucznik Tunguz-Zawiślak, zostaje na polu walki.

W ciągu dnia nastąpił ponowny ogień artyleryjski i nowe szturmowanie wroga. Gina: porucznicy — Hajec i Moch-Janicki, wielu podoficerów i żołnierzy. W lipcowym upale, w ciągłym ogniu, otoczeni piątacy musieli opuścić Lasek Polski i wycofać się nad rzeczkę Garbach. Odwrót nastąpił wieczorem, o godzinie 20. Dowódca pułku, podpułkownik Berbecki, broniąc się szablą przed nadbiegającym nieprzyjacielem, z garścią dzielnych telefoniistów krył odwrót pułku. Pułk po wycofaniu się przeszedł do drugiej linji. Odwrót nastąpił ściśle w terminie, do jakiego nakazał utrzymanie pozycji Komendant Piłsudski.

Z powodu sytuacji ogólnej, zarządzonej został dalszy odwrót za rzekę Stochód. W czasie odwrotu czoło kolumny 5-go pułku natknęło się na kawalerję rosyjską. Wśród ciemności nocy padły strzały, potem salwa jedna, druga... Jak gromem rażony martwy zwałił się na ziemię jasny duch pułku — major Wyrwa-Furgalski, ciężko ranny padł na ręce żołnierzy dowódca „Zuchowatych“, podpułkownik Berbecki. Pułk wycofał się za Stochód.

W rozkazie pochwalnym z dnia 11 lipca 1916 roku, wydanym po bitwie pod Kościuchnowką — pisał Komendant Piłsudski:

„Żołnierze!

Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przebyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerji z nieznaną nam dotąd potęgą szalejący na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnietem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerji rosyjskiej — wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto cośmy przeszli w ciągu kilku dni.

Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni: schodziliśmy zawsze ostatni z pola, przeciwstawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się I Brygady w tych bojach pod Kościuchnowką, chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich.

Najcięższe działanie bojowe spadło tym razem na pułk 2 mojej Brygady, pułk „Zuchowatych“ Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę, ciężko ранnego, obu komendantów bataljonów zabitych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciły krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie...

...Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego... za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach“.

Po odwrocie nad Stochód 5-y pułk rozpoczął szereg walk uciążliwych, które ciągnęły się aż do pierwszych tygodni października. Dowództwo pułku po podpułkowniku Berbeckim objął major Burhardt-Bukacki. Bojami pod Dubniakami, Rudką Miżyńską, Sitowiczami, gdzie wśród licznych ofiar padł zabity ceniony sierżant Emirza Beg Sulkiewicz, a ciężką ranę odniósł porucznik Adam Koc—pułk 5-y „Zuchowatych“ zakończył chlubną epopeję pracy bojowej w I Brygadzie.

Rozpoczął się okres drugi, może cięższy dla duszy żołnierza niż okres pracy jego na polu walki.

II

ZA DRUTAMI OBOZÓW SZCZYPIORNA I BENJAMINOWA (1917 — 1918 R.)

W drugiej połowie października 1916 roku 5-y pułk opuścił pozycję nad Stochodem i przewieziony został do Baranowicz, gdzie przebywał do 27 listopada. Do pułku przydzielony został V bataljon I Brygady, jako III bataljon pułku. Dowództwo pułku kolejno obejmują: podpułkownik Leon Berbecki, major Ryszard Trojanowski, a następnie od stycznia 1927 roku ponownie major Burhardt-Bukacki.

W końcu listopada przybył pułk na garnizon do Pułtuska, następnie zaś do Rożan i Zegrza pod Warszawą, gdzie zastał go kryzys przysięgowy. Skierowanie 5-go pułku w głąb kraju na-

stąpiło w związku ze ściągnięciem całych legjonów dla formowania Polskiej Siły Zbrojnej według planów i pod kierunkiem Niemców. Do tego jednak nie doszło — Komendant Piłsudski, który wówczas już nie jako Komendant I Brygady, a jako członek Tymczasowej Rady Stanu, prowadził politykę polską, twarde stawiał Niemcom warunki, które miały być spełnione, nim rozpocznie się z woli narodu polskiego formowanie wojska.

Na tem tle powstała wojna między Piłsudskim a Niemcami. Dążąc do wytworzenia jak największej siły, od Niemców niezależnej, rozwinął Komendant bardzo wydatnie Polską Organizację Wojskową — do której zostali powołani z szeregów liczni oficerowie i szeregowi 1-go i 5-go pułków. Tymczasem Niemcy rozpoczęli formowanie Polskiej Siły Zbrojnej. Formie, w jakiej to chcieli zrobić, przeciwstawił się stanowczo Piłsudski, na znak protestu wystąpił z Tymczasowej Rady Stanu i rozkazał odmówić złożenia przysięgi, według roty, przez Niemców ustalonej.

Dnia 17 lipca 1917 roku rozegrała się w Zegrzu pod Warszawą ostatnia tragedia pułku — odmówienie przysięgi i złożenie broni. Lecz już po wsiach i miasteczkach zjawiała się nowa orężna siła polska, wyrosła z czynów i ideologii Komendanta, skierowana przeciwko Niemcom i Austrii. Była to Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.). Przejęła ona dalszą nieubłaganą walkę od tych, którzy „rzucając na stos swój los“ — szli jak 5-y pułk solidarnie za bramy niemieckich więzień.

17 lipca 1917 roku 5-y pułk po rozdzieleniu się z towarzyszami broni z zaboru austriackiego, którzy wcieleni zostali do pułków austriackich, — odjechał z Zegrza w kierunku na Kalisz do obozu w Szczypiornie. Ażeby unicestwić na przyszłość wszelką łączność i jakąkolwiek pracę — wszystkich oficerów oddzielono i internowano w obozie w Benjaminowie. Zbyt ściśle jednak i serdeczne węzły łączyły wszystkich piątaków — to też w poczuciu szlachetnej solidarności żołnierskiej — poszczególni oficerowie 5-go pułku, jak podporucznik Leon Koc i podporucznik Maruszewski, w przebraniu szeregowych i pod zmienionymi nazwiskami poszli z bracią żołnierską za druty Szczypiorna.

Pułk odprowadził do Szczypiorna kapitan Olszyna-Wilczyński. Przy wejściu w bramy obozu w kolumnie czwórkowej pozdrawiali się piątacy ze spotkanymi nowymi towarzyszami — jeńcami armji francuskiej — obopólnym okrzykiem — „niech żyje Francja!“ — „vive la Pologne!“ W parę dni potem Niemcy

aresztowali i wywieźli do Magdeburga Komendanta Piłsudskiego.

W tym czasie pułk, jako jednostka organizacyjna, przestał istnieć. Istniał on jednak w sercach i umysłach piątaków, którzy, rozjeżdżając się do obozu jeńców i na fronty włoskie — żegnali się serdecznem: „do widzenia!“ Ten tragiczny akt złożenia broni był hasłem, rzuconem w społeczeństwo: „Do walki z okupacją!“

W Szczypiornie żołnierze 5-go pułku, umieszczeni zostali w oddzielnym bloku, mieszczącym szeregi drewnianych baraków, wkopanych do połowy w ziemię, na 50 ludzi każdy. Blok był ogrodzony drutami kolczastymi.

Nie można pominąć milczeniem czasów pobytu w Szczypiornie. Żelazna konsekwencja, z jaką stosowali Niemcy wszelkie represje, głodowa strawa, a głównie tęsknota za czynem ludzi, wyrosłych w czynie, troska i bojaźń o losy ukochanego Komendanta — oto przeciwności i cierpienia ponad zwykłą miarę. Nie złamały one jednak hartu piątaków. Jak na polu walki tak i tutaj, chociaż bez broni i dowódców — pozostali piątacy zwartą organizacją, społecznością świadomą swej mocy, mężną i wytrwałą w udreńkach ducha i ciała.

Wielka żywotność i inicjatywa nie zezwalały piątakom na bezczynność, mimo wycieńczenia. Ustanowiono własne władze, zorganizowano w bloku bibliotekę, wydawano gazetkę. W porozumieniu z innymi blokami (innymi pułkami) utworzono kursy oświatowe dla analfabetów, czteroklasistów, maturzystów, a nawet wykłady uniwersyteckie.

Mimo nikłego odżywiania, organizowano kluby lekkoatletyczne, urządzano popisy, gry i zabawy. Wszystkie te poczynania ujęte zostały w ścisłe ramy organizacyjne, zapewniające trwałość i ciągłość w pracy.

Pobyt piątaków w obozach niemieckich przeciągnął się do lata 1918 roku. Silnego poczucia spójni pułkowej nie był w stanie rozbić ani głód i szykany roczne w obozach niemieckich Szczypiorna, a później Łomży, ani rozdział królewian od małopolan, których rząd austriacki wcielił do pułków 12-ej dywizji na froncie włoskim. Miarą tego jest wzniosły fakt, że w półtora roku od daty internowania pułku, rozproszeni po całej Rzeczypospolitej i na froncie włoskim piątacy — zjeżdżali się gromadnie, by już w Niepodległej Polsce powołać do życia swój ukochany pułk, pierwszy z zorganizowanych pułków Wojska Polskiego!

III

PULK W BOJACH W NIEPODLEGŁEJ OJCZYŹNIE (1918 — 1920 R.)

ZBIÓRKA W KRAKOWIE

Aby przedstawić dzieje nowopowstałego w wolnej już Ojczyźnie 5-go pułku piechoty legjonów — trzeba pokrótce nakreślić, co działo się w owym czasie na ziemiach polskich. W ostatnich miesiącach 1918 roku runęła w gruzy potęga państw centralnych. Rozkładające się wielkie armje niemiecka i austriacka, opuszczały swoje garnizony, rozpoczęła się dzika demobilizacja, powodująca przemarsze i przejazdy przez ziemie polskie całych falang żołnierzy i jeńców różnych armij i narodowości. Wytworzony chaos sprzyjał wszelkim nagłym i krwawym przewrotom, które mogły z miejsca zachwiać powstającym z gruzów niewoli młodem Państwem Polskiem.

Wschodnie i północne nasze rubieże zajmowała rosyjska czerwona gwardja, niosąca zagładę kulturze i cywilizacji. Na granicach zachodnich Niemiec trzymał w swoich rękach ziemie zaboru pruskiego, południowe nasze granice rozbrzmiewały chrzęstem oręża wrogich nam pobratymców-Czechów i Ukraińców. Czesi zajęli nam Śląsk Cieszyński, Ukraińcy Małopolskę wschodnią ze Lwowem aż po Przemyśl włącznie.

W kraju rozpoczęło się rozbijanie i pędzenie precz znienawidzonych okupantów. Prace te przeprowadzała przygotowywana i organizowana od szeregu lat przez Komendanta Piłsudskiego — Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.). Sam Wódz zamknięty pozostawał jeszcze w Magdeburgu.

W tym czasie, gdy siła orężna miała dyktować prawa Europie, organizacja oddziałów Wojska Polskiego stała się jedynym ratunkiem. Wołający o pomoc Lwów, gdzie od szeregu dni walczyły na ulicach w obronie miasta bohaterskie dzieci polskie — gonił już ostatkami sił. Co rychło trzeba było Orłętom lwowskim śpieszyć z odsieczą.

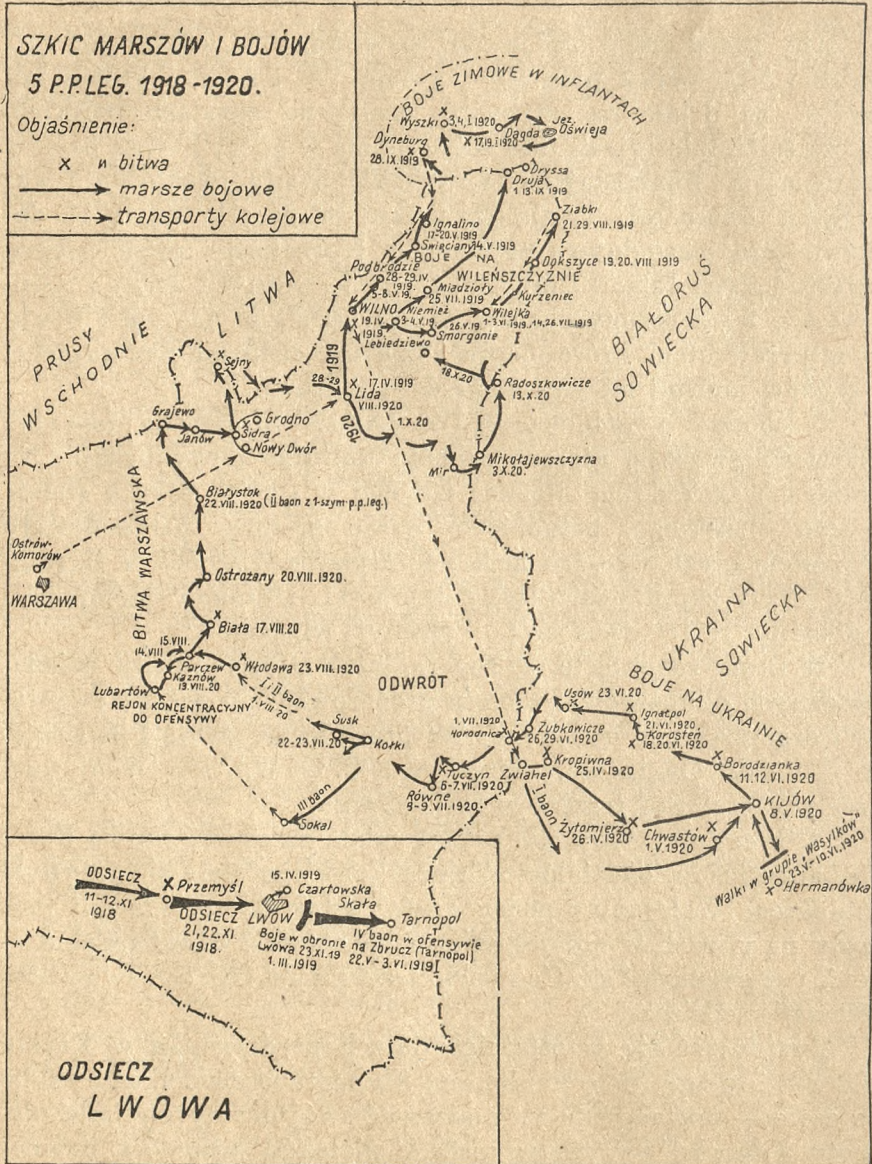
Znajdująca się w ostatnich dniach października w Krakowie garść piętaków z kapitanem Karaszewiczem-Tokarzewskim na czele — postanowiła zorganizować swój dawny 5-y pułk piechoty. Głęboko wryta w sercach piętaków pamięć o dawnej sławie żołnierskiej, tradycja pułku oraz wysoka ambicja i poczucie swojej wartości, jako żołnierzy polskich — kazała powziąć myśl, aby pierwszymi oddziałami, jakie powstaną w odra-



SZKIC MARSZÓW I BOJÓW 5 P.PLEG. 1918-1920.

Objaśnienie:

- x i bitwa
- marsze bojowe
- - - - - transporty kolejowe



dzającej się Ojczyźnie nie były jednostki nowe, lecz wskrzeszone dawne, legjonowe, tak bohatersko zapisane w historii walk o niepodległość.

Stąd powstała myśl — zbiórki 5-go pułku piechoty legjonów w Krakowie. W związku z tem została podana przez kapitana Karaszewicza-Tokarzewskiego do pism codziennych notatka, opiewająca, że „wszyscy oficerowie i szeregowi 5-go pułku piechoty legjonów mają natychmiast stawić się w Krakowie“. Owa odezwa-rokaz, niezbrojna w żadną egzekutywę — działa jak iskra zapalna. Rozrzucony po całej Rzeczypospolitej i najróżniejszych frontach żołnierze 5-go pułku, zjeżdżają się tłumnie do Krakowa, aby stanąć do apelu. W szeregach 5-go pułku staje także wielu oficerów i żołnierzy dawnego 1-go pułku, przebywających w Małopolsce.

Niesposób nie podkreślić tutaj, jako specjalnego rysu — owej spoistości dawnych towarzyszy broni, owianych jedną miłością do swojej chlubnej przeszłości w zespole pułkowym. Nasuwa się z historii dziwnie podobne porównanie, gdy stary żołnierz napoleoński, posyty kulami, wędrował o kiju całe setki mil, by przed śmiercią dostąpić jeszcze raz zaszczytu spojrzenia na swoje orły pułkowe. Jest chlubą i dumą, że stary żołnierz-piłsudezyk kochał podobnie swoje pułkowe chorągwie.

W ten sposób w ciągu pierwszych dni listopada 1918 roku powstał 5-y pułk. Dowództwo pułku objął stary piąтак i organizator, kapitan Karaszewicz-Tokarzewski.

BOJE O PRZEMYŚL I LWÓW

Już 10 listopada 1918 roku, a więc w parę zaledwie dni po rozpoczęciu „zbiórki 5-go pułku w Krakowie“, wyjechał pod dowództwem majora Juljana Stachiewicza z Krakowa na Przemysł pierwszy oddział pułku*) — z zadaniem odebrania od Ukraińców tego miasta i przygotowania podstawy wyjściowej do ruszenia z odsieczą na Lwów. W dniu następnym ruszyła wślad za oddziałem czołowym reszta zawiązków pułku z dowódcą kapitanem Karaszewiczem-Tokarzewskim.

W dniach 11 i 12 listopada 1918 roku rozegrał się bój o Przemysł. Nieprzyjaciel miał w swoim posiadaniu całe miasto oraz mosty na Sanie. Oddziały nasze usadowiły się na przeciwnym brzegu rzeki na przedmieściu Zasanie. Dnia 11 listopada o go-

*) Oddział ten obsadzony był przeważnie przez oficerów 1-go pułku piechoty legjonów.

dzinie 13 minut 30 po silnem przygotowaniu artylerji — ruszył zawiązek I bataljonu pod kapitanem Krok-Paszkowskim mostem drewnianym na Sanie w kierunku miasta. Mostem kolejowym posuwał się pociąg pancerny wraz z oddziałami samoobrony przemyskiej. Idąca na czołe przez most drewniany 1-a kompanja pod dowództwem kapitana Bortnowskiego, torując sobie drogę granatami ręcznymi — szybko osiągnęła brzeg przeciwny. Czołowy pluton podporucznika Krasickiego wziął do niewoli 20 Ukraińców wraz z oficerem i karabinem maszynowym. Odznaczili się starsi żołnierze: Kaja, Rapacz i Wilczyński, oraz legjoniści: Bąk, Jamroz i Bortkowski.

Jednocześnie z oddziałem 5-go pułku sforsowały most i oddziały sąsiednie. Rozpoczęła się gwałtowna walka uliczna przeciw gniazdom karabinów maszynowych, bijących z okien i z za węglów. Na ulicy Dworskiego, po wzięciu ukraińskiego karabinu maszynowego, padł zabity dzielny podchorąży Smoleński — odznaczył się starszy żołnierz Jan Czulak, który z własnej inicjatywy objął dowództwo po podchorążym Smoleńskim, prowadząc odziele oddział dalej. Do wieczora zajęta została część miasta.

Podporucznik Zajchowski ze swoim plutonem utrzymał się na wysuniętej ku nieprzyjacielowi placówce, z której, mimo natarć, przez całą noc z 11 na 12 listopada nie ustąpił.

Nazajutrz od rana rozpoczęły się dalsze walki. Dla skutecznego zwalczania gniazd karabinów maszynowych wprowadzone zostało do bezpośredniego użycia w walkach ulicznych działo. Do godziny 13 dnia 12 listopada zawładnięto całym miastem. W walkach ulicznych odznaczyli się kapral Zapałowicz wraz ze starszymi żołnierzami Cembranowiczem i Kostańskim. wzięwszy do niewoli 6 oficerów, 59 szeregowych, dwa karabiny maszynowe, automobile oraz składy z bronią, — starszy żołnierz Stanisław Guzik, prowadząc samodzielnie sekcję, którą zajął szpital garnizonowy i cmentarze, oraz legjonista Jakób Gettel, zajmując koszary obrony krajowej.

Natychemiast po usadowieniu się w Przemyśle rozpoczęto gorączkową organizację pierwszych bataljonów. 17 listopada przybył do Przemyśla do pułku oddział rzeszowski P. O. W. i starych piątaków pod dowództwem dawnego oficera pułku, podporucznika Żegoty-Münnicha, w sile zorganizowanych dwóch kompanij wraz z oddziałem karabinów maszynowych. W dwa dni potem, bo 19 listopada wyruszył z Przemyśla na odsiecz Lwowa pełny I bataljon, złożony z czterech kompanij strzeleckich, kompanji karabinów maszynowych i plutonu saperów pod dowództwem

kapitana Krok-Paszkowskiego. Z ekspedycją lwowską wyjechał, jako jej dowódca — dowódca 5-go pułku, podpułkownik Karaszewicz-Tokarzewski. Po przybyciu w dniu 20 listopada do Lwowa, jako dowódca połączonych sił lwowskich — dowódca 5-go pułku piechoty legjonów, podpułkownik Karaszewicz-Tokarzewski — ustalił dzień 21 listopada, jako datę rozpoczęcia działań.

Uderzenie miało pójść od zachodniej strony miasta (dworca głównego), przyczem grupa południowa, w której skład wchodził I bataljon 5-go pułku, miała główne zadanie manewru oskrzydającego. Bataljon I ruszył błyskawicznie naprzód. Mimo zmęczenia transportem — żołnierze szli dzielnie. Wkrótce zajęto Snopków, Pohulankę, cmentarz Łyczakowski. W walce o dworzec na Łyczakowie odznaczyła się specjalnie 3-a kompanja, dowodzona przez porucznika Krasieckiego*). W chwili walki, gdy ogień nieprzyjaciela hamował opanowanie dworca — podporucznik Holinkowski*) z trzema legionistami 3-ej kompanji, podszedłszy zręcznie pod osłoną wagonów ku stacji — zdobył stojące tam ukraińskie karabiny maszynowe, poczem otworzył natychmiast ogień na strzelającą w pobliżu czterodziałową baterję. Ogniem swym zmusił ukraińską obsługę artylerji do odwrotu, czem umożliwił reszcie bataljonu posunięcie się wgląd przedmieścia Łyczakowa, przyczem zdobył ukraińską baterję.

Podobnie krwawe walki stoczyła o koszary kawaleryjskie na Łyczakowie 4-a kompanja porucznika Münnicha. W zaciętym boju z oddziałami siczowych strzelców kompanja zdobyła dwa działa, 3 karabiny maszynowe, około 120 koni oraz jeńców, poniosła przytem straty 4 zabitych i 11 rannych. Przy zdobyciu dział odznaczył się raniomy w walce oficer 4-ej kompanji, podporucznik Kuryłowicz.

Z nastaniem zmroku, ze względu na zmęczenie żołnierza, walki ustały, a już dnia następnego do godziny 8 całe miasto było w rękach oddziałów polskich.

W raporcie swoim z dnia 8 grudnia 1918 roku dowódca sił lwowskich podpułkownik Karaszewicz-Tokarzewski pisał:

„O wzięciu Lwowa i wycofaniu się Rusinów zadecydowało otoczenie Lwowa od strony południowej i wschodniej przez siły ekspedycji i opanowanie górzących w tej stronie nad miastem wzgórz.

„Na pochwałę zasługuje baón I-szy 5 pułku piechoty Leg. za zdobycie przedmieścia, koszar i dworca Łyczakowa“.

Straty I bataljonu w boju dni 21 — 22 listopada wyniosły 10 zabitych, w tem 2 oficerów, oraz 32 rannych.

*) Oficerowie 1-go pułku piechoty legjonów.

Po walkach, uwalniających miasto od wroga — 5-y pułk zaczął nieprzerwany łańcuch walk wypadowych, a następnie uciążliwe boje poza przedmieściami Lwowa, gdzie przez długie miesiące wojska nasze walczyły w okopach.

W dniach 29 i 30 listopada, celem oczyszczenia południowych okolic Lwowa od nieprzyjaciela, 1-y bataljon ruszył wraz z dwoma pociągami pancernymi drogą na Sichów i dalej na południe. W walce pod Dawidowem, gdzie 3-a kompanja wzięła 2 karabiny maszynowe i paru jeńców, a następnie pod Krotoszynem, Żyrawką i lasem Sołonkowskim nieprzyjaciel wszędzie został zepchnięty i zmuszony do gwałtownego odwrotu. Jednocześnie z działaniem I bataljonu — bataljon II pod dowództwem kapitana Kordjana Zamorskiego*), po wyładowaniu się w Zimnej Wodzie — ruszył na Basiówkę, a następnie Obroszyn i Stawczany, spychając przed sobą nieprzyjaciela. Dnia 30 listopada bataljon przy pomocy pociągu pancernego przeprowadził koncentryczne natarcie na wieś Nawarję, którą po parogodzinnej walce zajęto. Po wykonaniu zadań oba bataljony wróciły do Lwowa. Straty własne w tych działaniach były nieznaczne.

W dniach 2 i 3 grudnia I i II bataljony, zasilone artylerją, przeprowadziły wypad na wschód od Lwowa, na wsie Sroki Lwowskie, Kamienopol, Podborce. Uciążliwe natarcia bataljonów od północy i zachodu na Kamienopol i Podborce, silnie brońone przez wzmocnionego tam i odrutowanego nieprzyjaciela — mimo dwugodzinnego przygotowania artyleryjskiego, nie dały całkowicie pomyslnych wyników. Zdobyto Sroki Lwowskie i las Kamienopolski. Dalsze natarcie nieprzyjaciel zahamował. Żołnierzy zziębnięty i wyczerpany, wtłaczany do śniegu przez doskonale flankujące karabiny maszynowe — dotarł pod same prawie Podborce, do wsi jednak wtargnąć nie zdołał. Ponawiane w dniu 3 stycznia natarcia spowodowały podciągnięcie od Mikłaszowa ukraińskich odwodów i bataljony musiały dokonać odwrotu.

Straty w walkach dwóch dni wynosiły 2 zabitych, 34 rannych i 2 zaginionych, 30 procent żołnierzy przytem silnie przeziębilo się. Mimo niepowodzenia natarcia na Podborce, wypadu pułku spowodowały trzymanie się nieprzyjaciela w należytej odległości od Lwowa, przez co umożliwilo się ludności cywilnej względnie normalne życie.

Dnia 7 grudnia bataljon II przeprowadził wypad na Winni-

*) Oficer 1-go pułku.

ki, bataljon I, począwszy od 8 stycznia, przez szereg dni walczył na północ od Lwowa w okolicy wsi Zboiska — Malechów — Laszki Murowane.

Dnia 13 grudnia dowódca 10-ej kompanji, kapitan Czesław Zajączkowski, przeprowadził ze swoją kompanją, plutonem saperów pułkowych oraz legją oficerską wypad na miasteczko Janów. Dzielne natarcie wyrzuciło nieprzyjaciela z miasteczka, oddając jako łup 102 jeńców z 3 oficerami oraz 8 karabinów maszynowych, odznaczył się przytem chorąży Goldszlag, który zdobył 2 karabiny maszynowe.

W drodze powrotnej do Lwowa pod wsią Maleszczyce, idący przy ubezpieczeniach dowódca 10-ej kompanji, kapitan Zajączkowski, został otoczony i wzięty do niewoli. Nadbiegająca kompanja uderzyła bagnetem na nieprzyjaciela, zabijając lub śmiertelnie raniąc 23 Ukraińców, przyczem uwolniono pobitego kolbami do nieprzytomności dowódcę kompanji. Własne straty 10-ej kompanji i saperów wynosiły 1 zabitego i 6 rannych.

Dnia 19 grudnia w wyprawie grupy kapitana Bortnowskiego *) na Sołonkę, I bataljon, dowodzony przez kapitana Stanisława Kozickiego*), przeprowadził natarcie na Małą Sołonkę, gdzie wziął 8 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Codziennie nieledwie wypadły poszczególnych bataljonów 5-go pułku, kierowane naokół Lwowa — tworzyły główny kościec zaczepnej obrony tego miasta. Powoli jednak ustalały się stanowiska tak z naszej, jak i ukraińskiej strony, opasujące Lwów od północy, wschodu i południa. Obustronna rozbudowa ckopów, stawianie zasiek z drutów kolczastych, przemieniły w końcu walki ruchowe na ściśle okopowe. Nieprzyjaciel otrzymywał przytem posiłki i w ostatniej dekadzie grudnia sam przeszedł do natarcia.

Linja obrony biegła tuż przed Lwowem, przytykając w niektórych miejscach do przedmieść. Kompanje 5-go pułku obsadzały odcinek od roгатki Sichowskiej przez Pasięki Miejskie, Majerówkę i Kozielniki. Krzywczyce obsadzał II bataljon.

Dnia 27 grudnia, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, nieprzyjaciel przeszedł do energicznego natarcia na całym odcinku, specjalnie naciskając na linje obronne 5-go pułku w Krzywczycach oraz w Pasiękach Miejskich. Około południa udało się nieprzyjacielowi zepchnąć linję naszych placówek (linje oporu) w Krzywczycach, na skutek czego II bataljon wy-

*) Oficerowie 1-go pułku.

cofał się z Krzywczyc na zachodni kraniec wsi. Rzucone do przeciwnatarcia kompanje odwodowe 3-a z I bataljonu oraz 10-a i 12-a z III bataljonu odrzuciły zpowrotem Ukraińców z zajętych stanowisk.

Karabiny maszynowe kompanji 3-ej ściagały rześnistym ogniem cofającego się nieprzyjaciela, przysparzając mu dotkliwe straty. W przeciwnatarciu na Krzywczycy na wyróżnienie zasłużył podporucznik Goldszlag z 10-ej kompanji, który, nie czekając posiłków — ruszył z plutonem do walki, wziął przytem do niewoli 1 oficera i 10 Ukraińców. Z kompanji 3-ej odznaczył się legjonista Emil Wiłk, który, prowadząc patrol, spędził ze wzgórz Czartowskiej Skały ukraińską placówkę, wywołując u nieprzyjaciela wrazenie natarcia.

Tymczasem na całym odcinku zawrzała gorąca bitwa. Nieprzyjaciel podsuwał się raz po-raz ku okopom kompanij 5-go pułku, za każdym razem był odpierany z wielkimi dla niego stratami. Własna artylerja wydatnie wspomagała zwalczanie natarć. Do wieczora dnia 27 grudnia nie udało się nieprzyjacielowi nigdzie wywalczyć zwycięstwa. Na odcinku 2-ej kompanji w Pasiekach Miejskich Ukraińcy po trzykrotnym ataku zdołali podsunąć się na 50 kroków, ruszywszy do szturmu z okrzykiem „hurra“, zostali jednak krwawo odparci. W trakcie walki kompanja poniosła straty, w tem 2 rannych oficerów. Odznaczyli się: sierżant Tokarski, plutonowy Preis, starszy żołnierz Pitolaj oraz legjonista Gadocha. Również wielką usługę oddał patrol telefoniczny kaprala Batowskiego, który podczas natarcia z własnej inicjatywy wezwał artylerję i osobiście wskazywał jej cele.

Patrol 12-ej kompanji przyprowadził z przedpoła schwytych jednego oficera ukraińskiego i 19 szeregowych.

Noc z 27 na 28 grudnia nie przyniosła odprężenia u nieprzyjaciela, ponawiał on natarcia, które jednak powodzenia nie miały. Niesposób opisać szczegółowo walk obronnych, które ciągnęły się aż do końca grudnia. Kompanje zmieniały się na odcinkach, często odwody rzucone były tam, skąd groziło niebezpieczeństwo. Nieprzyjaciel nie dawał za wygraną i chciał swojemi natarciami koniecznie zepchnąć obrońców i opanować ponownie Lwów. Dnie 28, 29, 30 i 31 grudnia — to okres wielkiej bitwy, jaka rozegrała się w okolicach miasta. Pułk 5-y ani razu nie zachwiał się. Dzielny i ofiarny żołnierz potrafił przewyciężyć wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, a zadając krwawe straty na-

cierającym Ukraińcom, zyskiwał coraz to więcej pewności siebie, a nawet fantazji i humoru.

Cały styczeń i luty 1919 roku minęły pułkowi na walkach obronnych na odcinkach Zboisk — Krzywczyc — Majerówki — Pasiak Miejskich i Sichowa. Nieprzyjaciel po wyczerpaniu się w atakach grudniowych, ograniczał się do ostrzeliwania stanowisk śródmieścia pociskami artylerji i słabem działaniem patrolów. Próby jego ataków, dnia 11 stycznia, mimo podejścia na odcinku Majerówki — Pasiak Miejskich i Sichowa na odległości szturmowe — zostały krwawo odparte przez I bataljon.

W pierwszych dniach marca, w związku z zamiarami Wodza Naczelnego podjęcia wyprawy na Wilno — 5-y pułk zakończył swoją pracę bojową pod Lwowem. Te walki pułku, stanowiąc przez długi szereg miesięcy kościec obrony tego miasta — przypłacił stratami poległych 5 oficerów i 97 szeregowych, rannych około 300 żołnierzy.

BOJE DETASZOWANEGO IV BATALJONU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Po odjeździe kadr oficerów i podoficerów ze Lwowa, IV detaszowany bataljon pod dowództwem kapitana Błęszyńskiego, złożony z 5 kompanij strzeleckich i jednej kompanji karabinów maszynowych — stoczył cały szereg walk, wzięwszy przytem wydatny udział w ofensywie wiosennej 1919 roku nad Zbrucz. Miesiąc marzec przeszedł bataljonowi na walkach na linii placówek przed Lwowem.

Dnia 4 kwietnia 16-a kompanja przeprowadziła wypad na cegielnię w kierunku Sichowa. W natarciu zdobyto karabin maszynowy oraz 25 jeńców, w tem 1 oficera. W walkach między zabudowaniami odznaczył się legjonista Jan Żbicki, który walcząc granatami ręcznymi, rzucanemi do okien — przyczynił się do zniszczenia ukraińskiego gniazda oporu. Uratował on tem dzielnym zachowaniem się i przytomnością umysłu swojego dowódcę kompanji, sam zostawszy w walce raniony. Po zajęciu przez kompanję cegielni, nieprzyjaciel, wspierany flankowym ogniem swojego pociągu pancernego — przeszedł do silnego przeciwnatarcia. Kompanja, mając zagrożone skrzydła, musiała wycofać się.

W połowie kwietnia, w związku z działaniem zaczepnem sąsiednich grup polskich w Małopolsce wschodniej, zarządzone zostało uderzenie IV bataljonu 5-go pułku na klucz ukraińskiej

pozycji — Czartowską Skałę. Pozycja ta była silnie rozbudowana i odrutowana i łączyła się na północy z pozycjami we wsi Lesienice, na południu zaś w rejonie Młynowców.

W nocy z 14 na 15 kwietnia 16-a kompanja, wymaszerowała ze Lwowa, z zadaniem nocnego natarcia i zdobycia Czartowskiej Skały.

Kompanja 14-a nacierała na nieprzyjaciela pod Młynowcami dla związania go walką i odciągnięcia odwodów z Winnik tak, aby nie mogły być użyte przeciw wykonującej główne natarcie 16-ej kompanji.

Natarcie 16-ej kompanji od Małych Krzywczyc, prowadzone z brawurą przez podporucznika Muzykę, zdobyło z miejsca trzy rzędy okopów w lesie pod Lesienicami. Nieprzyjaciel został zaskoczony. Dzielne i gwałtowne posuwanie się żołnierzy 16-ej kompanji przeraziło nieprzyjaciela. Jednym rzutem zdobyta została Czartowska Skała, a następnie Młynowce. Rzucona na Lesienice 14-a kompanja, wyparła nieprzyjaciela poza tor kolejowy Lwów — Krasne i obsadziła wieś. Nieprzyjaciel zaczął cofać się — kompanje przeszły do pościgu i około godziny 7 rano zajęły Winniki. Przedsiębrane przez nieprzyjaciela przeciwnatarcia zostały odparte. Przed południem przybyły oddziały strzelców lwowskich. Kompanje 14-a i 16-a obsadziły Lesienice i Czartowską Skałę, strzelcy zaś Winniki.

Nazajutrz w nocy z 15 na 16 kwietnia Ukraińcy natarli na Winniki i wyrzucili stamtąd oddziały strzelców lwowskich. W następstwie opanowali Młynowce, skąd ruszyli na skrzydło półbataljonu 5-go pułku. Kompanje 14-a i 16-a musiały wobec tego w ciężkich warunkach dokonywać odwrotu na kompanję 13-a, stojącą w Krzywczycach. Mimo groźnego położenia, podporucznik Kopański z kompanji 16-ej utrzymał się przez czas dłuższy w skrzydłowym bastjonie, skąd ogniem osłaniał odwrót półbataljonowi. Podesłane posiłki 36-go pułku Legji Akademickiej nie zdołały opanować położenia na szosie do Winnik i, ponosząc straty, poczęły cofać się.

W tej sytuacji dowódca IV bataljonu, kapitan Bleszyński, wydał swoim kompanjom rozkaz przejścia do przeciwnatarcia. Kompanja 17-a, zasilona jedną kompanją 36-go pułku, ruszyła od Majerówki na południe od szosy do Winnik, kompanje 14-a i 16-a na Lesienice i Czartowską Skałę — na północ od szosy do Winnik nacierała jedna kompanja 36-go pułku i szwadron kawalerji.

Pierwsze wpadły do poprzednich stanowisk kompanje 14-a

i 16-a, przyczem 16-a kompanja w natarciu odrzuciła szturmowy bataljon ukraiński, a w 10 minut potem wpadła jednym rzutem na Czartowską Skałę. Do południa przywrócone zostało położenie z dnia poprzedniego. W walkach pod Czartowską Skałą odznaczyła się specjalnie 16-a kompanja, biorąc jeńców, armaty i inny sprzęt wojenny.

Dnia 20 kwietnia, łącznie z uderzeniem brygady lwowskiej na Sichów-Pirogówkę i Pasięki Miejskie — 14-a i 16-a kompanje zdobyły górę Kopań, biorąc nowych jeńców oraz kasę kompanijną.

W walkach dni 15 i 16 oraz 20 kwietnia IV bataljon zdobył w jeńcach 3 oficerów, około 200 szeregowych, 2 armaty, 12 karabinów maszynowych, kuchnie polowe, konie i inny sprzęt wojenny. Straty własne wyniosły 5 zabitych i 24 rannych.

W końcu kwietnia (29.IV.) bataljon w sile czterech kompanij przeprowadził uderzenie na Prusy, Kamienopol i Podborce. Mimo skupionego ognia ukraińskich karabinów maszynowych, kompanjom udało się opanować wyznaczone wsie. Kompanje poniosły straty 9 rannych.

W związku z odwrotem Ukraińców i ofensywą wojsk polskich na Zbrucz — IV bataljon wyruszył w dniu 23 maja ze swoich stanowisk pod Lwowem, dążąc na wschód. W ciężkich walkach w obszarze Podjarków — Romanów — Siedliska w dniu 24 maja bataljon odrzucił nieprzyjaciela, ponosząc przytem straty ponad 50 zabitych i rannych, w tem ciężko rannego dowódcę 17-ej kompanji, podporucznika Iwanickiego.

Dnia 26 maja bataljon zajął Przemyślany. Marsz dalszy wśród walk zaprowadził bataljon przez Zborów nad rzekę Seret, którą przekroczone 2 czerwca. Po bitwie pod Zamczyskami IV bataljon w nocy z 2 na 3 czerwca wkroczył do Tarnopola.

W walkach pod Lwowem jak i w ofensywie na Zbrucz detaszowany IV bataljon 5-go pułku piechoty legjonów dokonał pracy, która silnie wpływała na pomyślne kształtowanie naszego frontu. Bataljon za boje swoje otrzymał szereg pochwał, wielu oficerów i szeregowych zostało w rozkazach wyższych dowództw wyróżnionych, jako godnych naśladowania.

WYPRAWA WILEŃSKA

W pierwszych dniach marca 1919 roku Wódz Naczelny rozkazał organizację 1-ej i 2-ej dywizyj piechoty legjonów, z przeznaczeniem dywizyj tych do odebrania okupowanej przez armję

sowiecką Wileńszczyzny. Oficerowie, podoficerowie i część szeregowców 5-go pułku piechoty legjonów, którzy opuścili Lwów, przybyli w rejon Jabłonna — Ostrów — Zegrze, gdzie stworzyli ramy kadrowe dla 1-ej dywizji piechoty legjonów, wydzielając ze swych szeregów oficerów 1-go i 6-go pułków. Miejszem organizacji 5-go pułku było Komorowo w pobliżu Ostrowi Łomżyńskiej (Mazowieckiej).

W nieprawdopodobnie szybkim tempie nastąpiła nowa organizacja pułku. Szeregi kompanij wypełnił poraz pierwszy rekrut z poboru, roczniki 1897 — 1898 z ziem warszawskiej i łomżyńskiej oraz w mniejszych ilościach kaliskiej i lubelskiej. Praca organizowania i szkolenia nie należała do łatwych, ale już w miesiąc potem można było meldować gotowość pułku.

Dnia 13 kwietnia pułk załadował się na pociąg w Ostrowi i wyjechał w składzie 1-ej dywizji piechoty legjonów w kierunku na Wilno. Dowództwo pułku objął major Stefan Dąb-Biernacki, I bataljon — porucznik Kazimierz Hozer, II bataljon — kapitan Bernard Mond, III bataljon, który przybył w dwa tygodnie potem wprost do Wilna — kapitan Władysław Bortnowski.

Dnia 17 kwietnia 1919 roku pułk rozegrał swój pierwszy bój o Lidę. Gdy po całodziennych i ciężkich walkach dnia 16 kwietnia oddziałom generała Lasockiego nie udało się opanować miasta — Wódz Naczelny rozkazał dowódcy 5-go pułku ruszyć dwoma bataljonami i wspomóc natarcie na Lidę.

Natarcie to, wykonane przez II bataljon przy współdziałaniu jednego bataljonu 6-go pułku piechoty legjonów — ruszyło o świcie torem kolejowym z południa, kierując się wprost na dworzec kolejowy. W krótkiej, lecz gwałtownej walce, wykorzystując zaskoczenie, — kompanje zajęły szturmem dworzec — rozszerzając się następnie na całe miasto. Nieprzyjaciel, wyczerpany walkami z dnia ubiegłego — wycofał się szybko, pozostawiając w rękach II bataljonu około 100 jeńców oraz 6 karabinów maszynowych. Straty własne były niewielkie. Po zajęciu Lidy pułk rozpoczął natychmiast forsowny marsz pieszy na Wilno. Miasto Lida na pamiątkę swojego oswobodzenia od najeźdźców — nazwało jedną z ulic — ulicą „17-go kwietnia“.

W tym czasie wysłana wprzód kawalerja pułkownika Beliny wpadła do Wilna. Rozgrywały się tam od 19 kwietnia uciążliwe walki uliczne. Gdy 1-y pułk piechoty legjonów z I bataljonem 5-go pułku przemaszerował do Wilna — ostatecznie 1-y pułk odrzucił wroga poza peryferje miasta.

Po swoim odwrócie z Wilna, w ostatnich dniach kwietnia

nieprzyjaciel przypuścił koncentryczne uderzenie na miasto z trzech kierunków, a mianowicie: od Mejszagoły, Podbrodzia i Oszmiany. Boje 5-go pułku w tym okresie należą do bardzo ciężkich. Rzucany na olbrzymich przestrzeniach — pułk dokonywał poszczególnymi bataljonami nieprawdopodobnych przemarszów, by po każdym takim wysiłku uwieńczyć pracę swą zwycięskim natarciem. Dowódcy obrony, generałowi Rydzowi-Śmigłemu, który rozporządzał zbyt nikłymi siłami i nie mógł od razu pobić ze wszystkich stron idącego nieprzyjaciela — rozchodziło się o to, aby w kolejnych, błyskawicznych uderzeniach zwalczyć i odrzucić nacierające kolumny. Stosownie do tych wytycznych, dowódca 5-go pułku na czele grupy wypadowej II bataljonu — ruszył dnia 22 kwietnia od Niemenczyna lasami na północo-zachód tak, aby wyjść z tego kierunku na Podbrodzie. Traktem posuwały się dwie kompanje 6-go pułku.

Po nocnym, forsownym marszu bataljon podszedł nieopstrzeżenie pod miasteczko, poczem wśród nocy rzucił się do natarcia. Walka rozegrała się w samem mieście i na dworcu. Wzięto 200 jeńców, 7 karabinów maszynowych, pociąg, tabory i inny sprzęt wojenny. Straty własne, dzięki zaskoczeniu i walce nocnej, były nieduże.

Podczas rozgrywki bojowej w Podbrodziu, I bataljon walczył ciężko pod Niemieżem, powstrzymując i opóźniając nieprzyjaciela, idącego z kierunku Oszmiany. Gorąca walka, wśród której nieprzyjaciel zdołał dotrzeć już w pobliże przedmieść Wilna — Popław i Nowego Światu — i tu zakończyła się dla niego niepowodzeniem, gdy podciągnięte odwody dywizyjne przeszły do natarcia. Posuwanie się nieprzyjaciela z tego kierunku zostało zatrzymane.

Po rozbiciu nieprzyjaciela w Podbrodziu, 5-a i 6-a kompanje forsownym marszem wróciły pod Wilno. Kompanja 5-a w dniu 2 maja wzięła udział w zdobyciu Mejszagoły, 6-a kompanja walczyła w okolicy Rzeszy. Kompanja 7-a i 8-a w dniach 3 i 4 maja przeprowadziły ofiarne walki osłonowe od Podbrodzia na Parczew aż do Niemenczyna.

W tym samym czasie zgrupowane oddziały obrony, wśród których znajdowały się I i III bataljony 5-go pułku, ruszyły od Niemieża i Nowej Wilejki do przeciwnatarcia na wschód. Bataljon III zdobył Rukojnie, a następnie zajął Miedniki. W walce pod Żakieńcami ranny został dowódca 11-ej kompanji, kapitan Krzyżanowski. W dniach następnych bataljon zajął Soły, a potem łącznie z bataljonem 1-go pułku — historyczne Smorgo-

nie. W ciągu maja i czerwca III bataljon walczył w okolicy Smorgoń, przeprowadzając szereg wypadów na nieprzyjaciela.

W dniu 26 maja III bataljon wziął udział w ciężkim boju 1-go pułku pod Zalesiem. Wśród nocy kompanje 9-a i 12-a podsunęły się pod stanowiska nieprzyjacielskie w Szutowiczach i Bajbach, poczem rzuciły się z bagnietem na wroga. Po gorącej walce wręcz i na granaty — obie wsie zostały zdobyte, przyczem wzięto około 100 jeńców wraz z 4 oficerami, 21 koni, 2 kuchnie polowe, wozy i inny sprzęt.

Na polu chwały padli: podporucznik Nowak, podchorąży Julian Neumark oraz 6 szeregowych, rannych było 9 żołnierzy.

Jak gwałtownie i dziarsko nacierał żołnierz 5-go pułku, dowodzić może podsłuchana przez Polaków ciekawa rozmowa telefoniczna, którą podczas tej bitwy prowadzili dowódcy oddziałów sowieckich:

„Komendancie pułku — Polacy nacierają — idą na placówkę koło rzeki“.

„Głupstwo! Polski patrol idzie, a wy myślicie, że już nacierają — kładźcie się spać spokojnie“...

„Więś Szutowicze zabrana! Bajby również! Natarcie na całym froncie“!

„Kontratak na Szutowicze! Natychmiast“!

„Hallo! Baterja!“...

„Tu baterja“!

„Uciekajcie — Polacy na waszych tyłach“!

„Wiemy, ale dokąd uciekać?“

„Wszystko jedno, dokąd oczy poniosą“!

W dalszych walkach wypadowych, jak w dniu 11 czerwca w wypadzie na Bienicę i Markowo, gdzie III bataljon walczył łącznie z bataljonem 1-go pułku, zdobyto nowych jeńców, karabin maszynowy, oraz różny sprzęt. Wśród tych długich walk od maja po koniec czerwca niejednokrotnie odznaczyci się na patrolach, czy w boju liczni szeregowi. Godzi się opisać fakt dzielnego zachowania się podchorążego Pacholskiego z 9-ej kompanji, który ciężko ranny na patroli pod Jakowiczami — dostał się tu do niewoli. W zdobytej parę dni potem kancelarji pułkowej 5-go mińskiego pułku znaleziono protokół z przesłuchań rannego podchorążego, świadczy, że mimo ciężkiej rany i gróźb, potrafił on godnie i z honorem, a z pożytkiem dla operacyj — dawać nieprzyjacielowi odpowiednio fałszywe zeznania.

Podczas walk III bataljonu w okolicy Smorgoń I i II bata-

ljonny pod dowództwem majora Dąb-Biernackiego przeprowadziły uderzenia na północ od Wilna.

W dniu 6 maja wymaszerowały bataljony z Bezdany w kierunku na Świątniki z zadaniem przeprowadzenia się przez rzekę Wilję i uderzenia na Podbrodzie. Kompanja 8-a pozostała w Niemenczynie, broniąc tam przepraw przez Wilję. Przed dotarciem do Wilji natknęto się na nieprzyjaciela we wsi Świątniki. Bezwzględnie 3-a i 4-a kompanje natarły na wieś, którą po gorącej walce opanowano. Kompanje poniosły straty 2 zabitych i 11 rannych, wzięły przytem 2 karabiny maszynowe i jeńców.

Przeprawa przez Wilję mimo wezbranej rzeki — przeprowadzona została częściowo na łódkach i zwaliskach mostu kolejowego. W nocy z 6 na 7 maja osiągnięte zostały Korkożyszki, gdzie bataljony zatrzymały się dla odpoczynku. O świcie miano ruszyć na Podbrodzie. W chwili, gdy kolumna zbierała się do odmarszu, ukazało się, idące od Podbrodzia, przeciwnatarcie sowieckie, odparte przez pozostawione w Korkożyskach 2-ą i 4-ą kompanje. Reszta sił uderzyła na Podbrodzie, które bez większego wysiłku opanowano, przyczem wzięto przeszło 100 jeńców, 7 karabinów maszynowych, konie i inny sprzęt.

Pozostawiona na rzece Wilji w Niemenczynie 8-a kompanja, odrzucając nacierającego nieprzyjaciela, poniosła straty jednego zabitego i 9 rannych. Po zajęciu Podbrodzia kompanje wysunęły się na linię czat na wysokości mostu na rzece Merze i wsi Balulemiciany. Ludność tych okolic silnie i wydatnie współdziałała z wojskiem polskiem, zdradzając patriotycznymi czynami silną nienawiść ku bolszewikom. Podczas postoju na czatach żołnierze 5-ej kompanji ufundowali w Żułowie, miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego, tablicę na grobowcu rodzinnym, obrabowanym w roku 1918 przez Niemców. Wyrzucone z trumny zwłoki dziada Naczelnika Państwa zebrano i ponownie zamurowano w kaplicy, dając na marmurowej tablicy odpowiedni napis.

W parę dni po zdobyciu Podbrodzia, w dniu 13 maja dowódca 5-go pułku przedsięwziął nową wyprawę na Nowe i Stare Świątniany. Główna kolumna ruszyła od Podbrodzia puszczą na północny-zachód i nocnym marszem przez lasy i bagniste pustkowiec przeszła niepostrzeżenie pod Nowe Świątniany. O świcie dnia 14 maja nastąpiło natarcie na dworzec i miasteczko. Nieprzyjaciel był zupełnie zaskoczony i po krótkiej walce wycofał się na północ, pozostawiając w rękach pułku przeszło 100 jeńców, lokomotywy i liczny tabor kolejowy szeroki i wąskotorowy, 5 karabinów maszynowych, auto, prowianty i mnóstwo materiału

wojennego. Bezpośrednio po zdobyciu Nowych Święcian — dwie kompanje II bataljonu załadowały się na kolejkę i ruszyły na Stare - Święciany. Po napotkaniu oporu na wzgórzach przed miasteczkiem, 6-a i 7-a kompanje przeszły bezzwłocznie do natarcia, a następnie nie zważając na siekący ogień nieprzyjaciela — rzuciły się do szturm. Nieprzyjaciel został w gorącej walce wręcz zepchnięty, pozostawiwszy w rękach kompanji 30 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Straty tych dwóch kompanij wyniosły w tej walce 16 zabitych i 16 rannych, większość z nich padła podczas szturm. Pościg ogniowy przysporzył nieprzyjacielowi również bardzo dotkliwe straty. — Miasto Święciany dla uczczenia poległych pięćtaków ufundowało w osiem lat potem tablicę pamiątkową.

Jednocześnie z walkami kolumny głównej — kolumna boczna, złożona z 5-ej i 8-ej kompanij, posuwała się do Powiewiórki na Mile do Starych Święcian. Kolumna ta zajęła wschodnią część miasta jednocześnie z kompanjami, idącymi od Nowo-Swięcian.

Posuwając się stale naprzód, już dnia 18 kwietnia 8-a kompanja pod dowództwem kapitana Zajchowskiego zajęła Ignalino. Niedługo po zajęciu miasteczka nieprzyjacielski pociąg pancerny wdarł się na stację, rażąc kartaczami i ogniem karabinów maszynowych obsadę dworca. Znajdujący się tam z plutonem sierżant Kusztra — wdał się w nierówną walkę, niszcząc uprzednio przed stacją tor, czem uniemożliwił pociągowi odwrót. Rozrzucony wzdłuż nasypu kolejowego pluton ogniem i granatami ręcznymi nie pozwalał obsłudze naprawić toru. Po trzygodzinnej walce, gdy nadjechał na pomoc nieprzyjacielowi drugi pociąg pancerny wraz z piechotą, załoga dworca musiała wycofać się, tracąc przytem 2 zabitych, 2 rannych i 2 wziętych do niewoli, ci ostatni, to minerzy, przydybani podczas wysadzenia toru. W tym starciu prócz dowódcy plutonu, sierżanta Kusztry, odznaczyli się: kapral Bachula, jako celowniczy karabinu maszynowego, kapral Kamiński, legjoniści Szyszko (ciężko ranny) i Taraszkiewicz, którzy jako grenadjerzy — razili granatami lory pociągu pancernego.

Epizod ten był dopiero początkiem boju, który rozegrał się na odcinku Daugieliszki—Ignalino, zajmowanym przez kompanje 5-a i 8-a. Kompanje te zmuszone zostały do odwrotu. Podwiezione z Nowo - Święcian 6-a i 7-a kompanje przeszły do natarcia na torze kolejowym i w odległości paru kilometrów na południe od Ignalina zahamowały posuwanie się nieprzyjaciela.

W dniu 20 maja 3-a i 4-a kompanje z dwiema kompanjami 6-go pułku oraz plutonem artylerji, podciągnięte z Podbrodzia, odebrały z powrotem Ignalino.

Za walki stoczone od 19 kwietnia dowódca frontu, oraz dowódca dywizji w rozkazach swych dziękowali oficerom i szeregowym za „dowody bezgranicznej miłości i bohaterskiego poświęcenia w obronie kresów“. Generał Rydz-Śmigły kończy rozkaz do żołnierzy: „Drogę mamy wytkniętą — więc — naprzód“!

BOJE NA WILEŃSZCZYŹNIE W LECIE 1919 ROKU

Boje 5-go pułku w lecie i na jesieni 1919 roku rozrzuciły poszczególne bataljony na różne odcinki frontu.

Bataljon II kapitana Monda przez cały czerwiec i lipiec walczył w obszarze toru kolejowego Ignalino — Dukszty. Nie sposób opisać wszystkich wypraw, wypadków i natarć niespodzianych, jakie bataljon przeprowadził w ciągu tych miesięcy. Trzy wypadki na Podzisie, Kozaczyznę i Tartaki, walki między jeziorami Olksną a Dżisną, odparcie trzech silnych natarć sowieckich na Ignalino i Daugieliszki, wreszcie własne przeciwnatarcie na Dukszty — oto nazwy główniejszych walk II bataljonu.

W walkach tych od dnia 24 maja po dzień 10 lipca II bataljon zdobył 612 jeńców, 19 karabinów maszynowych oraz jedno 18-to centymetrowe działo.

W toku działań, przy częstem patrolowaniu dalekiego przedpola, co było niezwykle ważną pracą — odznaczył się podchorąży Sichrawa z kompanji 7-ej, który ranny w pierś i wzięty już do niewoli — celnym strzałem z rewolweru położył trupem 2 najbliższych kawalerzystów nieprzyjacielskich. poczem wskoczył na konia i umknął. Fakt ten, jako godny naśladowania, podał w swoim rozkazie dowódca frontu, generał Szeptycki.

Za walki II bataljonu w okolicy Ignalina mieszkańcy tego miasteczka ofiarowali 5-u pułkowi srebrne okucie na drzewce chorągwi z napisem: „Bohaterskiemu 5-u pułkowi piechoty legjonów od wdzięcznych mieszkańców za uwolnienie Ignalina od hord bolszewickich“.

W połowie lipca II bataljon zluzowany został na odcinku przez 6-y pułk. Dnia 23 lipca 5-a i 7-a kompanje przejechały do Łyntup, a następnie w nocy z 24 na 25 przemaszerowały do folwarku Mikolce nad jeziorem Narocz, i tam weszły w skład podgrupy majora Dreszera.

Tejże nocy półbataljon otrzymał rozkaz wykonania obejścia i uderzenia na Stary i Nowy Miadzioł z kierunku północno-wschodniego. Od czoła miały nacierać spieszone szwadrony szwoleżerów. Zadanie to kompanje przeprowadziły w zupełności, przyczem jeden pluton 5-ej kompanji wykonał obejście Miadziołu i uderzył z kierunku wschodniego, czem odcinał odwrót nieprzyjacielowi. Ciężkie walki tego plutonu, który, za cenę strat — jednego zabitego i siedmiu rannych, dopadł pierwszy nieprzyjaciela — dały odrazu 80 jeńców. W walce wręcz odznaczyli się z tego plutonu: sierżant Adamski i plutonowy Radwański, oraz starszy legjonista Dobrzański, który ogniem karabinu maszynowego, prowadzonego z niezwykłą dzielnością, wspomagał aż do wystrzelania wszystkich ładunków odpieranie nieprzyjacielskich przeciwnatarć.

Natarcie półbataljonu oraz szwadronu szwoleżerów rozbilo ostatecznie nieprzyjaciela, który, pozostawiając na placu wiele trupa, małemi grupkami wycofał się na południe. Wówczas wzięto około 300 jeńców z dowódcą bataljonu oraz jeden karabin maszynowy. Straty własne wyniosły 2 zabitych i 11 rannych.

Za ten bój dowódca brygady specjalnym rozkazem podziękował dowódcom oraz żołnierzom 5-ej i 7-ej kompanij.

W dniach następnych w wypadzie na Przegród i Szarkow-szczyznę dnia 3 sierpnia zdobyto dalszych jeńców i karabiny maszynowe. W natarciu na Przegród brawurą i dzielnością odznaczył się plutonowy Majewski z 7-ej kompanji.

W tym czasie III bataljon, którego dowództwo objął kapitan Krzyżanowski, walczył w okolicy Smorgoni, skąd w dniu 30 czerwca ruszył na Starą Wilejkę. Łącznie z bataljonem 1-go pułku i oddziałem kawalerji — pod ogólnem dowództwem majora Dąb-Biernackiego przeprowadzony został wypad na Wilejkę i Kurzeniec. Po rozegraniu boju przez czołowy bataljon 1-go pułku o Teklinopol III bataljon 5-go pułku wysunął się naprzód i rozpoczął marsz na Wilejkę. Po dojściu do toru kolejowego tuż przed Wilejką, na idącą na czele 9-ą kompanje, podporucznika Lipińskiego natarł niepostrzeżenie nieprzyjaciel. Mimo straty dowódcy czołowego plutonu — kompanja rzuciła się naprzód i zarzuciła przeciwnika granatami.

Jednocześnie 10-a i 12-a kompanje podporuczników Kotarby i Chilewskiego rozwinęły się na skrzydłach i natarcie ruszyło na Wilejkę. W spotkaniu nieprzyjaciela przy torze kolejowym, odznaczył się starszy legjonista Latusiewicz z 9-ej kompanji, który

mimo ognia podbiegł z lekkim karabinem maszynowym do toru i ostrzelał skutecznie przeciwnika.

W szybkim pościgu bataljon opanował Wilejkę, gdzie wzięto kilkudziesięciu jeńców, tabor kolejowy oraz około 1000 rekrutów do wojska sowieckiego, których rozpuszczono po domach. W dniu 1 lipca III bataljon został podzielony na półbataljony, walczące oddzielnie. Kompanja 12-a rozegrała ofiarny bój pod wsią Glinne, powstrzymując w trzygodzinnej walce nieprzyjaciela, idącego do Mołodeczna na Wilejkę. Stracono przytem 5 rannych i 5 zaginionych.

Kompanje 10-a i 11-a odeszły do Kurzeńca dla zasilenia stojącej tam kawalerji i jednej kompanji 1-go pułku. Podczas luzowania placówek przez 11-ą kompanję — nieprzyjaciel natarł z kierunku północno-wschodniego na Kurzeniec. Znajdujący się na czole pluton kompanji z dwoma karabinami maszynowymi pod dowództwem podporucznika Bindera usadowił się na wzgórzu obok wsi Bytków, skąd dał odpór nieprzyjacielowi. Dzielnością i poczuciem obowiązku odznaczył się dowódca plutonu, podporucznik Binder, który mimo otrzymanej rany nie opuścił pola walki, lecz nadal prowadził pluton. Tymczasem podciągnięte pozostałe plutony 11-ej i 10-ej kompanij rozpoczęły przeciwnatarcie, prowadzone z brawurą przez porucznika Kotarbę. Nieprzyjaciel został rozbity i odrzucony, tracąc wielu rannych i zabitych oraz jeńców i jeden karabin maszynowy. W ciągu dnia 2 lipca, ponawiane przez nieprzyjaciela natarcia nie dały powodzenia. Straty 10-ej i 11-ej kompanij w walce o Kurzeniec wyniosły dwóch zabitych i ośmiu rannych.

Za walki pod Wilejką i Kurzeńcem otrzymał 5-y pułk chlubną wzmiankę w komunikacie sztabu generalnego z dnia 5 lipca 1919 roku oraz liczne imienne podziękowania od dowódców frontu i dywizji. Dnia 10 lipca III bataljon załadował się na pociąg i odjechał do odwodu do Wilna.

Losy I bataljonu porucznika Hozera były następujące:

Dnia 14 lipca odjechał on z Wilna do Mołodeczna. W dniach 25—26 lipca bataljon stoczył walki obronne w grupie podpułkownika Zulaufa pod Starą - Wilejką, biorąc do niewoli około 50 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Dnia 5 sierpnia, w związku z posuwaniem się grupy majora Dreszera — zarządzone zostało natarcie I bataljonu na Żurychy, Suchary i Kuźmicze. Natarcie na Żurychy przeprowadzała 1-a kompanja. Po silnej i gwałtownej walce kompanja wyparła nieprzyjaciela, przyczem odznaczył się dowódca plutonu 1-ej kom-

panji karabinów maszynowych, podporucznik Bodzenta, który w natarciu wziął 86 jeców i karabin maszynowy. Jednocześnie z natarciem 1-ej kompanji uderzyły 3-a i 4-a kompanje na Żymodary i Suchary, które po krótkiej walce zajęto.

W walkach do 16 sierpnia I bataljon zdobył dnia 9 sierpnia Krzywicze, poczem walczył o Budslaw.

Za walki w grupie „Wilejka” — dowódca 2-ej dywizji legjonów, pułkownik Minkiewicz, wydał rozkaz pochwalny dla I bataljonu, podniósł w nim dzielne zachowanie się kompanij oraz wymienił szereg nazwisk oficerów i podoficerów, którzy odznaczyli się w boju.

Po walkach pod Krzywiczami i Budslawiem I bataljon odmaszerował w kierunku na Dołhinów do wsi Krupniki, gdzie wraz z II bataljonem 1-go pułku wszedł w skład grupy majora Dąb-Biernackiego, dowódcy 5-go pułku.

Przeprowadzony w dniach 19—23 sierpnia przez dowódcę pułku manewr na tyły wroga na torze kolejowym do Połocka należy do jednej z najpiękniejszych kart I bataljonu. Po uciążliwych walkach o obszar Dokszyce — Perpliszcze — Słoboda, dowódca pułku zdecydował wykorzystać przejście puszczą wzdłuż toru kolejowego na Połock, aby w odpowiednim miejscu wyjść na tor i uderzyć na tyły nieprzyjaciela. Inna grupa naszego wojska posuwała się wprost torem i była związana od czoła z nieprzyjacielem.

W związku z tym zamiarem dowódy 5-go pułku — cała grupa, złożona z I bataljonu 5-go pułku, II bataljonu 1-go pułku oraz baterji 1-go pułku artylerji polowej — ruszyła dnia 21 sierpnia przed południem ze Słobody, kierując się puszczą po wschodniej stronie toru kolejowego. Wybierano dla przemarszu dróżki i ścieżki, aby o ile możności przejście nie zostało dostrzeżone, gdyż grupa wymięła już stanowiska nieprzyjaciela na torze i posuwała się na jego tyłach.

Marsz z krótkimi przerwami przez cały dzień 21 i noc na 22 sierpnia doprowadził grupę daleko na tyły nieprzyjaciela. Po drodze wśród leśnej walki, która nie zatrzymała ruchu kolumny — zabrano tabor sowiecki i trochę jeńca.

O świcie dnia 22 sierpnia grupa majora Dąb-Biernackiego znajdowała się o 54 kilometry od stanowiska wyjściowego — Słobody. Dowódca pułku zdecydował zakończyć swój manewr i wyjść na tor kolejowy w rejonie stacji Ziabki, poczem uderzyć na nieprzyjaciela.

Wejście na tor kolejowy i natarcie od północo-wschodu na dworzec 2-ej i 3-ej kompanij przy współdziałaniu na skrzydle kompanji 1-go pułku — wprowadziło u nieprzyjaciela całkowite zamieszanie. Własna baterja zarzuciła stację pociskami, wzniecając tem większy popłoch. Nie powiodły się przedsiębrane przez nieprzyjaciela próby przeciwuderzenia.

Kompanje wpadły na dworzec, i przez swoje zaskoczenie uniemożliwiły nieprzyjacielowi zorganizowanie silniejszego oporu. Na stacji Ziabki wzięto trzy pociągi pancerne, 7 lokomotyw, 154 wagony, 7 dział, 24 karabiny maszynowe, kilkadziesiąt koni, całą masę broni i amunicji oraz 550 jeńców, w tem około pół setki oficerów, stanowiących dwa pełne sztaby brygad. Straty własne w walkach były bardzo nikle.

Dziękując dowódcom za dzielne prowadzenie oddziałów — w swoim rozkazie pochwalnym z dnia 26 sierpnia major Dąb-Biernacki pisał:

„Sukces ten wielki powiódł się dzięki nadzwyczajnej ofierze żołnierzy, którzy pomimo wszelakich przeszkód dotarli do celu..., a przewyciężając zmęczenie wielkiego marszu — umieli w ostatnim momencie pędem dobiec do toru, przeciąć odwrót bolszewikom i brawurowym atakiem wziąć stację Ziabki“.

BITWA JESIENNA NAD DŹWINĄ

Jesień 1919 roku nie przyniosła ani chwili spoczynku żołnierzowi 5-go pułku. Wojska nasze rozpoczęły posuwanie się na Dźwinę.

W ciągu ostatnich dni sierpnia II bataljon kapitana Monda po walkach pod Braślawiem i Ikażną ruszył na Druję dla dotarcia do Dźwiny. Przed samem miasteczkiem, które nieprzyjaciel silnie obsadził, 5-a kompanja rozwinęła się do natarcia od czoła, podczas gdy 6-a i 8-a kompanje miały działać od wschodu, starając się odciąć nieprzyjacielowi odwrót.

W pełnym rozpędzie kompanje przeszły do wykonania swoich zadań. Artylerja otworzyła szybki ogień na miasteczko. Posuwanie się jednak kompanij ze względu na płaski teren było bardzo uciążliwe i karabiny maszynowe nieprzyjaciela formalnie przygważdżały linje tyraljerskie do ziemi. Mimo oporu wroga — 5-a kompanja wdarła się na cmentarz, a stamtąd szybko posunęła się ku pierwszym zabudowaniom. Kompanje 6-a i 8-a prowadziły dalej ruch swój na skrzydło. Tymczasem nieprzyjaciel, który już wycofał się na drugi brzeg Dźwiny do Przydruj-

ska i zapalił most na rzece — otworzył gwałtowny ogień artylerji, zadając przeważnie 6-ej kompanji dotkliwe straty.

Wśród gorącej walki kompanje dotarły do płonącego mostu, którego jednak uratować już nie było można. W natarciu na Druję wyróżniła się specjalnie odwagą i dzielnością kobieta - sierżant, walcząca, jako dowódca plutonu karabinów maszynowych, pod nazwiskiem Stanisławy Szostakiewiczówny - Majewskiej. Odniosła ona w tym boju ciężką ranę.

Straty własne wyniosły 11 zabitych i 42 rannych, w tem rannych 3 oficerów: porucznika Szukiewicza i podporuczników Jarosińskiego i Haleczki. Walki wrześniowe nad Dźwiną zgrupowały nareszcie cały 5-y pułk na jednym odcinku. Pułk stanowił prawe skrzydło wojsk generała Rydza-Śmigłego, stojących na Dźwinie od Dyneburga po Drysę. Niesposób opisać szczegółowo tych pięknych i ofiarnych walk pułku w ciągu września na odcinku Krasław — Druja — Dryssa. W ogólnym zarysie miały one przebieg następujący:

Na dzień 1 września zarządzone zostały wypad czterech kompanij poza Dźwinę w okolicy rzeczki Wjaty dla spędzenia nieprzyjaciela z nad Dźwiny i wysadzenia toru kolejowego Dyneburg — Połock. Tymczasem pod Drysą nieprzyjaciel przeszedł siłą jednej dywizji piechoty na południowy brzeg Dźwiny i w walkach 1 i 2 września zepchnął w kierunku na Miozy oddziały naszej kawalerji. Łączność między I bataljonem porucznika Kozera, stojącym w okolicy Prudnik, a kawalerją została przerwana. Bataljon otrzymał od dowódcy pułku rozkaz nawiązania utraconej łączności i utrzymania się na rzece Bolcie, Merycy lub Wjacie, poza którą nie wolno mu było się wycofać. Bataljon II kapitana Monda miał rozwinąć pod Krasławiem energiczne działania zaczepne dla wiązania sił nieprzyjaciela.

Walki poszczególnych kompanij I bataljonu w dniu 1 i 2 września uniemożliwiły przesunięcie się oddziałów nieprzyjacielskich poza Wjatę, jednak główne siły nieprzyjaciela spychały dalej maszą kawalerję, która cofała się do Miozy.

W tem położeniu dowódca pułku zarządził dnia 3 września przeciwnatarcie I bataljonu na prawe skrzydło nieprzyjaciela dla osiągnięcia rzeczki Bolty oraz celem odcięcia części sowieckich sił z przedpola kawalerji. Gwałtowne i energiczne uderzenie na Putiłowszczyznę, Łatyszki, Bobyszki i Kiślaki — oddało po gorącej walce w ręce I bataljonu całą linię rzeczki Bolty. Przedsiębrane przez nieprzyjaciela w ciągu wieczora tego dnia silne i kilkakrotne przeciwnatarcia, mimo przewagi z jego stro-

ny ognia artylerji, załamywały się każdorazowo i nieprzyjaciel nie zdołał zepchnąć I bataljonu z nad rzeczki Bolty. Tymczasem dowódca II bataljonu, działając w myśl rozkazu dowódcy pułku — rozpoczął dnia 4 września o świcie natarcie na przedmoście pod Krasławiem. Nieprzyjaciel obsadził na południowej stronie Dźwiny wieś Dworzyszcze, leżącą w kolanie Dźwiny na wysokości mostu do Krasławia. Przedmoście Dworzyszcze było odrutowane, a nieprzyjaciel posiadał mocne okopy. Po podejściu bataljonu 5-a i 6-a kompanje rozwinęły się do natarcia, karabiny maszynowe obrały stanowiska na skraju lasu i miały ogniem przenośnym osłaniać ruch kompanij. Zaskoczenie było zupełne, bataljon po przejściu drutów wpadł szybko do okopów wroga. Nieprzyjaciel po stawieniu krótkiego, rozpaczliwego oporu, rozpoczął odwrót ku rzece. Do mostu dotarły kompanje 6-a, 7-a i 8-a, podczas gdy kompanja 5-a posunęła się na Gajzele dla szukania łączności z 6-ym pułkiem piechoty legjonów.

Przy podchodzeniu do mostu nieprzyjaciel otworzył silny ogień artylerji i całych baterij karabinów maszynowych. Próbujące przebiec most na drugą stronę grupki żołnierzy kompanji 6-ej padały ofiarą morderczego ognia. W walce obok mostu padł ranny dzielny dowódca kompanji 5-ej, podporucznik Peszek.

Podczas walki II bataljonu pod Krasławiem noc z 3 na 4 września była dla I bataljonu bardzo ciężka; kompanje jego z trudem odpierały na rzece Bolcie liczne i silne natarcia sowieckie.

W związku z tą sytuacją z przed mostów w Krasławiu ściągnięte zostały 5--a, 7-a i 8-a kompanje. Kompanja 6-a pozostała przy moście w Krasławiu z zadaniem przeciwstawienia się próbom nieprzyjaciela przejścia na brzeg południowy Dźwiny.

W chwili zwijania się II bataljonu — nieprzyjaciel przeprowadził przez Dźwinę obok Krasławia siły około dwóch bataljonów piechoty i ruszył do przeciwnatarcia. Jednocześnie zarzucił gęstym ogniem kilku baterij — obsadzoną przed mostem 6-ą kompanję. Kompanja ta, której następnym dowódcą, dzielny podporucznik Szajda, padł zabity przy moście, zgnębiona ogniem i stratami, które obniżyły jej stan do 50 bagnetów, jak również przemęczona długą walką — rozpoczęła odwrót.

Zarządzone przeciwnatarcie 5-ej kompanji i cofającej się 6-ej kompanji nie miało powodzenia i nieprzyjaciel utrzymał się na południowym brzegu Dźwiny. Podczas odwrotu ogień nieprzyjacielskiej artylerji ścigał cofające się kompanje. Od pocisku artylerji padł zabity podporucznik Gallas z 7-ej kompanji oraz kilku szeregowych. Ogółem straty II bataljonu w boju pod

Krasławiem wynosiły 9 zabitych i 25 rannych. Wzięto w natarciu 136 jeńców i 5 karabinów maszynowych, zadając przytem nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Walki obronne I bataljonu na rzeczce Bolcie, ciągnące się aż do 9 września, wykazały niezwykłą wytrzymałość i ofiarność żołnierza tego bataljonu. Dnia 4 września ujawniono po stronie nieprzyjaciela pięć pułków piechoty oraz liczną artylerję. Silne natarcie wroga wspierał ogień artylerji, bardzo dla kompanij bataljonu dotkliwy.

Dnie 4, 5 i 6 września, mimo licznych natarć nie przyniosły nieprzyjacielowi powodzenia. Dnia 7 września około godziny 13 nieprzyjaciel zarzucił pozycje obronne I bataljonu pociskami artylerji, poczem przeszedł do silnego natarcia. Ranny został śmiertelnie dowódca 4-ej kompanji, podporucznik Dworzański. Bohaterski ten oficer, będąc już uprzednio ranny, nie chciał opuścić placu boju i dowodził nadal kompanją, niestety zmarł na polu z powodu upływu krwi.

Okolo wieczora dnia 7 września rzucono w kierunku na Kisłaki do przeciwnatarcia odwodową 8-ą kompanję, która wyparła nieprzyjaciela, wzięwszy przy tem 25 jeńców i 2 karabiny maszynowe. W odpieraniu ataków dzielnie wspomagała piechotę 8-a baterja 1-go pułku artylerji polowej, oraz bataljonowe miotacze min i granatów.

Następnego dnia nieprzyjaciel ponawiał jeszcze 11 razy swoje ataki, widoczne jednak już było osłabienie jego uderzeń.

W ciągu dnia 9 września dowódca 5-go pułku nakazał przegrupowanie, celem uderzenia w kierunku na Dryssę. Do działania na Dryssę miał wejść cały I bataljon, 5-a i 8-a kompanje z II bataljonu, oraz przybyłe z odwodu z Wilna 11-a i 12-a kompanje III bataljonu. Kompanje 6-a i 7-a pozostawały pod Krasławiem, gdzie miały działać również zaczepnie.

Natarcie rozpoczęło się w dniu 10 września o godzinie 4 rano. Działarsko ruszyły naprzód 2-a, 4-a i 5-a kompanje z posuwającemi się w drugiej linii 11-ą i 12-ą kompanjami, utrzymując kierunek natarcia ku mostowi na Dryssie. Chodziło o to, aby przez zepchnięcie sił od czoła i zajęcia mostu odciąć odwrót tym sowieckim oddziałom, które poszły dalej na południowy zachód przeciw kawalerji.

Kompanje 1-a i 3-a, idące na prawem skrzydle natarcia, uderzyły na południe dla połączenia się z kawalerją.

Natarcie posuwało się wśród ciężkich walk, wspomagane bardzo wydatnie ogniem własnej artylerji i miotaczy min. Nieprzy-

jaciel bronił się rozpaczliwie, stawiając opór na przygotowanych zgóry zaporach, nierzadko odrutowanych. Widoczne było, że zdawał on sobie sprawę z wagi utrzymania mostów w Dryssie, jako drogi do swego odwrotu. Niedługo po wyruszeniu 2-a kompanja zdobyła 2 karabiny maszynowe i paru jeńców. W walce o Batrukowszczyznę i dwór Tomaszę, gdzie 5-a kompanja zagarnęła karabin maszynowy i kilkuset jeńców — padł bardzo ceniony oficer, dowódca plutonu 5-ej kompanji, podporucznik Koniński. Rzucone do walki 4-a, 8-a i 12-a kompanje, prowadziły dalej natarcie ku mostowi. Po zdobyciu Stolbów, gdzie wzięto jeńców — natarcie posunęło się do wsi Putry niedaleko mostu. Właśnie nieprzyjaciel miał tam wybudowane przedmoście. Natarcie na most przeprowadziła odwodowa 11-a kompanja. Nieprzyjaciel z za Dźwiny otworzył ogień artylerji. Energiczne natarcie doprowadziło około godziny 10 do oswobodzenia mostem, który nieprzyjaciel podpalił przy ustąpieniu. Czołowy pluton 11-ej kompanji, pod dowództwem podporucznika Bindera zdołał przebiec most na drugą stronę. Ze względu jednak na silny ogień karabinów maszynowych i artylerji musiał wycofać się. Idąc na południe kompanje 1-a i 3-a, wzięły do niewoli odciętych 270 nieprzyjacielskich piechurów wraz z 7 karabinami maszynowymi, 5 wozami i innym sprzętem bojowym.

Nieprzyjaciel, który nie zdołał przejść przez most poza Dźwinę — cofał się wzdłuż rzeki na południe, porzucając przytem artylerję. Działająca tam właśnie kawalerja wzięła większą ilość jeńców oraz różnoraki sprzęt wojenny.

Podczas walki pod Dryssą, dowódca 5-go pułku otrzymał alarmujące wieści, że w nocy z dnia 9 na 10 września nieprzyjaciel pod Krasławiem przeszedł większymi siłami na południowy brzeg Dźwiny i ruszył wprost na południe z kierunkiem na Słobódkę — Brasław. Cienkie linje placówek 5-ej i 7-ej kompanij 5-go pułku oraz bataljon 6-go pułku zostały zepchnięte.

Niezwłocznie dowódca pułku rozkazał ściąganie kompanij z pod Dryssy. Już dnia 11 września wieczorem pułk znalazł się w Warnowiczach przed Krasławiem, aby nazajutrz rano, to jest dnia 12 września, rozpocząć przeciwnatarcie. Odległość około 50 kilometrów od Dryssy do Warnowicz kompanje przebyły forsownym marszem, posiłkując się częściowo podwodami.

Dowódca pułku zamierzał oswobodzić i spalić most w Krasławiu, aby podobnie jak pod Dryssą odciąć odwrot nieprzyjacielowi, prącemu na południowy zachód. Uderzenie nastąpiło dnia 12 września o godzinie 9 minut 30. Czołowa 2-a kompanja wraz z 1-a

po złamaniu oporu wroga w Platers - Annenhofie posuwała się ku mostowi i tam spotkała się z wychodzącym przeciwnatarciem wroga. Uderzenie wręcz zahamowało z miejsca nieprzyjaciela, wzięto przy tem ponad 25 jeńców. Docieranie do mostu odbyło się wśród gwałtownego pościgu i w stałej styczności z nieprzyjacielem. Atakując jednocześnie na Dworzyszczce, kompanje II bataljonu wzięły 35 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Pułk zgrupował się następnie na przyczółku, odcinając tem samym nieprzyjacielowi odwrót na Krasław.

W nocy z dnia 12 na 13 września most na Dźwinie został spalony. Zginął przytem osobiście czynny przy paleniu jeden z dzielniejszych oficerów, dowódca 1-ej kompanji karabinów maszynowych, podporucznik Bodzenta.

Działanie 5-go pułku w kierunku na Krasław umożliwiło podestawianym odwodem wojsk generała Rydza-Śmigłego — rozbitcie, a następnie zlikwidowanie nieprzyjaciela, który przeszedł na brzeg południowy Dźwiny. W ten sposób zakończona została serja walk 5-go pułku na odcinku Krasław — Druja — Dryssa. Pułk spełnił ofiarnie swoje zadanie, nie pozwalając nieprzyjacielowi nigdzie wywalczyć zwycięstwa.

Straty w walkach od 25 sierpnia po 13 września wynosiły: 45 zabitych, w tem 6 oficerów, rannych 164 w tem 8 oficerów. Pułk został zluzowany na odcinku przez oddziały 5-ej dywizji piechoty legionów.

Z końcem września 1919 roku w bitwie 1-go i 6-go pułków o przedmoście pod Dyneburgiem wzięły jeszcze wydatny udział 1-a i 2-a kompanje. Atak tych kompanij w dniu 28 września na fort przyczółkowy był bardzo krwawy. Po silnem przygotowaniu artylerji, wspomagane czołgami, kompanje ruszyły do natarcia. Utorowanie drogi przez czołgi poprzez druty kolczaste i zasieki pozwoliły czołowej 1-ej kompanji dojść do pierwszych okopów. Nieprzyjaciel razil gradem pocisków nacierające kompanje, które jednocześnie znalazły się w strefie huraganowego ognia artylerji. Wśród dotkliwych strat, gdy padł ciężko ranny dowódca 1-ej kompanji, podporucznik Stanisław Heller, natarcie załamało się, poderwane jednak po raz drugi wśród ustawicznej walki na najbliższe odległości, pozwoliło kompanjom wtargnąć do zewnętrznych umocnień fortu.

Natarcie dalsze półbataljonu 5-go pułku na umocnienia wewnętrzne, które z drugiej strony atakowała kompanja 1-go pułku, przy poparciu czołgów doprowadziło w ciągu dnia do owładnięcia całym frontem przyczółkowym. Kompanje 5-go pułku

wzięty jeńców i 2 karabiny maszynowe. Straty wyniosły 6 zabitych i 27 rannych.

Udziałem w ciężkiej bitwie o przedmieście Dyneburga — zakończył 5-y pułk walki jesienne na Dźwiną.

Pułk przeszedł następnie na leże odpoczynkowe w rejonie Święcian. Postój jego na leżach odpoczynkowych przerwany został dwutygodniowymi działaniami, przeprowadzonymi w kierunku na Połock.

W końcu października na odcinku między Leplem a Połockiem — nieprzyjaciół przerwał front i wdarł się na tyły, spychając 8-ą dywizję piechoty, która poczęła się gwałtownie cofać. Rzucone do przeciwdziałania 5-y i 6-y pułki piechoty legionów szybko zahamowały posuwanie się nieprzyjaciela. 5-y pułk w walkach pod Wietrzyńem, Farynowem i Orzechownem odrzucił wszędzie nieprzyjaciela — wziął przytem jeńców i karabiny maszynowe.

Powrót pułku na odpoczynek do rejonu Podbrodzia nastąpił w pierwszych dniach października. Walkami na Połock zamykał 5-y pułk okres walk 1919 roku. Utrwalała się jak najżywiej niezawodność pułku w każdej potrzebie wojennej. Żołnierz nabrał animuszu i fantazji, posiadał wiarę, iż każdą jego pracę na polu walki uwieńczy zwycięstwo. W jak najlepszej tedy formie ducha i ciała brał się żołnierz 5-go pułku do ciężkiej pracy 1920 roku.

ZIMOWE BOJE W INFLANTACH

Z obszaru odpoczynkowego w okolicy Podbrodzia, pułk w końcu grudnia 1919 roku załadował się na pociągi i odjechał w obszar stacji Turmont. Dyneburg i całe południowe Inflanty zajmował w owym czasie nieprzyjaciół, uniemożliwiając połączenie się Polski z nowopowstającymi państwami bałtyckimi.

Naczelnik Państwa Polskiego i Wódz Naczelnny, Marszałek Józef Piłsudski, chcąc usunąć ten stan rzeczy i przymusić pomoc słabej jeszcze wojskowo Łotwie — zarządził w porozumieniu z Łotyszami działania wspólne wojsk polskich i łotewskich, mające na celu uwolnienie z pod okupacji sowieckiej Inflant. Działanie to, rozpoczęte zostało forsowaniem zamrzniętej Dźwiny w nocy z dnia 2 na 3 stycznia 1920 roku.

5-y pułk z baterją 1-go pułku artylerji polowej, wśród luźnej strzelaniny, przekroczył Dźwinę w okolicy folwarku Rozaliszki, na wschód od Dyneburga, mając zadanie obejścia twierdzy od wschodu i uderzenia na tor kolejowy Dyneburg — Rzerzyca

w obszarze Wyszek i stacji Dubna. Na Dyneburg nacierał 1-y pułk piechoty legjonów. Manewr 5-go pułku, dokonany wśród mrozów, szczególnie ostrej i śnieżnej tego roku zimy należał do rzędu zadań niezwykle trudnych, to też boje, stoczone w dniach 3 i 4 stycznia, należą do jednych z najcięższych.

Po przejściu na północny brzeg Dźwiny, I i III bataljony, prowadzone przez kapitanów Hozera i Chilewskiego, rozpoczęły walki celem spędzenia osłony nieprzyjacielskiej i uutorowania drogi na Wyszki. Podczas walki pod wsią Wypulsówką padł znany dowódca 12-ej kompanji, podporucznik Drotlew.

Wśląd za czołowemi bataljonami przeszedł Dźwinę II bataljon kapitana Zajchowskiego wraz z jedną baterją 1-go pułku artylerji polowej. Do godziny 10 nieprzyjacielska osłona została zepchnięta z przed drogi marszu 5-go pułku i pułk rozpoczął swój manewr na Wyszki. Na czole posuwał się III bataljon, mając za sobą I bataljon bez 1-ej kompanji, która wówczas pozostawała we wsi Krasne. Bataljon II wraz baterją miał posuwać się wśląd za pułkiem. Bez walki minięto Krzywoczejewo i Wiesiłowo, dopiero w połowie drogi do Szczecinówki III bataljon natknął się na nieprzyjaciela. Czołowa 12-a kompanja bezzwłocznie przeszła do natarcia. Nieprzyjaciel jednak bił ogniem czterech karabinów maszynowych.

Wówczas dowódca bataljonu rzucił plutony kompanij 9-ej i 10-ej, które manewrowały na skrzydłach i następnie zarzuciły nieprzyjaciela ogniem miotaczy granatów. Jednocześnie od czoła poderwała się 12-a kompanja. Po dłuższej walce zepchnęła ona nieprzyjaciela, który cofnął się na wieś Królewsczyznę. W natarciu wyróżnił się dzielnym prowadzeniem plutonu sierżant Sipika z 12-ej kompanji. Został on w tej walce ranny.

Nieprzyjaciel nie obsadził wsi Królewsczyzny. Na nowy opór pułk natknął się dopiero poza wsią. Nieprzyjaciel obsadził tam wzgórze pokryte zaroślami. Zanim 9-a i 11-a kompanje zdołały w śniegach do pasa odpowiednio uszykować się do natarcia, nieprzyjaciel zarzucił je bardzo gęstym i skutecznym ogniem. Po rozwinięciu się kompanje bezzwłocznie rozpoczęły podsuwanie się. W pierwszym rzucie natarcia, trafiony w serce, zginął dzielny dowódca 11-ej kompanji, podporucznik Liwacz.

Mimo ciężkich strat, kompanje posunęły się naprzód i zepchnęły nieprzyjaciela ku Mozułom. Niedogodny, równy jak stół, zasypany śniegiem teren, a przytem szalone zmęczenie żołnierza, który od świtu był w nieprzerwanej walce, utrudniały natarcie. Podsuwające się skokami pod ogniem kilku karabinów ma-

szynowych i piechoty, 9-a i 11-a kompanje, goniły już ostatkiem sił. Nadomiar złego, jeden z karabinów maszynowych 11-ej kompanji zaciął się. Odezwała się w tej chwili nieprzyjacielska artylerja, bijąc w nacierające tyraljery. Lewe skrzydło 11-ej kompanji dostało ogień flankowy nieprzyjaciela.

W tym stanie rzeczy dowódca pułku pchnął kompanje 2-ą i 3-ą na manewr dla obejścia Mozul od wschodu. Tymczasem położenie nacierających kompanij, które doszły na 200 kroków do stanowisk nieprzyjaciela, stało się prawie rozpaczliwe. Pod potwornym ogniem karabinów maszynowych, wspieranych artylerją — linje tyraljerskie grzęzły w śniegu, nie mogąc uczynić ani kroku naprzód, to też straty nacierających Polaków były coraz większe. Położenie stało się wręcz groźne. Ranny padł dowódca 9-ej kompanji, porucznik Muzyka, zaś dowódcy plutonów tejże kompanji — podchorąży Wolski, rażony śmiertelnie w brzuch, zmarł w polu oraz podchorąży Plaekowski ciężko ranny. Z obu kompanij leżało wielu zabitych i rannych legionistów. Również dzielny i ofiarny kapral Biedroń z 9-ej kompanji, opatrując leżących na polu rannych towarzyszy, padł zabity. W takich warunkach boju żołnierz gnębiony ogniem i pozbawiony dowódców, począł się chwiać.

Wówczas dowódca bataljonu dał rozkaz 10-ej kompanji wesprzeć 9-ą i 11-ą kompanje i przez energiczne natarcie podnieść ducha tych kompanij.

Z zadania tego świetnie wywiązał się dowódca 10-ej kompanji, porucznik Kotarba. Wybrawszy najdogodniejsze miejsce do rozwinięcia się — poprowadził z rozmachem swoją kompanję na Mozule. Za kompanją 10-ą poderwały się, aczkolwiek wyczerpane, 9-a i 11-a kompanje.

O godzinie 16 m. 45 kompanje wpadły do wsi Mozule. Nieprzyjaciel wycofał się na Wyszki. W walce tej III bataljon stracił około 80 rannych i zabitych, w tem 3 dowódców kompanij. Podczas boju III bataljonu pod Mozulami, maszerujący w tyle wraz z artylerją II bataljon ostrzelany został z zasadki ze wsi Markientany, tracąc jednego zabitego i 10 rannych, w tem podporucznika Wiśniowskiego. Dopiero natarcie 6-ej kompanji wyrzuciło nieprzyjaciela z Markientanów.

Dnia 4 stycznia o godzinie 1 m. 30 cały pułk zgrupował się w Mozulach, wsi położonej niedaleko stacji kolejowej Dubno, odległej około 25 kilometrów na północno-wschód od Dyneburga. O przebiegu walki 1-go pułku piechoty legionów pod Dyneburgiem nie było żadnej wieści.

Dnia 4 stycznia o świcie, zamierzał dowódca pułku prowadzić dalsze natarcie w kierunku na tor kolejowy dla odcięcia sił sowieckich, które cofałyby się przed 1-y pułkiem z Dyneburga. Tymczasem w ciągu nocy nieprzyjaciel sam przeszedł do natarcia na Mozule w chwili, gdy 2-a, 5-a i 8-a kompanje ruszyły na Wyszki. Własna baterja rozpoczęła ogień kartaczami do nieprzyjaciela, który na „hurra“ szedł już na armaty. Jednocześnie i własne kompanje ruszyły naprzód. Kompanje, kopiąc się mierzwiemi przez śniegi, zbliżały się do swoich przedmiotów natarcia. Kompanja 2-a po energicznym zepchnięciu szturmującego nieprzyjaciela, zajęła folwark Wyszki. Kompanja 5-a zdobyła wzgórze kościoła, poczem nawiązała łączność z 8-ą kompanją, idącą od miasteczka Wyszki. Tymczasem nieprzyjaciel rozpoczął przeciwdziałanie od dworu Wyszki, skąd otworzywszy silny ogień — zagrażał lewemu skrzydłu 5-ej kompanji. W tym stanie rzeczy 5-a i 8-a kompanje, zmuszone do zmiany kierunku, natarły na dwór Wyszki. Pozostawienie bowiem tam nieprzyjaciela uniemożliwiałoby kompanjom dalszy ruch przez jezioro na Daniszewkę.

Mimo niedogodnego terenu i strat, podsunęto się pod dwór. Kompanje wtargnęły do zabudowań, spychając nieprzyjaciela z zarośli parku. Tymczasem na lewoskrzydłową 5-ą kompanję, po jej wejściu w obszar dworu, nieprzyjaciel przeprowadził przeciwdziałanie i wyszedł nagle na jej lewe skrzydło. Rzucony pluton odwodowy 5-ej kompanji wsparł lewe skrzydło kompanji, hamując groźny ruch nieprzyjaciela. Odznaczył się przytem dzielny dowódca tego plutonu, sierżant Luty, z kompanji 5-ej. Nieprzyjaciel, poniosłszy dotkliwie straty — wycofał się poza dwór Wyszki. Zagarniętych przez nieprzyjaciela w zaroślach dwóch żołnierzy odbito. Kompanje poniosły straty 4 zabitych i 18 rannych.

Po uporządkowaniu się, cały II bataljon ruszył na Daniszewkę, a następnie na tor kolejowy, aby wyjść od północy przed stację Dubno. Nieprzyjaciel z pociągów pancernych razili rżęsiście posuwający się bataljon, przyczyniając mu dotkliwie straty.

Jednocześnie z posuwaniem II bataljonu na tor kolejowy — III bataljon przesunął się do Wyszek, skąd ruszył na stację Dubno. W okolicy dwór Wyszki — III bataljon natknął się na ponowne przeciwnatarcie idącego od stacji nieprzyjaciela. W silnej walce ogniowej 12-ej kompanji, a następnie i 10-ej, nieprzyjaciel został zepchnięty. Bataljon ruszył wślad za nim na stację Dubno.

Tymczasem II bataljon dotarł już do toru na wysokości Pejpuny, odcinając tem samym siły nieprzyjaciela i jego pociągi.

w obszarze stacji Dubna. Pluton pułkowej kompanji technicznej wtargnął na tory i w paru miejscach wysadził je.

Nieprzyjaciel, widząc odcięty odwrót oraz naciskany od Wysek przez III bataljon, podjął próby oczyszczenia sobie za wszelką cenę drogi odwrotu, z drugiej zaś strony stawiał rozpaczliwy opór 9-ej i 10-ej kompanjom. Nie mając wsparcia artylerji, kompanje te nie mogły opanować leżącej na drodze marszu wsi Ławryny. Dopiero około godziny 15-ej, gdy dały się słyszeć strzały na tyłach nieprzyjaciela, 11-a i 12-a kompanje owdładnęły stacją Dubno, nawiązując już na torze łączność z idącym od Dynaburga bataljonem 6-go pułku. W toku posuwania się kompanja 11-a straciła drugiego z rzędu dowódcę, podporucznika Hercholda, który padł ranny.

Nieprzyjaciel, naciskany od Dyneburga, ruszył torem dla wycofania się na północny-wschód. Dokonywujący również odwrotu pociąg pancerny, utknął koło wsi Pejpuny, nie mogąc wobec zniszczenia toru ruszyć dalej. Rozrzucona na samym torze obok wsi Kazule 8-a kompanja dostała się pod ogień artylerji i karabinów maszynowych tego pociągu.

Brak w Pejpunach własnej artylerji nie pozwolił dowódcy II bataljonu na wykonanie napadu na pociąg pancerny. Usiłowanie naprawy toru przez nieprzyjacielską załogę — narazie nie odniosło skutku. Dzielni podoficerowie 8-ej kompanji — plutonowi Kamiński i Wizner, wysunęli się naprzód i celnymi strzałami kładli trupem sowieckich żołnierzy, naprawiających tor. Pociąg przesuwiał się tam i zpowrotem, sygnałami wzywając pomocy. Niedługo potem nadjechały od strony Rzeczycy dwa nowe pociągi pancerne. Wskutek tego 8-a kompanja dostała się w potworny ogień karabinów maszynowych i kartaczy, bijących na nią z dwóch stron. Jednocześnie piechota sowiecka ze wzgórza pod Bazówką zaczęła podsuwać się, kierując również swój ogień na 8-ą kompanję i pluton techniczny. W następstwie nieprzyjaciel zapalił granatami wieś Kazule. Wobec wyczerpania amunicji i bezmającej dalszej walki — dowódca 8-ej kompanji dał rozkaz odwrotu. Pojedynczo wycofywali się żołnierze biegiem z Kazul na zachód od wsi do rowu przydrożnego, poczem do Pejpun. Odwrót odbywał się w fatalnych warunkach. Piekło ognia paliło się nad głowami przebiegających żołnierzy. Wielu rażonych, padało na śniegu. Kompanja po wycofaniu się przeszła w Pejpunach do odwodu bataljonu. Straty 8-ej kompanji oraz plutonu technicznego wyniosły w tej walce 7 zabitych i 16 rannych.

Z pomocą przybyłych pociągów — nieprzyjaciel naprawił

tor i dokonał odwrotu na Rzerzycę. Piechota pod osłoną ognia pociągów pancernych próbowała po odwróceniu 8-ej kompanji z Kazul nacierać na Pejpuny, lecz została ogniem odparta i wycofała się wzdłuż toru na północ.

Pierwsza serja walk o Dyneburg była skończona. Generał Rydz-Śmigły w swoim rozkazie L. op. 503/III mówił o pracy 5-go pułku w dniach 3 i 4 stycznia:

„Po zawziętym oporze nieprzyjaciela na linii Wyszki — stacja Dubno — zdołał 5-y pułk atakiem od północy zmusić nieprzyjaciela do jej opuszczenia“.

Pułk w dniach tych wziął około 150 jeńców, pochodzących z sześciu różnych pułków sowieckich, 7 karabinów maszynowych, wiele materiału wojennego oraz żywności.

W walce II bataljonu na torze kolejowym odznaczyli się 8-a kompanja i pluton techniczny z dowódcą kompanji, porucznikiem Ruszczycem, oraz dowódcą plutonu technicznego, podporucznikiem Zarębą. Straty pułku wyniosły 32 zabitych i 115 rannych.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 stycznia 1920 roku podawał:

„...Zwłaszcza podnieść należy brawurę i bohaterstwo naszych pułków piechoty, które bez przerwy, napotykając rozpaczliwy opór przeciwnika — łamały go każdorazowo bagnetem w rękę. Szczególnie odznaczyły się pułki 1 i 5 piechoty Legjonów“.

Następne dni aż do 11 stycznia przyniosły ciężkie walki obronne na torze kolejowym i w obszarze Wyszek, gdzie nieprzyjaciel przeszedł do silnego przeciwnatarcia. Bił się tam 1-y pułk piechoty legjonów, który w dniu 5 stycznia zlizował na odcinku 5-y pułk.

Walki 5-go pułku, przesuniętego na prawe skrzydło, nie odznaczyły się już tą gwałtownością. Po odparciu kilkakrotnych sowieckich natarć wojska nasze przeszły do dalszej ofensywy, którą prowadziły z powodzeniem aż do końca stycznia. Pułk 5-y rozegrał cały szereg bojów wśród niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych. Mrozy czyniły ogromne wyłomy w stanach pułku i tak już wyszczerbionego dużą ilością rannych i zabitych. Po walkach III bataljonu pod Bukmujżą, II bataljon dnia 18 stycznia zdobył Dagdę, biorąc 106 jeńców, 1 armatę i 3 karabiny maszynowe. Po walkach w Poliszynie oraz nad rzeczką Siniuchą i jeziorem Oswieji 5-y pułk został zlizowany przez oddziały 3-ej

dywizji piechoty legjonów, poczem 18 lutego odmaszerował do Dyneburga.

Ciężka nad wyraz operacja zimowa w Inflantach przyniosła pułkowi jako zdobycz około 500 jeńców, 24 karabiny maszynowe, 1 działo, konie, wozy i inny sprzęt. Straty: poległych 47, rannych 160, zaginionych lub w niewoli 6. Straty w oficerach — 2 zabitych i 7 rannych. Prócz wymienionych strat pułk miał wielu odmrożonych.

DZIAŁANIA ZACZEPNE NA UKRAINIE

Wiosna 1920 roku przyniosła armji polskiej nowe zwycięskie wawrzyny. W końcu kwietnia rozpoczęta została pod osobistym dowództwem Wodza Naczelnego ofensywa na Ukrainie. Miała ona na celu uprzedzenie działań zaczepnych Rosjan i oswo-bodzenie tego kraju z pod władzy Rosji sowieckiej, dla utrwa-lenia narodowych rządów ukraińskich z atamanem Petlurą na czele.

5-y pułk, którego dowództwo po podpułkowniku Dąb-Biernackim, mianowanym dowódcą I brygady, objął major Jerzy Dobrodziński, przyjechał z Dyneburga pod Zwiahel, miejsce koncentracji oddziałów 1-ej dywizji piechoty legjonów.

Dnia 25 kwietnia pułk rozpoczął szlak swój na Ukrainę ude-rzeniem pod Kropiwną, by otworzyć drogę dla zagonu samocho-dowego, wykonanego przez 1-y pułk piechoty legjonów. Forsow-ny marsz II i III bataljonów, połączony z bojem z cofającymi się osłonami sowieckiej dywizji kawalerji — dał rekord pod wzglę-dem zestawienia wysiłku marszowego z jednoczesnym wysiłkiem bojowym. Bataljon II kapitana Skwarczyńskiego przemaszero-wał wśród walk z kawalerją jednym ciągiem 84 kilometry, uży-wając na to 39 godzin. Bataljon III kapitana Chilewskiego poda-zał za II bataljonem. W Irszy dla wyminięcia bataljonu czołowe-go załadował się na podwoły i przejechał 10 kilometrów do Wil-ska, stąd, po czterogodzinnym odpoczynku, wyruszył na Żyto-mierz. Przy samem wyjściu z Wilska czołowe kompanje zetknę-ły się twarz w twarz z idącą do przeciwnatarcia sowiecką pie-chotą. Kompanje bez namysłu rzuciły się do szturm, spychając z miejsca nieprzyjaciela. Po odrzuceniu przeciwnatarcia pod Wilskiem — bataljony podążyły na Żytomierz, aby zaatakować miasto od południa. Jednocześnie 1-y pułk piechoty legjonów rozpoczął swój marsz oskrzydłający dla obejścia Żytomierza od północo-wschodu. Po drodze z Wilksa nieprzyjaciel próbował kil-

kakrotnie powstrzymać posuwające się bataljony. Przed samem miastem w rejonie Sokołowej nieprzyjaciel silnie obsadził wzgórze, gdy zaś nasza piechota zbliżyła się — rozpoczął pierwszy przeciwnatarcie. Jednocześnie artylerja rosyjska otworzyła silny ogień. Nieprzyjaciel parł naprzód, starając się zepchnąć i pomieszać szyki rozrzuconym kompanjom III bataljonu, w pewnej zaś chwili próbował obejść lewe skrzydło pułku.

Pluton, rzucony przez dowódcę 11-ej kompanji do przeciwuderzenia, unicestwił te zamiary, wziął przytem w walce dwa karabiny maszynowe. W walce tej kompanji padł ciężko ranny dowódca plutonu, podporucznik Kłossowski. W silnym ogniu karabinów maszynowych i piechoty załamał się w końcu atak; nieprzyjaciel rozpoczął odwrót na swe wyjściowe stanowiska.

Błyskawicznie, nie pozwalając nieprzyjacielowi opamiętać się, 7-a, 9-a, 10 i 11-a kompanje przeszły do decydującego natarcia i mimo gwałtownego ognia kilku karabinów maszynowych, artylerji i rosyjskiego samochodu pancernego, któremu przeciwstawił się nasz samochód pancerny — wdarły się do nieprzyjacielskich stanowisk. Kompanja 7-a wśród gorącej walki wręcz wzięła 5 nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, poniosła przytem od ognia samochodu pancernego straty w zabitych i rannych. Odznaczył się w walce kapral Jaremkiewicz z 2-ej kompanji karabinów maszynowych, który dzielnem zachowaniem się przy swoim karabinie maszynowym wybitnie wspomagał natarcie. Został on w walce ranny. Pierwsza do zabudowań dotarła wśród ciężkiej walki 11-a kompanja, została jednak odepnięta zpowrotem silnym ogniem z okiem pobliskiego mlyna i ogniem auto-czołgu. Na prawem skrzydle 9-a i 10-a kompanje, po wtargnięciu do okopów, częściowo wybiły w walce wręcz obsługę nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, strzelających do ostatniej chwili, częściowo wzięły ją razem ze sprzętem do niewoli.

Opanowanie przez pułk południowej części miasta nastąpiło w godzinach rannych dnia 26 kwietnia. Jednocześnie do miasta wkroczyły po walkach bataljony 1-go i 6-go pułków piechoty legjonów. Ludność Żytomierza wyległa na ulicę, entuzjastycznie witając i zarzucając kwiatami wkraczające wojska polskie. Kompanje 5-go pułku weszły do miasta ze śpiewem na ustach.

Marsz na Teterew, a następnie pościg za nieprzyjacielem aż do zajęcia w dniu 8 maja Kijowa, poza luźnymi spotkaniami — nie dostarczył pułkowi większych bitew. Detaszowany z pod Zwiahła I bataljon pod kapitanem Młot-Parczyńskim, działający

z 3-ą brygadą kawalerji — przeprowadził z obszaru na południe od Zviahla forsowny 80-kilometrowy marsz na wschód, stoczył bój pod Żydowcami, a następnie dnia 1 maja po krótkiej walce zajął węzeł kolejowy Chwastów. Już po zajęciu stacji zginął w spotkaniu z pociągiem pancernym dzielny dowódca bataljonu, kapitan Młot-Parczyński.

BITWA OBRONNA NA UKRAINIE

Miesięczne walki pułku w obszarze Kijowa należą bezwątpienia do cięższych, jakie toczył pułk. Podobnie jak w Inflantach w czasie śnieżnej i mroźnej zimy, żołnierz 5-go pułku potrafił przeciwstawić się wszelkim przeciwnościom — tak i tutaj, na Ukrainie — w upalne dni umiał mężnie walczyć, stwierdzając, że dla dobrego piechura niema złych warunków do zwycięskiej walki.

Dnia 10 maja I bataljon, dowodzony przez kapitana Wyrwińskiego, zaalarmowany został w Kijowie i otrzymał rozkaz natychmiastowego odmarszu poza Dniepr na przedmoście Browary. W dniach 11 i 12 maja bataljon stoczył tam szereg ciężkich walk, rozbił szarżującą na Browary kawalerję sowiecką, a następnie walczył dzielnie na torze kolejowym, wspomagając będący w ciężkiem położeniu bataljon 6-go pułku.

W szarży na Browary nieprzyjaciel, wyrąbawszy placówkę 1-ej kompanji, wpadł do miasteczka. Jedynie dzięki energicznemu rzuceniu się do walki kompanij 1-ej i 2-ej, zażegnane zostało niebezpieczeństwo, a nieprzyjaciel rozbity i odparty. W odbiciu szarży odznaczyły się plutony 2-ej kompanji, prowadzone przez podporucznika Liszkę i sierżanta Schlichtyngiera. Dowódca 2-ej kompanji, podporucznik Białkowski, osobiście kierował ogniem odbitej przez kompanje własnej baterji. W walkach tych bataljon zdobył 6 karabinów maszynowych, wziął około 300 jeńców oraz zagarnął liczny tabor kolejowy. Straty wyniosły 7 zabitych i 15 rannych, w tem dwóch kolejnych dowódców 4-ej kompanji — podporuczników Wilczyńskiego i Orłowskiego.

W działaniach wojennych od Zviahla po Kijów, a więc w okresie czasu od 25 kwietnia do 12 maja 1920 roku, straty 5-go pułku wyniosły: poległych 12, w tem jeden oficer, rannych 45, w tem 3 oficerów.

Natomiast zdobycz pułku wyniosła: jeńców około 700, w tem 21 oficerów z dowódcą pułku, karabinów maszynowych 31, działło 1, miotaczy min 2, cała masa taboru kolejowego, tabory, konie

i inny sprzęt. W dniu 22 maja pułk opuścił Kijów i przemaszerował w obszar Obuchowa, na południe od Kijowa, gdzie wszedł w skład grupy „Wasyłków“ podpułkownika Dęba-Biernackiego. Nazajutrz kompanje II bataljonu zluzowały na odcinku oddziały 15-ej dywizji piechoty wielkopolskiej.

Okres od 22 maja po 10 czerwca spędził pułk na walkach w grupie „Wasyłków“ — zajmując 30-kilometrowy odcinek od Dniepru pod Trypołem na Hermanówkę i Wasilew. Sama organizacja obrony tego długiego odcinka polegała na ciągłych wypadach i trzymaniu w szachu nieprzyjaciela na własnym przedpolu.

W ostatnich dniach maja nieprzyjaciel przeprowadził silne natarcie na cały odcinek II bataljonu kapitana Skwarczyńskiego. W dniach 26 i 27 maja na prawem skrzydle pułku wywiązały się silne boje pod Horochowatką, która w gorącej walce dwukrotnie przechodziła z rąk do rąk. Walczyły tam 5-a i 8-a kompanje, a następnie i 2-a pod ogólnem dowództwem porucznika Ruszczyca. Podczas szturm w Horochowatce padł zabity dowódca miotaczy granatów, sierżant Dziadecki z 8-ej kompanji.

W dniu następnym, 28 maja, nieprzyjaciel natarł na lewe skrzydło nad Dnieprem i zepchnął wysunięty pluton kompanji 7-ej ze wsi Stajki, poczem rozpoczął natarcie na Witaczew i wzgórze na południe od wsi, bronione przez 6-ą i 7-ą kompanje. W silnej i długotrwałej walce, gdy nieprzyjaciel próbował obejść prawe skrzydło półbataljonu — rzucony do przeciwnatarcia pluton odwodowy 7-ej kompanji zaskoczył zgrupowanego w wąwozie nieprzyjaciela, siekąc bez namysłu jego szeregi dwoma karabinami maszynowemi. Odznaczył się przytem brawurowem prowadzeniem plutonu jego dowódca, sierżant Musiałek-Łowicki, który w walce tej został ranny.

Obie kompanje ruszyły do przeciwnatarcia, wypierając z powrotem nieprzyjaciela poza wieś Stajki. W pościgu w opłotkach wsi wyróżnił się dzielnością legjonista Stelmaszek z kompanji 7-ej, rażąc skutecznie nieprzyjaciela znalezionemi granatami. W walce półbataljonu wybitną rolę odegrał pluton artylerji 1-go pułku artylerji polowej legjonów, który ofiarnie walczył w jednej linji z piechotą.

Tymczasem nieprzyjaciel, nie mogąc wywalczyć sobie przejścia na odcinku II bataljonu, ominął prawe skrzydło, a zepchnawszy oddziały kawalerji pomaszerował na tyły poza prawe skrzydło pułku. Do przeciwnatarcia ruszył III bataljen kapitana Chlewskiego i 1-a i 2-a kompanje z I bataljonu. Położenie krytyczne

z 28 na 29 maja naprawiły walki półbataljonu I pod Hermanówką, a głównie silny i krwawy bój nocny III bataljonu o Wasilew i Dremiżnę. Przebieg boju tego był następujący:

Idąca na czołe 12-a kompanja w nagłym spotkaniu z nieprzyjacielem wzięła w Wasilewie 50 jeńców, 2 karabiny maszynowe, konie i bryczkę. Odznaczył się przytem, idący w szpicie, podporucznik Kubas, który w walce odniósł ciężką ranę.

Bezpośrednio potem bataljon ruszył do Dremiżny. W samej wsi wywiązał się zażarty bój czołowej, 11-ej kompanji, a następnie podesłanej 10-ej kompanji. Walczono na bagnety. Nieprzyjaciel czterokrotnie odrzucał w walce wręcz i przy pomocy granatów ręcznych szturmujące kompanje, artylerja przeciwnika biła przytem kartaczami. Odpierane kompanje szły ponownie do szturm, wreszcie przy pomocy silnego ognia karabinów maszynowych i walki wręcz rozbiły nieprzyjaciela. W Dremiżnie zdobyto około 100 jeńców, 8 karabinów maszynowych, konie, wozy i inny sprzęt. Straty trzech kompanij w walce o Wasilew i Dremiżnę wyniosły 8 zabitych i 23 rannych.

Bój w ciągu dni 26—29 maja, w którym brała udział cała dywizja piechoty sowieckiej, — nie dała nieprzyjacielowi na odcińku 5-go pułku pomyślnych wyników. Walki te natomiast przyniosły 5-u pułkowi jako zdobycz około 500 jeńców, kilkanaście karabinów maszynowych, oraz wiele innego materiału wojennego.

W dwa dni po tym boju przeprowadzony został przez oddziały grupy „Wasyłków“ wypad na południe na tor kolejowy na obszar stacyj kolejowych Olszanica i Mironówka. Uderzenie grupy godziło w bok i tył nieprzyjaciela, który parł wielkimi siłami na Białą Cerkiew.

W silnych walkach pod Żydostawami i Wincentówką, Szubówką i Teleszówką, na stacji w Mironówce, a następnie łącznie z 1-ym pułkiem piechoty legjonów w krwawym boju pod Olszanicą — bataljony 5-go pułku odrzuciły nieprzyjaciela, zmuszając go do odwrotu z pod Białej Cerkwi. W krytycznym momencie boju, cofające się z pod Białej Cerkwi silne oddziały nieprzyjacielskiej piechoty wraz z artylerją i pociągami pancernymi zmusiły oddziały grupy „Wasyłków“ do opuszczenia Olszaniey.

Odwrót ten odbył się wśród gorącej i silnej walki. Dzielnością wyróżniła się 4-a kompanja, której dowódca, podporucznik Białous, został ciężko ranny. W czasie wycofywania się z Ol-

szanicy żołnierze tej kompanji ratowali bagnetem dowódcę pułku, który wraz z kapelanem został obskoczony przez szturmujących nieprzyjacielskich żołnierzy. W walce tej specjalnie wyróżnił się legionista Klotz.

W wypadzie na Olszanicę i Mirónówkę — 5-y pułk wziął 260 jeńców, 20 karabinów maszynowych, 35 koni, 15 wozów, 4 auta, 5 bryczek i powozów, oraz inny sprzęt. Straty wyniosły 10 zabitych oraz 31 rannych, w tem 2 oficerów. Stracono również 2 karabiny maszynowe.

W dniach 9 i 10 czerwca dla I i II bataljonów nastąpiły ponowne ciężkie walki na ich poprzedniej pozycji obronnej. Były to już ostatnie walki przed odwrotem. Rozpoczęły się one w dniu 9 czerwca obsadzeniem przez nieprzyjaciela Hermanówki, skąd wyrzucona została placówka 3-ej kompanji. Pchnięte na Hermanówkę 2-a i 3-a kompanje zajęły po walce wieś zpowrotem. Nieprzyjaciel nie dawał jednak za wygraną i przypuszczał przeciwnatarcie, które zmusiły dowódcę I bataljonu do odwrotu na Małą Olszankę. Nieprzyjaciel zajął zpowrotem Hermanówkę, skąd przeszedł do natarcia na usadowioną w Husaczówce 8-ą kompanję. — Mimo energicznego natarcia i podejścia nieprzyjaciela na odległość szturmową — dzielnie trzymała się 8-a kompanja w Husaczówce, nie pozwalając zepchnąć się ze swoich stanowisk. W obronie cmentarza odznaczył się plutonowy Kamiński, został on ciężko ranny w pierś. W godzinach popołudniowych przybył na pomoc z 5-ą kompanją dowódca bataljonu. Wobec tego, że nieprzyjaciel obchodził prawe skrzydło 8-ej kompanji — kompanja 5-a wykonała manewr i przez Hrvhorówkę uderzyła na bok i tyły nacierającego nieprzyjaciela. W szturmie na bagnety i granaty ręczne nieprzyjaciel został rozbity i cofnął się z przedpola 8-ej kompanji. W walce 5-ej kompanji odznaczył się sierżant Luty, który, objawszy w krytycznej chwili pluton po zabitym podporuczniku Piasecznym, nie dał zepchnąć się nieprzyjacielowi, lecz walcząc granatami ręcznymi, umożliwił odrzuconemu lewemu skrzydłu kompanji przejście do ponownego uderzenia. Jednocześnie z walkami 5-ej i 8-ej kompanij pod Husaczówką — 6-a i 7-a kompanje nad Dnieprem dzielnie powstrzymywały nieprzyjaciela, pracując na Żukowce i Trypole. Walki pod Husaczówką i Trypołem II bataljon toczył już w czasie, gdy wojska nasze opuszczały Kijów, cofając się nad Irpeń.

Rozpoczął się odwrót z Ukrainy. Nadchodził ciężki okres walk całego wojska polskiego. Ciężkie te chwile upokorzenia odwrotu żołnierz 5-go pułku potrafił dla swojego honoru zamie-

nić na krwawe zwycięstwa. Praca pułku dokonana w ciągu miesiący odwrotu przynosi mu zaszczyt dobrze i ofiarnie spełnionego obowiązku.

ODWRÓT Z UKRAINY

Po opuszczeniu Kijowa — oddziały 3-ej armji generała Rydza-Śmigłego rozpoczęły marsz na zachód. Tymczasem nieprzyjaciel ubiegł cofającą się armję i zagroził jej przejście, stawiając silną zaporę na rzece Zdwież w obszarze wsi i stacji kolejowej Borodzianka. Przed 3-ą armją stanęło zadanie wywalczenia przejścia na zachód i wyprowadzenia olbrzymich transportów kolejowych, jakie ciągnęły się z Kijowa za armją. Bezwzględnie przystąpiły pułki 1-ej dywizji piechoty legjonów, stanowiące jądro armji, do boju o Borodziankę.

Pierwszy zwarł się z nieprzyjacielem przed wsią Nową Groblą nad Zdwieżem, idący na czele III bataljon 5-go pułku — tuż po wyrzuceniu z tej wsi przez nieprzyjaciela szwadronu 3-go pułku ułanów. Do południa dnia 11 czerwca rozgorzała na całym odcinku rzeki Zdwieża od Nowej Grobli po Borodziankę gwałtowna bitwa, do której obie strony wprowadziły większą część swych sił. Z naszej strony do walki weszły 1-y i 6-y pułki oraz artylerja dywizji. Nie mogąc złamać oporu od czoła — wysłał dowódca brygady kombinowany bataljon z 1-go i 6-go pułków, który miał przejść na południe od Nowej Grobli przez Zdwież i uderzyć ze skrzydła na nieprzyjaciela we wsiach Drużnia i Borodziance.

Tymczasem dowódca III bataljonu, kapitan Chilewski, nie czekając na wyniki dokonywanego manewru — ruszył z własnej inicjatywy na Nową Groblę. Po dłuższym boju, wspierane niezwykle wydatnie przez ogień baterij 1-go pułku artylerji polowej legjonów — wdarły się kompanje do wsi i w walce wręcz, mimo znacznych strat, odrzuciły gwałtowne przeciwwuderzenie nieprzyjaciela i wieś utrzymały. Po krótkim odpoczynku i uporządkowaniu szyków bataljon ruszył do natarcia na tor kolejowy i stację Borodziankę. Jednocześnie od czoła 1-a i 3-a kompanje I bataljonu wraz z dwiema kompanjami 1-go pułku uderzyły na most kolejowy. Gwałtowna walka, jaka się rozegrała — przechyliła szalę zwycięstwa dnia tego na naszą korzyść. Natarcie III bataljonu na tor kolejowy poprzez dwukilometrową płaszczynę, pod ogniem siekących karabinów maszynowych i artylerji — daje wzór brawurowego natarcia piechoty.

Nieprzyjaciel naciskany od czoła i boku, zagrożony manewrem kombinowanego bataljonu 1-go i 6-go pułków na Drużnię rozpoczął odwrót z toru kolejowego na północ do pobliskiej wsi Borodzianki. Oddziały nasze sforsowały most i zajęły stację. Bataljon III w walce o Nową Groblę i w natarciu na tor kolejowy i stację stracił kilkudziesięciu rannych i zabitych.

Dzień 12 czerwca przyniósł dalsze gorące walki. O świcie rozpoczęte zostało ogólne natarcie na wieś Borodziankę. Od czoła nacierał I bataljon wraz z bataljonem 1-go pułku, od zachodu uderzał 6-y pułk.

Jeszcze o zmroku ruszyły kompanje 1-a i 3-a do natarcia. Tuż przed Borodzianką kompanja 1-a natknęła się na nieprzyjaciela, który wychodził do przeciwnatarcia. W gwałtownej walce na granaty kompanja została odrzucona, ponosząc przytem znaczne straty, w tem zabitego dowódcę plutonu, podporucznika Kociszewskiego. Podesłana na pomoc wraz z karabinami maszynowymi 2-a kompanja nie zdołała zahamować nieprzyjaciela i rozpoczęła również odwrót. Idąca na prawem skrzydle kompanja 3-a wtargnęła jednym plutonem na majdan kościelny, musiała się jednak w bardzo ciężkich warunkach również cofać ku nasypowi kolejowemu. Czołowy pluton, który dostał się do środka wsi — został odcięty i ratował się odwrotem wprost przez bagnisty Zdwiz, na jego wschodni brzeg. Pluton ten dzielnie prowadził sierżant Słoma. Nieprzyjaciel, idąc wślad za cofającymi się kompanjami, dotarł pod tor kolejowy i ruszył do szturmu z krzykiem „urra”. Ustawione w międzyczasie przez III bataljon na nasypie całe baterje karabinów maszynowych, otworzyły na biegnącego nieprzyjaciela morderczy ogień. Jednocześnie własna artylerja biła kartaczami w same jego linje. W czasie walki znajdujący się na torze padł ciężko ranny dowódca pułku, major Dobrodziicki. Nagłe zamieszanie u nieprzyjaciela pozwoliło ruszyć kompanjom z powrotem do natarcia. Z brawurą rzuciły się na prawe skrzydło nieprzyjaciela kompanje 9-a i 11-a, a następnie reszta bataljonu i kompanje I bataljonu.

W tym czasie bataljon 6-go pułku, uderzający od zachodu, zawiązał gorącą walkę na północo-wschód od Borodzianki. Dowódca brygady, widząc moment rozstrzygający bitwy — rzucił wszystkie siły, jakimi rozporządzał, do decydującego natarcia od toru. Zawrzał na przedpolu uporczywy bój, jeden z najbardziej zacieklwch, jakie oddziały 1-ej dywizji piechoty legionów stoczyły w tej wojnie. Tyraljery, dochodzące z obu stron do kil-

ku długich linii, każda z kilku pól, całe baterje karabinów maszynowych — zwały się w śmiertelnym uścisku, doprowadzając odległość walczących miejscami do paru kroków. Rozpętała się bitwa ogniowa artylerji i niezliczonej ilości broni samoczynnej. Dawał się słyszeć jeden ogłuszający bulgot i trzask pękających pocisków artyleryjskich.

Okolo godziny 6-ej pierwszy do Borodzanki wpadł III bataljon 5-go pułku. Nieprzyjaciel wycofał się w lasy na północ. Bitwa o wywalczenie przejścia na zachód była zakończona. W odwrocie po rannym przejeździe Dobrodzieckim objął pułk kapitan Skwarczyński.

Po przejściu Teterewa i marszu na Korosteń poszczególne kompanje stoczyły walki pod Chotynówką oraz w obronie samego Korostenia. W Korosteniu pułk otrzymał zadanie nawiązania łączności z sąsiednią północną grupą wojsk pułkownika Rybaka. Z 20 na 21 czerwca po przemaszerowaniu ponad 25 kilometrów pułk podsunął się pod Ignatpol, obsadzony przez brygadę kawalerji sowieckiej. Dowódca pułku, chcąc rozbić się żywą nieprzyjaciela nakazał natarcie koncentryczne na Ignatpol. Rozegrany o świcie dnia 21 czerwca bój dał żołnierzowi 5-go pułku wspaniałą wzór na przyszłość do walki z kawalerją Budiennego.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 25 czerwca 1920 roku podawał o tym boju:

...w rejonie Ignatpola w dniu 21 czerwca pułk 5-y piechoty rozbił trzy pułki jazdy nieprzyjacielskiej, zdobył 18 karabinów maszynowych i wziął wielu jeńców“.

Po wypadzie na Ignatpol, w związku z ogólnym położeniem, 5-y pułk rozpoczął odwrót na rzekę Uborć, podporządkowany przytem został dowódcy 6-ej ukraińskiej dywizji strzelców. Dążąc nad Uborć, pułk przyjął walkę leśną pod Usowem, gdzie ranny został dowódca 8-ej kompanji, porucznik Ruszczyc.

Dnia 27 czerwca, w związku z przekroczeniem przez nieprzyjaciela w kilku miejscach Uborci i posunięciem się jego oddziałów daleko na zachód, zarządzone zostało przeciwdziałanie oddziałów 1-ej dywizji piechoty legjonów. 5-y pułk miał ruszyć od Olewska i działać na Janczarudnię, by dopomóc do wyparcia nieprzyjaciela zpowrotem za Uborć. Posuwając się, w myśl rozkazów, pułk wyrzucił nieprzyjaciela ze wsi Kiszyn, którą następnie obsadził. Wyparty z Kiszyna oddział sowiecki stanowił tyły dywizji, która posunęła się była na zachód i walczyła z oddziałami naszej XIII brygady piechoty.

Gdy nieprzyjaciel zobaczył zajęte swoje drogi odwrotu, zwinął się z przed frontu XIII brygady i rozpoczął marsz na Kiszyn, który następnie zaatakował, starając się przebić na zachód. Trzymająca ubezpieczenie u zachodniego krańca wsi 5-a kompanja, dzielnie powstrzymywała nieprzyjaciela przez czas dłuższy, czekając na przybycie większych sił pułku. W chwili, gdy nieprzyjaciel, silnie wspierany ogniem półbaterji, bijącej w samą linię 5-ej kompanji, podsunął się ku opłotkom wsi i przechodził do szturm — nadbiegły kompanje I bataljonu, które wsparły broniącą się rozpaczliwie 5-ą kompanję i przeszły do przeciwnatarcia. W gwałtownej walce rozbito zupełnie nieprzyjaciela, który luźnymi grupkami lub pojedynczo przeżywał na wschód. W ofiarnej walce 5-ej kompanji odznaczył się kapral Jarosz z obsługi karabinu maszynowego, który nie mając nawet podstawy zniszczonej uprzednio pociskiem artyleryjskim, oparł lufę karabinu maszynowego o płot i jedną nogą serją strzałów powalił, idącą do szturm najbliższą tyraljerę, zabijając z miejsca jednego oficera i 19-tu żołnierzy. W przeciwuderzeniu 5-ej kompanji wyróżnił się dzielnością w prowadzeniu plutonu dowódca plutonu, podchorąży Radziwiłł, który w walce tej został ranny. Straty w walce o Kiszyn wyniosły 7 zabitych i 20 rannych. Bezpośrednio po boju pod Kiszynem pułk ruszył ku Uborei na wieś Zubkowiec. Natknięcie się po drodze na oddział kawalerji nieprzyjacielskiej nie zatrzymało kolumny, dzięki energii i odwadze dowódcy plutonu 6-ej kompanji, sierżanta Brymory, który bez namysłu poprowadził do szturm swój pluton, powodując szybkie wycofanie się podjazdu sowieckiego.

Walkę o Zubkowiec stoczył II bataljon, wykorzystując obejście. Zmasowanie na wieś ognia artylerji, oraz szturm kompanij II bataljonu spowodował bezładny odwrót nieprzyjaciela. Dni następne przyniosły dalszy odwrót nad rzekę Słucz.

W związku z zajęciem Korca przez armję konną Budiennego i parciem jego sił na Równie — zarządzone zostało działanie, mające na celu zahamowanie jego posuwania się na zachód. Oddziały I brygady piechoty legjonów miały uderzyć na Korzec od północy, podczas, gdy 6-a dywizja piechoty działała od południa.

Po przymarszu brygady do wsi Dubniki, część sił została na miejscu, zaś II bataljon 5-go pułku wraz z jednym bataljonem 1-go pułku, baterją artylerji polowej ruszył dnia 4 lipca dalej na południe. Nagłe spotkanie się kolumny z nieprzyjacielem w lesie pod Horodnicą, zawiązało gwałtowną walkę, w której toku padł ranny dowódca pułku, kapitan Skwarczyński. W natarciu

zajęto Horodnicę. W tym czasie na pozostałe w Dubnikach oddziały nieprzyjaciela wykonał silne natarcie i dopiero manewr i kontratak 1-ej i 4-ej kompanij I bataljonu naprawił położenie. Tymczasem Budienny opuścił rejon Korca i przesunął się na zachód w obszar Równego.

W związku z tem nowem położeniem — brygada powróciła do miejsca wyjściowego — wsi Zabary. W dniu następnym w wypadzie na Dubniki poległ dowódca I bataljonu, podporucznik Lignar, ranny został dowódca 4-ej kompanji podporucznik Liszka. Po rannym kapitanie Skwarczyńskim objął pułk kapitan Eugenjusz Wyrwiński.

Odwrót za Słucz w kierunku na Równe rozpoczął się dnia 5 lipca o świcie.

Nieprzerwane boje pułku w dniach od 6 do 9 lipca w okolicy Tuczyzna i Równego z oddziałami konnej armji Budiennego wykazały niezbitą hart i dzielność żołnierza 5-go pułku. Walki 6 i 7 lipca, przeprowadzone w lasach na północo-wschód od Tuczyzna, dowiodły, że niema nieprzyjaciela, któregooby zwalczyć nie mogła dobra piechota. Masowe szarże i natarcia na odosobnioną i opóźnioną w marszu odwrotowym 1-ą dywizję piechoty legjonów, nie potrafiły złamać woli ani uporu żołnierza.

W nocy z 7 na 8 lipca oderwała się dywizja od nieprzyjaciela i pomaszerowała do Aleksandrji, skąd uderzyła na Równe. Natarcie na miasto odbyło się w nocy, wśród trzasku piorunów, ryku burzy i ogromnej ulewy. Idąca ze strony przedniej 1-go pułku, przydzielona tam w czasie boju 3-a kompanja 5-go pułku, pod dzielnem dowództwem podporucznika Chruściela, w nagłem spotkaniu z nieprzyjacielem, rozbiła szwadron kawalerji sowieckiej, wzięła przytem armaty, karabiny maszynowe oraz tabor. Bezpośrednio po zdobyciu Równego rozpoczęła się ciężka i zmu-dna całodzienna obrona miasta. Nieprzyjaciel usilnie dążył do rozbicia oddziałów I bataljonu 5-go pułku i przeprowadził kilkanaście szarż wokół miasta. Kompanje 5-go pułku mężnie wytrzymały wszystkie uderzenia, odrzucając nieprzyjaciela, gdzie tylko było można, przeciwuderzeniami. W nocy z 9 na 10 lipca rozpoczął się odwrót. Walki nad Styrem przeciągnęły się do końca lipca. Polegały one na ciągłych wypadach i rozbijaniu grupującego się na przedpolu nieprzyjaciela.

W ten sposób przeprowadzony został w dniu 22 i 23 lipca wypad na Susk, gdzie wzięto większą ilość jeńców i sprzęt wojenny. W walce w rejonie Suska poległ dzielny dowódca 8-ej kompanji,

podporucznik Baran, oraz został ranny adjutant II bataljonu, podporucznik Machnowski.

Dnie 27 i 28 lipca przeszły pułkowi na krwawych i gwałtownych walkach na odcinku Nawóz — Uhły. Poległ tam wybitny oficer, dowódca 11-ej kompanji, podporucznik Binder, prócz niego 5 szeregowych; rannych zostało 18, w tem jeden oficer.

Dnia 1 sierpnia I i II bataljony odmaszerowały do Perespy, załadowały się na pociąg i odjechały przez Kowel do Włodawy nad Bugiem.

Bataljon III łącznie z 4-ą kompanją karabinów maszynowych z Nawozu odmaszerował na Brody.

We Włodawie I i II bataljony weszły w skład grupy majora Hozera i obsadziły tam przedmoście na Bugu. Przy wydatnej pomocy pociągów pancernych odparto w dniach 6 i 7 sierpnia silne ataki nieprzyjaciela, przyczem 4-a kompanja, zasilona plutonami 2-ej i 5-ej kompanij, wykonała przeciwnatarcie na skrzydło wroga. W walce nieprzyjaciel został rozbity, zaś kompanje I bataljonu wzięły 6 karabinów maszynowych oraz 40 jeńców, zadając przytem nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Straty własne wynosiły 1 zabitego i 6 rannych, w tem dowódcę przeciwnacierającego oddziału podporucznika Strzeleckiego.

W nocy z 8 na 9 sierpnia, w związku z przegrupowaniem wojska polskiego do walnej bitwy nad Wisłą, pułk rozpoczął marsz na Parczew, a następnie Ostrów, dokąd przymaszerował 10 sierpnia.

Dnia 13 sierpnia bataljony przeprowadziły wypad na Kaznów. W ciężkiej i krwawej walce 2-ej, 5-ej i 6-ej kompanij oraz plutonu 4-ej kompanji, nieprzyjaciela odrzucono i zajęto Kaznów, biorąc przytem dwa karabiny maszynowe. Kompanje poniosły w walce dotkliwie straty 6 zabitych i 21 rannych, przyczem polegli podchorążowie Szylar i Grzybowski.

Bataljon III walczył w tym czasie pod Sokalem. Do pułku dołączył dnia 13 sierpnia.

Na walkach pod Kaznowem kończą się walki odwrotowe pułku. Żołnierz 5-go pułku na ciężki i tragiczny dla Narodu okres odwrotu może spoglądać ze słuszną dumą. Marsz swój z za Kijowa aż po Lublin wykonał wśród ustawicznych walk, częściej idąc do natarcia, niż się broniąc. Przez ten czas nie załamała się ani razu jego dobra i głęboka wiara w ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Pułk dokonywał odwrotu z każdorazowej pozycji tylko na rozkaz.

W połowie sierpnia 1920 roku nadchodzi chwila odwetu. Żoł-

nierz 5-go pułku nie odpocznie ani doby, nie uzupełni swych szczupłych stanów, na rozkaz Wodza Naczelnego dokona zwrotu w tył i jak rzucona wprawna ręką z łuku strzała, runie na wroga.

Dokona się dzieło zwycięstwa!

5-y PUŁK W KONTROFENSYWIE.

Dnia 14 sierpnia 1920 roku, w związku z uderzeniem Wodza Naczelnego z nad Wieprza, z obszaru Lubartowa pod Lublinem — 5-y pułk pod dowództwem majora Hozera wyruszył do kontrofensywy. Bez większych spotkań z nieprzyjacielem pułk przeszedł wielkimi krokami na Ostrów, gdzie wzięto do niewoli sowiecki płatowiec z pilotem, a następnie na Parczew i Białą Podlaską. Dnia 17 sierpnia, gdy zmęczona kolumna podchodziła pod miasto, grupa oficerów 5-go pułku wraz z paroma łącznikami, na czele z majorem 1-go pułku artylerji polowej, Kowalskim, rzuciła się konno w ulice Białej, aby przeszkodzić odwrotowi nieprzyjaciela. W samym śródmieściu natknięto się na słoczone, cofające się wojska i taborzownie sowieckie. W starciu zginął rażony kulą w głowę nieodżałowany dowódca II bataljonu, porucznik Kowarba. Wzięto 120 jeńców. Ogólna zdobycz pułku wyniosła do 1000 jeńców, prócz tego szpital polowy dywizji oraz wielką ilość taboru. Maszerująca oddzielnie kompanja techniczna przyprzewadziła 300 jeńców i około 100 koni.

Marsz dalszy pułku prowadził przez Konstantynów na Drohiczyn nad Bugiem, zdobyty przez 1-y pułk. Po przejściu Bugu w dalszym marszu na północ — III bataljon, dowodzony przez porucznika Muzykę, otrzymał rozkaz uderzenia na wieś Ostrożany, gdzie miał znajdować się w większej ilości nieprzyjacieli.

Okolo północy z 19 na 20 sierpnia III bataljon wyruszył ze wsi Łopusze dla zaatakowania pobliskich Ostrożan z kierunku południowo-wschodniego. Jednocześnie wysłana została kompanja 9-a na Smorklicze — Smorzewo dla obejścia i natarcia na Ostrożany od zachodu. Kwaterująca w Ostrożanach brygada piechoty sowieckiej, ubezpieczala się jedynie strażami wewnętrznymi i bataljon wmaszerował bez przeszkody do środka wsi. Z miejsca zawrzała bardzo zacięta walka wręcz, w której nieprzyjaciel został ze wsi wyrzucony, pozostawiając na placu około 50 zabitych razem z dowódcą pułku. Wówczas bataljon wziął 8 karabinów maszynowych, mnóstwo taboru z amunicją, materiał sanitarny i telefoniczny, motocykl i 120 jeńców.

Tymczasem 9-a kompanja pod dowództwem podporucznika Zajączkowskiego domaszerowała do Smorczewa, jak okazało się, zajętego przez nieprzyjaciela. Ciche podejście tej kompanji natknęło się w samej wsi, podobnie jak w Ostrożanach na większe siły piechoty sowieckiej. Wykorzystując zaskoczenie, kompanja śmiałym uderzeniem rozbiła nieprzyjaciela, który pozostawiający na placu około 30 zabitych — cofnął się w rozsypce. Kompanja zagarnęła około 100 jeńców z dowódcą brygady i sztabem, dowódcę pułku oraz mnóstwo podwód z prowiąntem. Po walce w Smorczewie kompanja przemaszerowała do Ostrożan.

Po swoim odwróceniu z Ostrożan nieprzyjaciel przeprowadził dwa przeciwnatarcia, pierwsze w niedługi czas po wycofaniu się, drugie zaś brygadą 27-ej dywizji piechoty w sile trzech pułków rankiem 20 sierpnia. Nieprzyjacielowi chodziło o przebicie się za wszelką cenę na wschód. W ciężkiej walce całego bataljonu, wspomaganego dzielnie ogniem baterji 1-go pułku artylerji polowej legjonów — załamało się w końcu natarcie nieprzyjaciela. Odznaczył się w walce starszy sierżant Rocznik z kompanji 11-ej, który na czele plutonu odwodowego rzucił się z brawurą do przeciwuderzenia. Cała linja poderwała się, odrzucając rozbitego nieprzyjaciela z powrotem na północo-zachód.

Około południa, gdy bataljon zbierał się do ruszenia dalej, nieprzyjaciel ponownie natarł na Ostrożany, lecz i tym razem wśród ciężkich strat został odparty. Maszerujący traktem na Boćki I bataljon podporucznika Białkowskiego, skierowany na Ostrożany, przybył tam w ciągu dnia i wsparł III bataljon.

W walce pod Ostrożanami III bataljon poniósł straty 7 zabitych, w tej liczbie 5 podoficerów oraz 20 rannych, w tem 2 oficerów. Straty nieprzyjaciela wyniosły około 120 zabitych, wielu rannych i 300 jeńców.

Dnia 21 sierpnia bataljony rozpoczęły marsz dalszy na Boćki, które osiągnięto bez walki. Idąca samodzielnie na prawem skrzydle 4-a kompanja została napadnięta pod wsią Dzadkowiec przez rozbitą pod Ostrożanami 81-ą brygadę strzelców sowieckich i poniosła tam bardzo dotkliwe straty kilkunastu rannych i zabitych, w tem rannego śmiertelnie podchorążego Gębskiego.

Bataljon II w marszu na Siemiatycze poniósł drugą nieodżałowaną stratę, w osobie podporucznika Hojnora, dowódcy kompanji 7-ej, który padł przy wejściu kompanji do wsi Aleksandrówki.

Marsz dalszy pułku od Bielska skierował się na Knyszyn do

Ossowca. Dowództwo pułku objął podpułkownik Skwarczyński. Bataljon II bez 8-ej kompanji pomaszerował razem z 1-ym pułkiem piechoty legionów na Białystok.

W dniu 22 sierpnia w ciężkim boju 1-go pułku, stoczonym w mieście, wzięły udział 6-a i 7-a kompanje, kontratakując wzdłuż szosy na Łapy, a następnie walcząc wręcz na ulicach miasta. Kompanje te wraz z jednym działem zamknęły się na rynku Kościuszki, i utrzymały się tam aż do ogólnego przeciwnatarcia, w którym wzięły wielu jeńców. Kompanja 5-a walczyła w tym czasie na trakcie do Bielska. W walkach w Białymstoku kompanje II bataljonu poniosły straty 6 zabitych i 11 rannych. Wzięły na nieprzyjaciela do 1.000 jeńców, 23 karabiny maszynowe, konie, wozy i inny sprzęt.

25 sierpnia pułk skoncentrował się w rejonie Grajewa, skąd pomaszerował na Goniądz do Janowa.

Dnia 1 września na rynku w Janowie odbyła się pierwsza dekoracja krzyżem orderu wojennego „virtuti militari”. Udekorowanych zostało w 5-ym pułku 15 oficerów i 13 szeregowych, jednocześnie zamianowani zostali podporucznikami podoficerowie, którzy odznaczyli się w boju.

BITWA NAD NIEMNEM

Z Janowa pułk pomaszerował w kierunku na Grodno i obsadził odcinek na rzece Sidrze. Walki na przedpolu Grodna przeciągnęły się do połowy września. Praca bojowa bataljonów w tym okresie należy do bardzo żmudnych.

Bataljon II, którego dowództwo objął major artylerji Wincenty Kowalski, przeprowadził w dniu 6 września wypad na Nowy Dwór. Po zdobyciu tej miejscowości nieprzyjaciel przypuścił silne natarcie na Nowy Dwór, lecz kontratak 8-ej kompanji zepchnął z powrotem nieprzyjaciela.

W walce tej odznaczył się plutonowy Kamiński z 8-ej kompanji, który na czele plutonu rzucił się na siekące karabiny maszynowe nieprzyjaciela, zdobył je, sam przytem trafiony kilkoma pociskami — padł ciężko ranny.

Wypad przyniósł w zdobyczy: około 500 jeńców, sztab 48-go pułku piechoty, kilka karabinów maszynowych, sanitariat pułkowy i inny sprzęt. Straty własne wyniosły 3 zabitych i 4 rannych.

W dniu następnym, to jest dnia 7 września, nieprzyjaciel przypuścił silne natarcie na Sidrę, bronioną przez I bataljon pod-

porucznika Białkowskiego. Przeciwnatarcie 2-ej i 4-ej kompanij odrzuciło nieprzyjaciela, po otrzymaniu jednak posiłków ponowił on swoje natarcie, które zepchnęło 4-ą kompanję na skraj miasteczka. Rzucona do przeciwnatarcia 1-a kompanja, dzielnie prowadzona przez podporucznika Pfeiffera, odepchnęła z miejsca nieprzyjaciela, a obsadziwszy wzgórze na północo-wschód od miasteczka — ogniem flankowym swoich karabinów maszynowych uniemożliwiła następnę próby natarć. W całodziennych, ciężkich nad wyraz walkach I bataljon poniósł straty: 5 zabitych, w tem podporucznika Dmochowskiego, oraz 27 rannych, w tem jednego oficera.

Następnym bojem, jaki rozegrał 5-y pułk, był bój z nowym przeciwnikiem — Litwinami, dotąd zawsze drogimi sercu polskiemu. Litwini wówczas złamali neutralność, i niecznie sprzymierzyli się z naszym wrogiem, zmuszając nas do dania im wzajemian za to porządnej nauzki.

Dla przedostania się na tyły, zbierającej się w rejonie Lidy większej grupy wojsk sowieckich — zarządzono uderzenie na Sejny, zajęte przez oddziały litewskie. Natarcie wykonane zostało dnia 22 września przez 1-ą dywizję piechoty legjonów od północy i południa. 1-y i 5-y pułki nacierały z południa.

Bataljon II atakował wzdłuż wschodniej strony jezior Zelwa i Pomorze na wsie Zelwę i Kiecie, które po walce zajął. Padł tam zabity podporucznik Wąsaty.

Bataljon III nacierał na lewo w ciałninę pomiędzy jeziora Pomorze i Heret pod Gibami. Dzielnem natarciem 11-ej kompanji, prowadzonej przez porucznika Jaźwieckiego i ogniem jednego działka polowego, sforsowano ciałninę mimo silnego oporu nieprzyjaciela, który bronil się tam na umocnionej i odrutowanej pozycji. Po wdarciu się do nieprzyjacielskich okopów walczone wręcz, gdyż Litwini bronili się zaciekle, nie chcąc dać za wygraną. Około południa bataljon zajął wieś Giby, odrzucając Litwinów w kierunku na Sejny. W walce padł zabity dowódca 11-ej kompanji, porucznik Jaźwiecki. W pościgu oba bataljony weszły do Sejn od strony południowej. W mieście zebrała się cała 1-a dywizja piechoty legjonów.

Straty II i III bataljonów wyniosły w walce o Sejny 5 zabitych w tem 2 oficerów i jeden starszy podoficer, oraz 14 rannych. Większość strat poniosła 11-a kompanja. Zdobycz wyniosła około 300 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Natychmiast po zdobyciu Sejn po dwugodzinnym zaledwie

odpoczynku pułk razem z innymi oddziałami dywizji ruszył na Druskieniki --- Lidę.

Walka o Lidę, a właściwie bój w samym mieście rozegrał się w dniach 28 i 29 września. Silne i krwawe walki w mieście 1-go i 6-go pułków przybrały krytyczny dla nas obrót, gdy nieprzyjaciel przeszedł do silnego natarcia i począł spychać walczące kompanje ku śródmieściu. Przedsięwzięte przeciwnatarcie bataljonów 1-go i 6-go pułków zahamowało jednak nieprzyjaciela, a następnie zmusiło go do gwałtownego odwrotu. W walkach w mieście brała udział i dzielnie wywiązała się 12-a kompanja 5-go pułku. Idąc na czołe swojego bataljonu, przekroczyła ona bagienka rzeczki Lidzieji i weszła od wschodniej strony do Lidy. Posuwając się od rynku ulicą imienia majora Mackiewicza, a następnie 3-go Maja ku stacji, trafiła na moment cofania się kompanij 1-go i 6-go pułków. W ogólnem przeciwnatarciu kompanja 12-a, dzielnie prowadzona przez podporucznika Drotlewa, ruszyła główną ulicą 3-go Maja, spychając przed sobą nieprzyjaciela i rażąc go ogniem swoich broni. W walce tej kompanja poniosła straty 6 zabitych i 14 rannych, zdobyła przytem około 150 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

W nocy z 28 na 29 września nieprzyjaciel próbował ponownych natarć, zawsze jednak bezskutecznie. Stojąca na torze kolejowym na Mołodeczno 6-a kompanja, dowodzona przez podporucznika Kubasiewicza — rozbiła próbującego cofać się przez nią nieprzyjaciela, wzięła przytem 120 jeńców. Walki, jakie stoczono w ciągu dnia 29 września, przyniosły nieprzyjacielowi ostateczne rozbicie i gwałtowny odwrót na Nowogródek.

Dalszy pościg 5-go pułku przez Nowogródek — Mir ku Mińskowi był już tylko uwieńczeniem zwycięstwa. W walkach o przejście przez Serwecz i Uszę wziął udział I bataljon. Po sforsowaniu Serweczu w rejonie Słobody — bataljon ruszył na Uszę. Do sforsowania przejścia przez Uszę pod Treszczyną — użyte zostały 2-a i 3-a kompanje, które po silnej walce przeszły na drugą stronę i obsadziły przedmoście. W walce odznaczył się dowódca 2-ej kompanji, podporucznik Liszka, osobiście przyczyniając się do ugaszenia płonącego mostu na Uszy.

Bataljon I dnia 2 października poniósł straty 21 rannych, w tem ranny śmiertelnie podporucznik Wróbel.

Bataljon II przy wydatnej pomocy 1-ej baterji 1-go pułku artylerji połowej legjonów zdobył dnia 3 października na torze Mińsk — Baranowicze nieprzyjacielski pociąg pancerny oraz jeńców. Walkami w dniach 13 i 14 października w rejonie Ra-

doszkowicz 5-y pułk piechoty legjonów zamknął swoją historję wojny polsko-rosyjskiej.

W dniu zawieszenia działań dnia 14 października w ostatnim boju pod Żukówką padł zabity dowódca plutonu kompanji 5-ej, sierżant Luty. Stary ten mężny i zasłużony podoficer zamknął listę poległych 5-go pułku.

*

*

*

Podczas swoich pięcioletnich blisko bojów na polach całej Rzeczypospolitej, oraz za Jej granicami, 5-y pułk piechoty legjonów pozostawił ponad 1000 poległych towarzyszy broni. Pułk w swojej przebogatej historji bojów i zmagani nie ma ani jednego epizodu wojennego, któregooby musiał się wstydzić. Chorągiew pułkowa, ozdobiona przez Wodza Naczelnego orderem „virtuti militari“, jest najczystszy i wzniosły tej prawdy wyrazem. Pułk związany jest z Wilnem — „perłą korony polskiej“, które ten znak bojowy z ufnością w mężne ręce żołnierzy na wieczne zachowanie oddało.

*

*

*

Z chwilą zakończenia działań wojennych pułk odmaszerował na tyły. W grudniu 1920 roku w Mołodecznie odbyła się uroczystość wręczenia przez Naczelnika Państwa chorągwi pułkowi, ofiarowanej przez Wilno. Matką chrzestną chorągwi jest czcigodna pani Dawidowska, za swe zasługi i opiekę nad żołnierzem 5-go pułku — nazywana przez żołnierzy Mateczką.

Po przejściowych garnizonach w Lebedziewie i Lidzie, pułk przybył w 1922 roku na stałe do Wilna.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|--|--------------------------------------|
| 1. ppor. Baran Ignacy | 55. ppor. Lignar Mieczysław |
| 2. ppor. Binder Bolesław | 56. ppor. Liwacz Kazimierz |
| 3. ppor. Bodzenta Andrzej | 57. ppor. Ługosz Witold |
| 4. ppor. Bończa-Karwacki Stanisław | 58. ppor. Nawrot-Maxymowicz Roman |
| 5. ppor. Busse-Guzowski Stanisław | 59. ppor. Marynarz-Dąbrowski Tadeusz |
| 6. ppor. Byk-Jasiński Adam | 40. pchor. Mikucki Władysław |
| 7. ppor. Cecyniowski Ignacy | 41. ppor. Moch-Janicki Józef |
| 8. ppor. Charzewski Stanisław | 42. ppor. Nehryng Aleksy |
| 9. por. Chmielowski Kazimierz | 43. ppor. Nowak Karol |
| 10. ppor. Chmura Stefan | 44. ppor. Neumark Julian |
| 11. ppor. Długosz Stanisław | 45. ppor. Orwit-Kosakowski Adam |
| 12. ppor. Dmochowski Kazimierz | 46. por. Oset-Kwieciński Mieczysław |
| 13. ppor. Drobek Jan | 47. kpt. Parczyński Stanisław |
| 14. ppor. Dworzański Stanisław | 48. ppor. Piaseczny Zygmunt |
| 15. ppor. Gabrjel-Stankiewicz Marjan | 49. pchor. Piątkowskj Edward |
| 16. ppor. Galas Mieczysław | 50. ppor. Radłowski Józef |
| 17. pchor. Gębskj Władysław | 51. por. Rybarski Leopold Leonard |
| 18. ppor. Grzybowski Władysław | 52. por. Sarmat-Szydłowski Mikołaj |
| 19. por. Hajec Jan | 53. kpt. Sław-Zwierzyński Stanisław |
| 20. kpt. Herwin-Piątek Kazimierz | 54. pchor. Smoleński Wrocisław |
| 21. ppor. Hojnor Stanisław | 55. ppor. Styczyński Mieczysław |
| 22. ppor. Jasiński Adam | 56. ppor. Szpumar Bolesław |
| 23. por. Jazwiecki Marjan | 57. pchor. Szylar Antoni |
| 24. pchor. Kajew Marjan | 58. por. Warski-Herbert Józef |
| 25. ppor. Kamiński Kazimierz | 59. ppor. Wąsaty Stanisław |
| 26. ppor. Kociszewski Eugenjusz | 60. ppor. Wdówka Stanisław |
| 27. por. Konieczny Włodzimierz | 61. ppor. Władek-Kowalski Tadeusz |
| 28. ppor. Koniński Kazimierz | 62. ppor. Wicher-Herman Bronisław |
| 29. kpt. Kostek-Aleksandrowicz Konstanty | 63. pchor. Wolski Stanisław |
| 30. ppor. Kotarba Feliks | 64. ppor. Wróbel Jan |
| 31. pchor. Kozłowski Stefan | 65. mjr. Wyrwa-Furgalski Tadeusz |
| 32. ppor. Kretowicz-Blauer Józef | 66. ppor. Zagórski-Uzunpis Eugenjusz |
| 33. pchor. Kuśmiński Stefan | 67. ppor. Zaliwski-Sowa Tadeusz |
| 34. chor. Langhamer Wilhelm | 68. chor. Żmuda Stanisław |

Szeregowi:

- | | |
|-------------------------------|----------------------------|
| 1. szer. Aborowicz Michał | 5. szer. Adamski Stanisław |
| 2. szer. Adamczyk Józef | 6. szer. Ajzenman Ajzyk |
| 3. szer. Adamowski Aleksander | 7. szer. Ańcucki Jan |
| 4. szer. Adamski Franciszek | 8. szer. Anczuk Jan |

9. szer. Andruszewski Tadeusz
10. szer. Andrychowicz Stanisław
11. szer. Andrzejak Jan
12. szer. Andrzejewski Karol
15. szer. Apelbaum Szmul Zelman
14. szer. Artyniak-Konar Gustaw
15. szer. Artwiński Aleksander
16. szer. Augustyn Władysław
17. plut. Augustynowicz Kazimierz
18. plut. Bachula Wincenty
19. szer. Bączek-Bączkowski Mikołaj
20. szer. Bączkowski Stanisław
21. szer. Baczyński Stanisław
22. szer. Badoń Leon
23. szer. Bajus Teofil
24. szer. Bąk Jan
25. szer. Bąk Konstanty
26. szer. Bąk Marjan
27. szer. Balicki Walerjan
28. szer. Baldyga Stanisław
29. szer. Banasiewicz Leon
30. szer. Bandura Stanisław
31. szer. Banka Stanisław
32. szer. Bańkiewicz Zbigniew
33. szer. Bański Waclaw
34. szer. Banulski Waclaw
35. szer. Barbachowski Antoni
36. szer. Barcik Feliks
37. szer. Barcikowski Leopold
38. szer. Barczyk Filip
39. szer. Barczyk Władysław
40. szer. Barczyk Władysław
41. leg. Barr Adam
42. szer. Barzyk Andrzej
43. szer. Bareja Piotr
44. szer. Bastyk Józef
45. szer. Bębenek Jan
46. szer. Bednarek Konstanty
47. szer. Bednarski Michał
48. szer. Bek Józef
49. szer. Beku Stefan
50. szer. Bolda Tadeusz
51. szer. Belke Piotr
52. szer. Belter Tadeusz
53. szer. Bendel Marjan
54. szer. Benk Władysław
55. szer. Benke Adolf
56. szer. Beyzym Józef
57. szer. Białas Stanisław
58. szer. Białek Antoni
59. kpr. Biedroń Jan
60. szer. Bielak Jan
61. szer. Bielawski Bronisław
52. szer. Bielecki Szczepan
63. szer. Binecki Józef
64. szer. Bieniek Władysław
65. szer. Bieńkowski Jan
66. szer. Bieńkowski Konstanty
67. kpr. Bigaj Stanisław
68. szer. Birecki Ignacy
69. szer. Błaszczyk Wład. Wawrzyniec
70. szer. Błazun Ludwik
71. szer. Bleszyński Stefan
72. szer. Bochenek Antoni
73. szer. Bochenek Józef
74. kprl. Boczek Antoni
75. szer. Bodzoń Stanisław
76. szer. Bogacz Józef
77. szer. Bogucki Mieczysław
78. st. szer. Bogusław Tadeusz
79. szer. Bojar Jan
80. st. szer. Bojda Wojciech
81. szer. Bomba Franciszek
82. szer. Bombala Stanisław
83. szer. Bonasiewicz Leon
84. szer. Boratowski
85. szer. Borek Andrzej
86. szer. Borowicz
87. szer. Borowik Wincenty
88. szer. Borsuk Adolf
89. szer. Borzycki Kazimierz
90. szer. Brachaniec Józef
91. szer. Brand Herman
92. szer. Brodacki Franciszek
93. szer. Brojek Marjan
94. st. szer. Brojonowski Marjan
95. szer. Broniewski Andrzej
96. szer. Brożek Ferdynand
97. szer. Brudziński Stefan
98. szer. Brygała Józef
99. szer. Brylski Władysław
100. szer. Brzeski Janusz
101. szer. Brzeziński Jan
102. szer. Brzeziński Józef
103. szer. Brzeziński Stanisław
104. szer. Brzeziński Władysław
105. st. szer. Brzóska Jan
106. st. szer. Brzóska Michał
107. szer. Brzosko Wincenty
108. szer. Buchman Piotr

109. szer. Buczek Andrzej
110. szer. Buczyński Eugenjusz
111. szer. Buczyński Roman
112. szer. Buda Stanisław
113. szer. Budkowski Wincenty
114. szer. Bujak Stefan
115. szer. Bukala Stanisław
116. szer. Burjan Kazimierz
117. szer. Bury Stanisław
118. szer. Byk Franciszek
119. plut. Bystry Kacper
120. szer. Calka Franciszek
121. szer. Cebula Tadeusz
122. szer. Chabowski
123. stleg. Chiczewski Jan
124. szer. Chmiel Józef
125. szer. Chnuszcz Stanisław
126. kprl. Chodacki Franciszek
127. szer. Chodyna Jan
128. szer. Chojnacki Marjan
129. szer. Choloń Władysław
130. szer. Chorąży Marjan
131. szer. Chorąży Tadeusz
132. szer. Chorwacik Jan
133. sierż. Chorzębianka Katarzyna
134. szer. Chrapek Józef
135. szer. Chruścicki Marjan
136. szer. Chruścikowski Marjan
137. szer. Chryptowicz Piotr
138. szer. Chrzanowski Andrzej
139. szer. Chudy Franciszek
140. szer. Chyżewski Stanisław
141. szer. Cichocki Stanisław
142. szer. Cichy Andrzej
143. szer. Cieloszczyk Bolesław
144. szer. Cieślik Marjan
145. szer. Ciołek Józef
146. szer. Cukier Władysław
147. szer. Cwaliński Baltazar
148. szer. Ćwikłowski Michał
149. st. szer. Cybulski Maksymilian
150. szer. Cyganik Józef
151. szer. Cyrek Jan
152. szer. Czajka Jan
153. szer. Czak Franciszek
154. szer. Czapla Alojzy
155. szer. Czapski Franciszek
156. szer. Czerniak Władysław
157. szer. Czubski Edward
158. szer. Czynczyk Jan
159. szer. Czyż Piotr
160. szer. Czyżowski Tadeusz
161. szer. Dawid Feliks
162. szer. Dąbrowa Michał
163. szer. Dąbrowski Antoni
164. szer. Dąbrowski Tadeusz
165. szer. Dębski Bronisław
166. szer. Długolewski Antoni
167. szer. Dłużyński Bonifacy
168. szer. Dmochowski Stanisław
169. st. szer. Dobijak Stanisław
170. szer. Dobucki Emil
171. st. szer. Dobosz Józef
172. szer. Dobrowolski Henryk
173. szer. Dobrowolski Władysław
174. szer. Dobrzański Andrzej
175. szer. Dolegowski Stanisław
176. szer. Doliński Józef
177. sierż. Domagała Jan
178. szer. Domaski Tomasz
179. szer. Dominik Franciszek
180. szer. Dormofan Józef
181. szer. Dragowski Franciszek
182. szer. Dreiwicz Otto
183. szer. Droba Wawrzyniec
184. szer. Drogowski Jan
185. szer. Drozd Jan
186. szer. Drozd Edward
187. szer. Družek
188. st szer. Duda Antoni
189. szer. Duda Ignacy
190. szer. Duda Piotr
191. szer. Duda Stanisław
192. kapr. Dudek Józef
193. szer. Dudek Mikołaj
194. szer. Dudka Michał
195. szer. Dukowski Tadeusz
196. kprl. Dudziak Stanisław
197. szer. Dworek Ludwik
198. szer. Dyrka Józef
199. szer. Dyrkowski Stanisław
200. st. sierż. Dziadecki Adolf
201. szer. Dziaduch Jan
202. szer. Dziedziec Józef
203. szer. Dzieliński Julian
204. szer. Dziolowski Antoni
205. szer. Dziuba Ignacy
206. szer. Dzwonik Józef
207. szer. Dzwonkowski Bolesław
208. szer. Eminowicz Kazimierz

209. szer. Erzejewski Władysław
 210. szer. Ewiak Konstanty
 211. szer. Fatyga Władysław
 212. szer. Ficek Jan
 215. szer. Fichna Adolf
 214. st. szer. Figas Kazimierz
 215. szer. Filipek Marjan
 216. szer. Finkelsztejn Zelman
 217. szer. Fonder Stanisław
 218. szer. Franke Stanisław
 219. szer. Francikowski Jan
 220. szer. Frej Józef
 221. szer. Frenkiel Tomasz
 222. szer. Frydberg Gustaw
 223. szer. Fugman Abraham
 224. szer. Furman Ludwik
 225. sierż. Fularski Aleksander
 226. st. szer. Furmański Władysław
 227. szer. Gach Wojciech
 228. szer. Gadłubański Franciszek
 229. st. szer. Gajdziak Filip
 230. szer. Gajewski Leon
 231. szer. Galanty Piotr
 232. plut. Galasiewicz Jan
 233. szer. Galon Stanisław
 234. szer. Gałazewski Wincenty
 235. szer. Gąsienica Andrzej
 236. plut. Gąsiorek Józef
 237. szer. Gąszczewski Henryk
 238. szer. Gąszożyński
 239. szer. Gawlik Karol
 240. szer. Gawłowski Jan
 241. szer. Gawron Andrzej
 242. szer. Gazda Jan
 243. szer. Gębal Antoni
 244. szer. Gębelewski Franciszek
 245. szer. Giedyś Józef
 246. szer. Giętkiewicz-Ginkowski Wład.
 247. szer. Głab Antoni
 248. szer. Gładek Franciszek
 249. szer. Głowacki Władysław
 250. szer. Głowiński Józef
 251. szer. Głuch Władysław
 252. szer. Głuchowski Feliks
 253. szer. Głuszek Jan
 254. st. szer. Gnacek Józef
 255. szer. Gniol Karol
 256. szer. Goleń Jan
 257. szer. Goljat Władysław
 258. szer. Gołaszewski Jan
 259. szer. Gołaszewski Wincenty
 260. szer. Gołębiowski Franciszek
 261. szer. Gołębiowski Tadeusz
 262. szer. Gontarski Stefan
 265. szer. Góral Andrzej
 264. szer. Górecki Wojciech
 265. plut. Górka Edward
 266. szer. Gorgul Władysław
 267. szer. Górski Stanisław
 268. szer. Górski Tomasz
 269. szer. Goryl Wojciech
 270. szer. Gotawski Nikodem
 271. szer. Gozdun Stanisław
 272. szer. Grabowski Stanisław
 273. szer. Gradkowski Bolesław
 274. szer. Grajewski Leon
 275. szer. Grejcar Alojzy
 276. szer. Grochowski Franciszek
 277. szer. Grodziecki Stanisław
 278. szer. Grunberg
 279. st. szer. Grüglanz Franciszek
 280. szer. Gruszczyński
 281. szer. Gruszecki Wiktor
 282. szer. Grzegorzewski Bolesław
 283. szer. Grzelak Józef
 284. szer. Grzeziak Władysław
 285. szer. Grzeszczak Władysław
 286. szer. Grzybek Władysław
 287. szer. Grzymiski Jan
 288. szer. Gugulski
 289. szer. Gulbiński Albin
 290. szer. Gunia Marcin
 291. plut. Gurka Edward
 292. szer. Gutowski Michał
 295. szer. Guzik Antoni
 294. szer. Guzowski Sylwester
 295. szer. Guzy Henryk
 296. szer. Gwiazdowski Stanisław
 297. szer. Gwóźdź Stefan
 298. szer. Gwiazdowski Stanisław
 299. szer. Gwizdała Stanisław
 300. szer. Gzyl Józef
 301. szer. Hain Edward
 302. szer. Hajnca
 303. kprl. Halejko Piotr Jan
 304. szer. Hałas Walerjan
 305. szer. Hanas Andrzej
 306. szer. Hebda Jan
 307. szer. Hebel Piotr
 308. szer. Heck Władysław

309. szer. Heinz Tadeusz
 310. szer. Helger Jan
 311. szer. Hereński Feliks
 312. szer. Hessel Mieczysław
 313. szer. Hobeck Adolf
 314. kpr. Hobert Czesław
 315. szer. Hodyła Jan
 316. szer. Hoffman Teodor
 317. szer. Hojnacki
 318. szer. Hojnacki Marjan
 319. szer. Hołda Jan
 320. szer. Homik Jan
 321. szer. Homka Tadeusz
 322. sierż. Horodyński Roman
 323. szer. Hrapek Józef
 324. szer. Hryniewski Bronisław
 325. szer. Hutny Józef
 326. szer. Hyla Stanisław
 327. szer. Idzikowski Aleksander
 328. szer. Iwaniak Stanisław
 329. szer. Iwaniuk Paweł
 330. szer. Iwański Aleksander
 331. szer. Iwański Marjan
 332. sierż. Iwbul Ludwik
 333. szer. Iwielski Szczepan
 334. szer. Izdebski Aleksander
 335. szer. Izdebski Stanisław
 336. szer. Jabłonowski Marjan
 337. szer. Jabłonowski Stefan
 338. szer. Jabłoński Stanisław
 339. szer. Jabłoński Stefan
 340. sierż. Jabłoński Wojciech
 341. szer. Jachnicki Józef
 342. szer. Jachorek Antoni
 343. szer. Jadach Jan
 344. szer. Jadowski Ludwik
 345. szer. Jagiełło Jan
 346. szer. Jakobczyk Jan
 347. szer. Jakubcewicz Piotr
 348. szer. Jakubowski Wojciech
 349. plut. Jamroz Józef
 350. szer. Jamrozik Antoni
 351. st. szer. Jamrozik Karol
 352. szer. Jancz Antoni
 353. szer. Janczewski Alfons
 354. szer. Janiak Ignacy
 355. szer. Janicki
 356. szer. Janicki Stanisław
 357. szer. Janiga Wojciech
 358. szer. Janik Piotr
 359. szer. Jankowski Jan
 360. kprl. Janikowski Stefan
 361. szer. Jank Krystjan
 362. szer. Jarczyński Bolesław
 363. st. szer. Jasiński Antoni
 364. szer. Jasiński Czesław
 365. szer. Jaszcuk Daniel
 366. szer. Jaworski Antoni
 367. szer. Jędrasik Wincenty
 368. szer. Jeszke Robert
 369. szer. Jelonek Jan
 370. szer. Jezierski Władysław
 371. szer. Jeżowicz Adolf
 372. szer. Joachimiak Ludwik Kazim.
 373. szer. Jorliński Kazimierz
 374. szer. Józefiak Władysław
 375. szer. Jura Ludwik
 376. szer. Jurczyński Kazimierz
 377. szer. Jurewicz Adam
 378. szer. Jurkowski Józef
 379. szer. Kacperowski Jan
 380. szer. Kacprowicz Lucjan
 381. szer. Kacprowski Feliks
 382. szer. Kacprzak Jan
 383. szer. Kaczmarczyk Józef
 384. szer. Kaczmarek Antoni
 385. szer. Kaczmarek Julian
 386. szer. Kaczmarek Wacław
 387. szer. Kadłubowski Franciszek
 388. szer. Kadużański Franciszek
 389. kprl. Kajor Karol
 390. szer. Kakowski Zdzisław
 391. szer. Kalinowski Wiktor
 392. szer. Kalwas Wilhelm
 393. szer. Kalwat Wojciech
 394. szer. Kamiński Jan 1
 395. szer. Kamiński Jan 2
 396. szer. Kamiński Jan 3
 397. szer. Kamiński Kazimierz
 398. szer. Kamiński Leon
 399. szer. Kamiński Michał
 400. szer. Kamiński Piotr
 401. plut. Kamiński Roman
 402. szer. Kamiński Stanisław
 403. szer. Kamiński Walenty
 404. szer. Kancel Stanisław
 405. szer. Kania Aleksander
 406. szer. Kapuściak
 407. szer. Kapuściak Marcin
 408. szer. Kara Stefan

409. szer. Karaś Władysław
410. szer. Karcz Jan
411. szer. Karcz Stefan
412. szer. Karczewski Wincenty
413. kprl. Karczewski Władysław
414. szer. Karpowicz Marjan
415. szer. Kasperczak Stanisław
416. szer. Kasperowicz Jan
417. szer. Kasprowiec Lucjan
418. szer. Kasprzycki Jan
419. st. szer. Kasprzyk Tadeusz
420. szer. Kaszubski Antoni
421. szer. Kaszubski Tadeusz
422. kprl. Kaucz Waclaw
423. szer. Kawara Józef
424. szer. Kaźmierczyk Walerjan
425. szer. Kędzia Szczepan
426. szer. Kędzierski Władysław
427. szer. Keller Jan
428. kprl. Kieszek Henryk
429. szer. Kijak Bolesław
430. szer. Kin Rudolf
431. szer. Kinel Chaim
432. szer. Kiryga Jan
433. szer. Kisiel Aleksander
434. szer. Kiwelak Michał
435. szer. Kleja
436. szer. Klein Paweł
437. szer. Klek Jakób
438. szer. Klementowicz Aleksander
439. szer. Klep Jan
440. szer. Klepacki Józef
441. st. szer. Klimczuk Ludwik
442. szer. Klimowski Jan
443. szer. Klimper Adam Kar.
444. szer. Klinowski Jan
445. kprl. Klus Michał
446. szer. Kobiela Karol
447. szer. Kobierski Włodzimierz
448. szer. Kochański Stanisław
449. szer. Kocięba Władysław
450. szer. Kogutowicz Konrad
451. szer. Kogut Tomasz
452. szer. Kokoszko Józef
453. szer. Kokowski Zdzisław
454. szer. Koliński Stanisław
455. szer. Kołodziejski Feliks
456. szer. Komor Antoni
457. szer. Koneczak Julian
458. szer. Kondraciuk Marcin
459. szer. Kopczyński Edward
460. szer. Koper Józef
461. plut. Kopta Władysław
462. szer. Kopytowski Aleksander
463. plut. Kordowski Stanisław
464. szer. Kondracki Jan
465. szer. Kornacki Stanisław
466. szer. Korzeń Karol
467. szer. Kosowski Ignacy
468. szer. Kostrzewa Szczepan
469. szer. Kostrzyszyn Teofil
470. szer. Koszulski Antoni
471. szer. Koszystalek Jan
472. szer. Kot Stanisław
473. szer. Kotowski Eugenjusz
474. szer. Kotoszek Roman (Buława)
475. st. szer. Kowalczyk Aleksander
476. szer. Kowalczyk Józef
477. szer. Kowalczyk Franciszek
478. szer. Kowalczyk Jan
479. szer. Kowalewski Aleksander
480. szer. Kowalski Feliks
481. szer. Kowalski Jan 1
482. szer. Kowalski Jan 2
483. szer. Kowalski Józef
484. szer. Kowalski Józef
485. szer. Kowalski Tadeusz
486. szer. Kowalski Stanisław
487. szer. Kowalski Władysław
488. szer. Koza Ignacy
489. szer. Kozakiewicz Franciszek
490. szer. Kozik Tomasz
491. szer. Koziół Piotr
492. szer. Koziół Józef
493. szer. Kozłowski Kazimierz
494. szer. Kozubał Stanisław
495. szer. Krajewski Andrzej
496. szer. Krajewski Józef
497. sierż. Krajewski Stanisław
498. szer. Kral Jarosław
499. szer. Krasicki Leon
500. st. szer. Krasieński Stanisław
501. szer. Kraus Władysław
502. szer. Krawczyk Bonifacy
503. szer. Krawczyk Piotr
504. szer. Krawczyk Józef
505. szer. Kret Paweł
506. szer. Kret
507. st. szer. Krieger Władysław
508. szer. Krolczyk Konstanty

509. szer. Król Józef
 510. sierż. Król Aleksander
 511. szer. Królik Józef
 512. szer. Król Jarosław
 513. szer. Kruczek Stanisław
 514. szer. Kruczek Władysław
 515. szer. Kruk Stefan
 516. szer. Krupiński Stanisław
 517. szer. Krymski Franciszek
 518. szer. Kryś Jan
 519. szer. Kryśjan Jan
 520. szer. Krystera Leon
 521. szer. Krystynika
 522. szer. Krzepka Stanisław
 523. szer. Krzuszcz Stanisław
 524. szer. Książarczyk Adam
 525. szer. Kuba Marcin Maciej
 526. szer. Kubera Józef
 527. szer. Kubica Jan
 528. szer. Kubcza Józef
 529. szer. Kubik Józef
 530. szer. Kuchciak Antoni
 531. szer. Kucharczyk Kazimierz
 532. szer. Kuciej Stanisław
 533. szer. Kuczma Emil
 534. st. szer. Kukielko Stanisław
 535. szer. Kulczyk Józef
 536. szer. Kulik Michał
 537. szer. Kulikowski Wojciech
 538. szer. Kulach Franciszek
 539. szer. Kunas Władysław
 540. szer. Kuraczyk
 541. st. szer. Kurek Bolesław
 542. szer. Kurkowski Stanisław
 543. szer. Kurowski Antoni
 544. plut. Kurowski Stanisław
 545. szer. Kuryś Franciszek
 546. szer. Kurzawski Walenty
 547. szer. Kurzeński Waclaw
 548. szer. Kurzewski Walenty
 549. szer. Kwapkiewicz Czesław
 550. szer. Kwas Władysław
 551. szer. Kwaśniewicz Józef
 552. st. szer. Kwiatkowski Franciszek
 553. szer. Kwiecień Antoni
 554. szer. Kwolek Stanisław
 555. szer. Lachowski Icek
 556. st. szer. Ladowski Józef
 557. szer. Lalak Franciszek
 558. szer. Lambert Eugenjusz
 559. plut. Landau Leszek
 560. szer. Latawiec Włodzimierz
 561. szer. Latowiec Zenon
 562. szer. Laskowski Henryk
 563. szer. Lazar Jan
 564. plut. Lech Mieczysław
 565. szer. Lelitowski Jan
 566. plut. Lerch Franciszek
 567. kprl. Leśniewski
 568. szer. Leszko Stanisław
 569. szer. Lewandowski Florjan
 570. sierż. Lewicki Mikołaj
 571. szer. Lewkowicz Nachmen
 572. szer. Libański Adam
 573. szer. Lipczyński Kazimierz
 574. szer. Lipiński
 575. szer. Lipka Jan
 576. szer. Lipowski Marek
 577. st. szer. Lis Ludwik
 578. szer. Los Adam
 579. szer. Lubak Teodor
 580. sierż. Luty Feliks
 581. szer. Łańcucki Bolesław
 582. szer. Ławski Stanisław
 583. szer. Łazik Władysław
 584. szer. Łączkowski Jan
 585. szer. Łemejda
 586. szer. Łobos Jerzy
 587. szer. Łopaciński Antoni
 588. szer. Łopatka Waclaw
 589. szer. Łucak Antoni
 590. sierż. Łuczyszyn Stefan
 591. szer. Łukasik Stanisław
 592. szer. Łuszcz Stanisław
 593. szer. Łysakowski Edward
 594. szer. Machlański Bolesław
 595. szer. Machniewicz Jan
 596. plut. Machnik Mieczysław
 597. szer. Magda Adam
 598. szer. Magiera Marcin
 599. szer. Majewski Władysław
 600. szer. Malinowski Stanisław
 601. szer. Malinowski Stanisław
 602. kprl. Malczewski Franciszek
 603. kprl. Malec Stefan
 604. szer. Małeck Karol
 605. szer. Mańczak Jakób
 606. szer. Manlicher Józef
 607. szer. Maras Stanisław
 608. szer. Marchlewicz Jan

609. szer. Marciniak Jan
610. szer. Marcinkiewicz Jan
611. szer. Marczewski Jan
612. szer. Marecki Jan
613. szer. Markiewicz Polikarp
614. szer. Markowicz Teofil
615. szer. Markowski Józef
616. szer. Martyniak
617. sierż. Maślak Stanisław
618. szer. Mateja Jan
619. szer. Matulko Edward
620. st. szer. Matusiak Franciszek
621. st. szer. Matuszczyk Bernard
622. st. szer. Matuszek Józef
623. szer. Matysa Jan
624. szer. Mazan Jan
625. szer. Mazur Ludwik
626. szer. Mazurkiewicz Jan
627. szer. Mazurkiewicz Władysław
628. sierż. Mażewski Józef Karol
629. szer. Medlarski Rajmund
630. szer. Merhut Stanisław
631. szer. Miątkowski Artur
632. szer. Michalczyk Antoni
633. szer. Michalski
634. szer. Michałowski Piotr
635. szer. Micher Wojciech
636. szer. Michnowski Piotr
637. szer. Mickiewicz Ignacy
638. szer. Mieczkowski Władysław
639. szer. Mielczarek Jan
640. st. szer. Miklas Paweł
641. szer. Mikołajczyk Franciszek
642. szer. Mikoś Jan
643. szer. Milczarek Andrzej
644. szer. Milczarek Franciszek
645. szer. Miłaszewski Stefan
646. szer. Mioduszewski Edward
647. szer. Mioduszewski Józef
648. szer. Misiak Wiktor
649. szer. Mistygacz Stanisław
650. szer. Misztal Konstanty
651. szer. Mizerek Jan
652. szer. Miziura Władysław
653. szer. Miżarski Karol
654. szer. Młodnicki Adam
655. szer. Młyńczyk Piotr
656. szer. Mobys (Modyś) Jan
657. st. szer. Moklas Paweł
658. szer. Molendowski Franciszek
659. szer. Morac Jan
660. szer. Morawski Zygmunt
661. szer. Mordek Ignacy
662. szer. Moryc Józef
663. szer. Mrakocki Jan
664. szer. Mrozicki Stanisław
665. szer. Mudka Marjan
666. szer. Muś Józef
667. szer. Mutz Juda
668. szer. Mysiak (Misiak) Wiktor
669. szer. Mysiałkowski Wincenty
670. szer. Myśliwiec Julian
671. szer. Napieraj Franciszek
672. szer. Narewski Stanisław
673. szer. Nawrocki Mieczysław
674. szer. Nawrocki Marjan
675. szer. Nazieźbło Antoni
676. sierż. Nemeček (Żubr) Jan
677. szer. Nemetz (Nemec) Józef
678. szer. Nering Gotwig
679. szer. Nowotka Stanisław
680. szer. Niebrzydowski Władysław
681. szer. Niedojadło
682. st. szer. Nizioł Bronisław
683. szer. Noris Stanisław
684. szer. Nosek Leon
685. szer. Nowacki Aleksander
686. szer. Nowaczyk Józef
687. szer. Nowak
688. plut. Nowak Andrzej
689. szer. Nowak Franciszek
690. plut. Nowak Michał
691. szer. Nowak Michał
692. plut. Nowak Władysław
693. szer. Nowak Wojciech
694. szer. Nowakowski Stanisław
695. szer. Nowakowski Wacław
696. szer. Nowicki Antoni
697. szer. Obiedziński Stanisław
698. szer. Ochójny Edmund
699. szer. Oglaz Roman
700. szer. Oglaza Stanisław
701. szer. Oglaza Władysław
702. szer. Ogonowski Aleksander
703. kprł. Okrojek Franciszek
704. szer. Olas Stefan
705. szer. Olech Bronisław
706. szer. Olejnik Stanisław
707. szer. Olejnik Wojciech
708. szer. Olewnik Stanisław

709. szer. Oliwa Stanisław
710. szer. Olszewski Damazy
711. plut. Orłowski Antoni
712. szer. Orłowski Władysław
713. szer. Orzechowski Józef
714. szer. Orłowski Donaszewski Roman
715. szer. Osiadacz Wiktor
716. szer. Osica Jan
717. szer. Osiński Józef
718. szer. Ostrowski
719. szer. Ostrowski Marcin
720. szer. Osulkowski Waclaw
721. szer. Otto Robert
722. szer. Owczarek Mieczysław
725. szer. Ozga Lucjan
724. szer. Ożyłowski Czesław
725. szer. Pachowski Józef
726. szer. Pacheński Kazimierz
727. szer. Pachul Walenty
728. szer. Paduch Walenty
729. szer. Pajor Stanisław
730. sierż. Paniszko Wiktor
731. szer. Paszkiewicz Jan
732. szer. Panoszek Jan
733. sierż. Pasierbski Wiktor
734. szer. Pasierbowski Stefan
735. szer. Paska Tomasz
736. szer. Pastor Andrzej
737. szer. Pastor Jan
738. szer. Pawełczyk Michał
739. szer. Pawelec Józef
740. szer. Pawlik Bartłomiej
741. szer. Pażucha Władysław
742. szer. Pażucha Zdzisław
743. szer. Pęksa Włodzimierz
744. szer. Perkowski Jan
745. szer. Perkowski Jan
746. szer. Perla Leon
747. szer. Petryszyn Franciszek
748. plut. Pfabe Witold
749. szer. Pfister Zygmunt
750. szer. Piasecki Jan
751. szer. Piaseczny Józef
752. szer. Piaskiewicz Tadeusz
753. szer. Piekarski Stanisław
754. szer. Pierog Józef
755. szer. Pietrasik Jan
756. szer. Pilarski Stanisław
757. szer. Piliński Stanisław
758. szer. Pilat Jan
759. szer. Pinglewski Adolf
760. szer. Pinkos Franciszek
761. szer. Piotrowski Józef
762. szer. Piotrowski Marcelli
763. szer. Piskarski Feliks
764. szer. Plawgo Bolesław
765. szer. Plezner Michał
766. szer. Plichta Julian
767. szer. Pluta Zygmunt
768. szer. Polak Jan
769. szer. Polek Konstanty
770. szer. Podlasiński Aleksander
771. szer. Podlasiński Klemens
772. szer. Podmagorski Waclaw
773. szer. Pokora Józef
774. szer. Polebiński Kazimierz
775. st. szer. Popiel Wincenty
776. szer. Popielski Franciszek
777. szer. Poręba Kazimierz
778. szer. Porębiński Kazimierz
779. szer. Porst Mieczysław
780. szer. Posda Stanisław
781. szer. Pospiech Franciszek
782. szer. Postal Andrzej
783. szer. Poświat Mikołaj
784. szer. Pożyrczyński Leon
785. szer. Prochowicz Wojciech
786. szer. Prokop Stanisław
787. szer. Proksa Franciszek
788. szer. Prosz Jan
789. szer. Przasnycki Ferdynand
790. szer. Przepalkowski Henryk
791. kpr. Przybylski Szczepan
792. szer. Przygocki Szczepan
793. st. szer. Przyżycki Leon
794. szer. Ptasiński Andrzej
795. szer. Ptaszek Piotr
796. szer. Puch Leopold
797. szer. Pudlik Leon
798. szer. Pułka Franciszek
799. st. szer. Purzycki Kazimierz
800. szer. Putkowski Tadeusz
801. szer. Pypeć Stanisław
802. szer. Pytlowski Jan
803. szer. Raczek Władysław
804. st. szer. Radecki Aleksander
805. szer. Radecki Emil
806. szer. Radlica Roman
807. kprl. Radziur Józef
808. sierż. Radziszewski Stanisław

809. szer. Rak Stanisław
 810. szer. Rakowiecki
 811. szer. Rakowski Feliks
 812. szer. Rakowski Paweł
 813. szer. Ralewicz Feliks
 814. szer. Rasiński Andrzej
 815. szer. Rawicki Apolonjusz
 816. szer. Rejmak Ryszard
 817. szer. Ręk Władysław
 818. szer. Rękiewicz Bronisław
 819. szer. Remiszewski Kazimierz
 820. szer. Remuszko Antoni
 821. szer. Robert Jeszke
 822. szer. Rodziewicz Piotr
 823. szer. Rodzik Klemens
 824. szer. Rogaczewski Stanisław
 825. szer. Rogalski Feliks
 826. szer. Rogalski Józef
 827. szer. Rogowski Adolf
 828. szer. Rogoziński Antoni
 829. szer. Roman Piotr
 830. szer. Romanowski Stanisław
 831. szer. Romejo Antoni
 832. szer. Roskósz Jan
 833. szer. Rosulowski Stanisław
 834. szer. Rozenewieg Hersz
 835. szer. Rozpedzik Franciszek
 836. szer. Roźniewski Wacław
 837. st. szer. Rudos Ludwik
 838. szer. Rudziński Antoni
 839. szer. Rudziński Henryk
 840. szer. Rumkiewicz Bronisław
 841. kprl. Rurkiewicz Tytus
 842. szer. Rumowski Bronisław Kazim.
 843. szer. Rumowski Władysław
 844. szer. Rupa Roman
 845. kprl. Rusek Bolesław
 846. szer. Rusin Kazimierz
 847. szer. Rusyn Wojciech
 848. szer. Ruszkowski Henryk
 849. szer. Ruzicki Jan
 850. szer. Ruziński Ignacy
 851. szer. Rybak-Fordey Edmund
 852. szer. Rybicki Jerzy
 853. kprl. Rychłowski Kazimierz
 854. szer. Rydel
 855. szer. Rychlicki Franciszek
 856. szer. Rynkiewicz Bolesław
 857. szer. Ryż Bronisław
 858. szer. Ryzewski Józef
 859. szer. Sabat Andrzej
 860. szer. Sabłut Jan
 861. szer. Sadłowski Feliks
 862. szer. Sadowski Józef
 863. szer. Salak Alojzy
 864. szer. Sałkowski Walery
 865. szer. Samson Łukasz
 866. szer. Sattler Henryk
 867. szer. Sawczyński-Młodnicki Adam
 868. szer. Sawicki Jan
 869. szer. Sawicki Karol
 870. szer. Schmidt
 871. kprl. Ścieszek Jan
 872. st. szer. Seliga Jan
 873. st. szer. Selinger Stefan
 874. szer. Skolmowski Jan
 875. szer. Skorniak Bronisław
 876. szer. Skoropowski Władysław
 877. szer. Skowroński Józef
 878. szer. Skowus Jan
 879. szer. Skrabski Jan
 880. szer. Skrabski Jan
 881. szer. Skryp Jan
 882. szer. Siczynski Stanisław
 883. szer. Siek Franciszek
 884. szer. Sielski Jan
 885. szer. Sielski Kazimierz
 886. szer. Siemiński Jan
 887. szer. Siemiński Jan
 888. szer. Sienkiewicz Antoni
 889. plut. Sikociński Adam Tadeusz
 890. szer. Sikora Józef
 891. szer. Sikora Wincenty
 892. szer. Silberberg Mojżesz
 893. szer. Slepicki Jan
 894. szer. Słepski Aleksander
 895. szer. Śliwa Władysław
 896. szer. Śliwecki Władysław
 897. szer. Sławiński Władysław
 898. szer. Słomiański Paweł
 899. szer. Smara Jan
 900. szer. Smentek Józef
 901. szer. Śmigieński Julian
 902. st. szer. Smoleński Jan
 903. szer. Smolka Tadeusz
 904. szer. Smolka Tadeusz
 905. szer. Snatyński Józef
 906. szer. Sobczyk Jan
 907. szer. Sobeski Józef
 908. szer. Sobol Józef

909. szer. Sobol Tadeusz
 910. szer. Sobotkiewicz Kazimierz
 911. kprl. Sokola Edmund
 912. szer. Sokołowski Jan
 915. szer. Sokołowski Tomasz
 914. szer. Soła Franciszek
 915. szer. Sopenkowski Waclaw
 916. szer. Sowa Franciszek
 917. szer. Sowa Wawrzyniec
 918. szer. Sowina Rudolf
 919. szer. Spes Zygmunt
 920. szer. Stachelek Wiktor
 921. szer. Stamiński Władysław
 922. szer. Staniurski Władysław
 823. szer. Starowicz Edward
 924. plut. Stefanik Waclaw
 925. szer. Stejnman Maurycy
 926. szer. Steinhaus Józef
 927. szer. Stelmasiak Antoni
 928. szer. Stieber Marjan
 929. plut. Stolarz Józef
 930. plut. Stopa Jan
 931. szer. Stratyński Józef
 932. szer. Stryjewski Jan
 935. szer. Strzelecki Kazimierz
 934. szer. Strzesiewski Stanisław
 935. szer. Stucki Chaim
 936. szer. Stychelek Wiktor
 937. kprl. Styliński Karol
 938. szer. Styś Wincenty
 939. szer. Sulewski
 940. szer. Sulewski Antoni
 941. szer. Sulewski Waclaw
 942. kprl. Sulikowski Ignacy
 943. sierż. Sulkiewicz Emirza Beg
 Aleksander
 944. szer. Sulski Jan
 945. szer. Sulek Jan
 946. plut. Sulkowski Stanisław
 947. szer. Suski Karol
 948. st. szer. Swadzba Alojzy
 949. szer. Swaryczewski Alojzy
 950. szer. Świczkowski Stanisław
 951. kprl. Świergot Tomasz
 952. szer. Świeszka Stanisław
 953. szer. Świętoń Jan
 954. szer. Święzewski Stanisław
 955. szer. Świkła Piotr
 956. szer. Sygiedziński Franciszek
 957. szer. Swyryczewski Zygmunt
 958. szer. Syropski Adam
 959. szer. Szafranko Antoni
 960. szer. Szajewski Wojciech
 961. szer. Szalecki Piotr
 962. szer. Szczebilewski Bronisław
 965. szer. Szczepanik Józef
 964. szer. Szczepanik Franciszek
 965. szer. Szczepanowski Ludwik
 966. szer. Szczepanowski Ludwik
 967. szer. Szczerba Włodzimierz
 968. kpr. Szczęściak Jan
 969. szer. Szczyrek Franciszek
 970. szer. Szechliński Stanisław
 971. st. szer. Szeliga Jan
 972. szer. Szeremeta Stanisław
 973. szer. Szewczyk Michał
 974. szer. Szkolik Wincenty
 975. szer. Szlachcie Jan
 976. szer. Szletyński Jerzy
 977. kprl. Szmit Tomasz
 978. szer. Sznel Karol
 979. szer. Szojowski Tomasz
 980. kprl. Szopa Czesław
 981. szer. Szostak Andrzej
 982. szer. Szpunar Mieczysław
 983. szer. Szroschneider Marjan
 984. szer. Szuchta Józef
 985. szer. Szulc Henryk
 986. szer. Szulc Rajnold
 987. szer. Szukie Edward
 988. szer. Szuligowski Tadeusz
 989. szer. Szuster Stanisław
 990. szer. Szuszk Edward
 991. szer. Szuszkiewicz Edward
 992. szer. Szydłowski Franciszek
 993. szer. Szymanek Walenty
 994. szer. Szymaniak Jan
 995. szer. Szymański Antoni
 996. szer. Szymański Antoni
 997. plut. Szymański Jan
 998. szer. Szymański Wincenty
 999. szer. Szyszko Bronisław
 1000. plut. Szyszko Władysław
 1001. szer. Szymula Jan
 1002. szer. Tabak Franciszek
 1003. szer. Tabiński
 1004. szer. Talaga Bronisław
 1005. szer. Targoszewski Bolesław
 1006. kprl. Tarłowski Stanisław
 1007. szer. Tatlak Franciszek

1008. szer. Teljasz Franciszek
 1009. szer. Tendowski Icek
 1010. szer. Tnedrowski Izaak
 1011. szer. Tennenholtz Szyja
 1012. szer. Terlikowski Heronim
 1015. szer. Terma Jan
 1014. szer. Tetela
 1015. szer. Tetyła Wawrzyniec
 1016. szer. Tinz Stanisław
 1017. szer. Tłokiński Marjan
 1018. szer. Tokarski Józef
 1019. szer. Tomal Stanisław
 1020. szer. Tomaszek Franciszek
 1021. szer. Tomaszewski Konstanty
 1022. szer. Tomczyk Józef
 1023. szer. Tomczyk Stefan
 1024. szer. Tomkiewicz Antoni
 1025. szer. Tomkiewicz Jakób
 1026. szer. Totom Jan
 1027. szer. Trosiak Antoni
 1028. szer. Truc Władysław
 1029. szer. Trypka Eugenjusz
 1030. szer. Trzask Jan
 1031. szer. Trzeciński Kazimierz
 1032. szer. Trzeciński Kazimierz
 1033. sierż. Trzepla Antoni
 1034. szer. Tupczewski Dymitr
 1035. szer. Turadyk Józef
 1036. szer. Turała Józef
 1037. szer. Tuszyński Jan
 1038. szer. Tuziemski Tomasz.
 1039. szer. Tuzikowski Bolesław
 1040. szer. Twardyk Józef
 1041. szer. Uczun Józef
 1042. szer. Ujma Konstanty
 1043. szer. Ullan Jan
 1044. szer. Ullman Paweł
 1045. szer. Urban Ignacy
 1046. szer. Urbanowicz Józef
 1047. szer. Urbowicz Franciszek
 1048. szer. Urnabowicz Wojciech
 1049. szer. Uzdowski Franciszek
 1050. sierż. Varon Jan
 1051. szer. Wachowski Józef
 1052. szer. Wajda Józef
 1053. szer. Walczak Władysław
 1054. szer. Walczak Jan
 1055. szer. Walejko Edward
 1056. szer. Wałęza Tomasz
 1057. szer. Wantuch Franciszek
 1058. szer. Warnowski Józef
 1059. szer. Waszczuk Stanisław
 1060. szer. Waszkiewicz Stanisław
 1061. szer. Wawrzak Stefan
 1062. szer. Wawrzyniak Jan
 1065. szer. Wątor Jan
 1064. szer. Węglowski Jan
 1065. st. szer. Węgrzynowski Adam
 1066. szer. Werner Karol
 1067. st. sierż. Weseli Bożywój
 1068. szer. Wesolowski Tadeusz
 1069. szer. Wdowiecki Tomasz
 1070. szer. Wiecheć Karol
 1071. szer. Wieczorek Stanisław
 1072. szer. Więckiewicz Edmund
 1073. szer. Więckowski Edmund
 1074. szer. Więckowski Władysław
 1075. szer. Wierciński Wojciech
 1076. szer. Wierchał Aleksander
 1077. kprł. Wielgoma Stanisław
 1078. szer. Wielgosz Ludwik
 1079. szer. Wierciuch Antoni
 1080. szer. Wierzba Władysław
 1081. szer. Wierzbicki Jan
 1082. szer. Wierzbicki Lucjan
 1083. szer. Wierzyński Zygmunt
 1084. szer. Wigiel Ignacy
 1085. szer. Wilczewski Bronisław
 1086. szer. Wilk Jan
 1087. szer. Wilk Ludwik
 1088. szer. Wilkowski Władysław
 1089. szer. Wincenty Zygmunt
 1090. st. szer. Wirchał Aleksander
 1091. szer. Wiśniewski Józef
 1092. szer. Wiśniewski Stanisław
 1093. szer. Witeczak Jan
 1094. szer. Witek Bronisław
 1095. st. szer. Witek Piotr
 1096. szer. Wladecki Walenty
 1097. szer. Włodarski Franciszek
 1098. szer. Włoszczyna Franciszek
 1099. szer. Wnuk Jan
 1100. st. szer. Wodniak Tadeusz
 1101. szer. Wojda Józef
 1102. szer. Wojciaszek Ludwik
 1103. szer. Wojnarski Ignacy
 1104. szer. Wojnor Franciszek
 1105. szer. Wolski Antoni
 1106. szer. Wolski Franciszek
 1107. szer. Wolejko Edward

- | | |
|------------------------------------|----------------------------------|
| 1108. szer. Wolek Jna | 1142. szer. Zalesiński Stanisław |
| 1109. szer. Wołopczyzna Franciszek | 1143. szer. Załuski Józef |
| 1110. szer. Wołowik Stanisław | 1144. szer. Zambrowicz Antoni |
| 1111. st. szer. Woronowicz Edmund | 1145. szer. Zarzeczny Józef |
| 1112. szer. Woźniak Aleksander | 1146. st. szer. Zareba Józef |
| 1115. szer. Woźniak Franciszek | 1147. szer. Zawadzki Edward |
| 1114. szer. Woźniak Jan | 1148. szer. Zawadzki Jan |
| 1115. szer. Woźniak Michał | 1149. szer. Zawadzki Waclaw |
| 1116. szer. Wójcik Henryk | 1150. szer. Zawistowski Antoni |
| 1117. szer. Wójcik Jan | 1151. szer. Zawisłak Kazimierz |
| 1118. szer. Wójcik Jan | 1152. plut. Zeman Arnold |
| 1119. szer. Wójcik Piotr | 1153. szer. Zieliński Jan |
| 1120. szer. Wójcikowski Kazimierz | 1154. szer. Zieliński Józef |
| 1121. szer. Wrześniewski Józef | 1155. szer. Zieliński Michał |
| 1122. szer. Wrzosek Karol | 1156. szer. Zieliński Szczepan |
| 1123. szer. Wróbel Stefan | 1157. szer. Zientara Stanisław |
| 1124. szer. Wróblewski Franciszek | 1158. szer. Zimnowodzki Stefan |
| 1125. szer. Wróblewski Paweł | 1159. szer. Ziółkowski Feliks |
| 1126. szer. Wróblewski Stanisław | 1160. st. szer. Ziomek Stanisław |
| 1127. szer. Wygoda Franciszek | 1161. sierż. Zleczyński Stefan |
| 1128. szer. Wyroba Antoni | 1162. kpł. Zlotnicki Józef |
| 1129. szer. Wyrzykowski Waclaw | 1163. szer. Zmarzły Stanisław |
| 1130. szer. Wysocki Jan | 1164. szer. Zożądek Władysław |
| 1131. szer. Wysocki Władysław | 1165. szer. Zwoliński Franciszek |
| 1132. szer. Wysznaeki Janusz | 1166. szer. Zydra Bolesław |
| 1133. szer. Wyszynski Kazimierz | 1167. szer. Zysman Zaaz |
| 1134. szer. Zabłocki Stanisław | 1168. szer. Żaczek Józef |
| 1135. szer. Zadworny Antoni | 1169. szer. Żakowski Icek |
| 1136. szer. Zajac Jerzy | 1170. szer. Żbikowski Aleksander |
| 1137. szer. Zajac Paweł | 1171. szer. Żelisko Michał |
| 1138. szer. Zajac Stefan | 1172. szer. Życki Władysław |
| 1139. szer. Zakrzewski Franciszek | 1173. szer. Żykw Konstany |
| 1140. szer. Zalewski Bazyl | 1174. szer. Żymuła Teodor |
| 1141. szer. Zalewski Ignacy | 1175. szer. Żytkiewicz Bronisław |

Razem poległo w 5-ym pułku piechoty legjonów oficerów 68 szeregowych 1.175, co stanowi ogólną listę poległych 1.243 żołnierzy.

Rannych — ponad 3.000 oficerów i szeregowych.

Lista poległych nie jest pełna. Niechże uzupełni ją i odda hold skromna notatka tym pięćciom, których mogiły są bezimiennie, a może i zaginione na polach bitew naszej Ojczyzny i poza Jej granicami. Mogił tych jest wiele.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|--|--|
| Choragiew pułkowa | 42. st. sierż. Dębski Stefan |
| 1. st. sierż. Adamczyk Antoni | 43. kpt. Długocki-Budryn Stefan |
| 2. sierż. Adamski Wincenty | 44. ś. p. ppor. Długosz-Tetera Stanisław |
| 3. ś. p. kpt. Aleksandrowicz Konstanty | 45. ś. p. ppor. Dmochowski Kazimierz |
| 4. ś. p. plut. Bachula Wincenty | 46. mjr. Dobrodzicki Adam |
| 5. por. Bandrowski Tadeusz | 47. pplk. Dobrodzicki Jerzy |
| 6. st. sierż. Baran Jan | 48. ś. p. plut. Doliński Józef |
| 7. ś. p. ppor. Baran Ignacy | 49. ppor. Drotlew Józef |
| 8. kapr. Baran Michał | 50. plut. Durlej-Zagłoba Stanisław |
| 9. szer. Bartoszczyk Władysław | 51. por. Dyrba Stefan |
| 10. ppor. Bąbiński Kazimierz | 52. mjr. Dziadosz-Kapr. Wład. |
| 11. kpt. Beres Tadeusz | 53. ppor. Fichna-Semen Bolesław |
| 12. ppor. Białkowski Michał | 54. sierż. Fijałkowski Stefan |
| 13. kpt. Bianchi Leon | 55. kpt. Fijałkowski-Mtot Czesław |
| 14. kapr. Biela Jan | 56. ś. p. st. sierż. Fordey-Rybak Rudolf |
| 15. ppor. Bill Józef | 57. kpt. Foremny Karol |
| 16. ś. p. kpt. Binder Bolesław | 58. ś. p. ppor. Frączek Maurycy |
| 17. ś. p. ppor. Błaszkiwicz Jan | 59. ś. p. mjr. Furgalski-Wyrwa Tadeusz |
| 18. ś. p. ppor. Bodzenta Andrzej | 60. ś. p. ppor. Galas Mieczysław |
| 19. mjr. Borek-Borecki Juljusz | 61. ś. p. ppor. Gębski Władysław |
| 20. pplk. Bortnowski Władysław | 62. st. szer. Gertner Roman |
| 21. por. Boryczko Stefan | 63. chor. Gołębiowski Władysław |
| 22. por. Boruch Józef | 64. kapr. Gornand Jan |
| 23. ppor. Brymora Bolesław | 65. st. szer. Gorzkowski Stanisław |
| 24. ś. p. szer. Brzosko Aleksander | 66. sierż. Gorzkowski-Narski Wincenty |
| 25. por. Buliński Franciszek | 67. ppor. Greczyło Ignacy |
| 26. ś. p. st. sierż. Burski-Goldenberg Arkadiusz | 68. ś. p. szer. Gródecki Tomasz |
| 27. ppor. Chabowski Zygmunt | 69. kpt. Grudziński Juljan |
| 28. ś. p. st. sierż. Charzewski Aleksam. | 70. ś. p. ppor. Grügel-Sokół Bolesław |
| 29. ś. p. ppor. Charzewski Stanisław | 71. ś. p. st. szer. Gruszczyński Antoni |
| 30. mjr. Chilewski Marjan | 72. ppor. Grzyb Józef |
| 31. ś. p. ppor. Chmura Stefan | 73. szer. Gutt Franciszek |
| 32. ppor. Chrobaczyński Karol | 74. kapr. Gutt Paweł |
| 33. kpt. Chromy Jan | 75. ś. p. ppor. Guzowski-Busse Stan. |
| 34. ppor. Chruściel Bronisław | 76. ś. p. por. Hajec Jan |
| 35. por. Cygankiewicz Jan | 77. mjr. Hałaciński Andrzej |
| 36. ś. p. kapr. Czapliński Józef | 78. st. sierż. Handzlik Jan |
| 37. ś. p. ppor. Czech Feliks | 79. ś. p. kapr. Hebda Jan |
| 38. kpt. Czuryłło-Poręba Stanisław | 80. ś. p. sierż. Heilpern Bolesław |
| 39. ś. p. plut. Dadak Jan Kazimierz | 81. ś. p. kapr. Heinz Tadeusz |
| 40. kapr. Dąbrowski Jan | 82. kpt. Hempel Zygmunt |
| 41. ś. p. ppor. Dąbrowski-Marynarz Tadeusz | 83. ś. p. ppor. Herman-Wicher Bron. |

84. kpt. Hojarczyk-Biały Jerzy
85. ś. p. kpt. Hojnor Stanisław
86. mjr. Hozer Kazimierz
87. kapr. Hyla Wincenty
88. szer. Iwanicki Stanisław
89. kapr. Iwaniuk Antoni
90. ś. p. sierż. Izdebski Stanisław
91. por. Jadrowski Jan
92. kpt. Jadwiński-Nekrasz Marjan
93. kpt. Jakubiak Jerzy
94. por. Jamka Franciszek
95. ś. p. ppor. Janicki-Moch Józef
96. kpt. Janiszewski Lucjan
97. ppor. Jankiewicz Kajetan
98. ppor. Jaszczuk Stanisław
99. por. Jaworski Antoni
100. ś. p. por. Jaźwiecki Marjan
101. ppor. Joniak Franciszek
102. ś. p. sierż. Jurczyński-Kruk Kazimierz
103. kpt. Kaczmarczyk Alojzy
104. sier. Kaczor-Sowa Jan
105. pplk. dr. Kappeller-Kaplicki Mieczysław
106. kapr. Karolewski Karol
107. kapr. Karwacki Stefan
108. ś. p. ppor. Karwacki-Bończa Zygmunt
109. ś. p. ppor. Kaszubski-Król Stanisław
110. ś. p. st. szer. Kaszubski Tadeusz
111. ś. p. kapr. Kaucz Waclaw
112. ś. p. ppor. Kędziński Władysław
113. ś. p. sierż. Klimpel Kazimierz Adam
114. sierż. Kobiałka Jan
115. mjr. Koc Leon Waclaw
116. ś. p. ppor. Kociszewski Eugenjusz
117. ppor. Koczwarra Marjan
118. ś. p. sierż. Komar-Mur Edward
119. ś. p. por. Konieczny Włodzimierz
120. ś. p. ppor. Koniński Kazimierz
121. kpt. Kopański Czesław
122. szer. Kordalski Teofil
123. ppor. Kosiński Kordeljusz
124. ś. p. kpt. Kossakowski Adam
125. sierż. Kossuth Stanisław
126. ś. p. por. Kotarba-Ewka Feliks
127. sierż. Kotarba Stefan
128. kpt. Kowalski-Leukos Stefan
129. ś. p. ppor. Kowalski-Włodek Włodzimierz
130. ś. p. sierż. Kozik-Alan Mieczysław
131. ś. p. ppor. Kozłowski Stefan
132. ppor. Kozłowski Włodzimierz
133. por. Kramar Stanisław
134. sierż. Krawczyk Paweł
135. ś. p. ppor. Kretowicz-Blauer Józef
136. kapr. Królikowski Jan
137. por. Krysa Jan
138. mjr. Krzyżanowski Bolesław
139. ppor. Kubasiewicz Ludwik
140. sierż. Kucharski Władysław
141. ś. p. st. szer. Kurek Bolesław
142. por. Kurnik-Lech Rudolf
143. ppor. Kusztra Józef
144. ppor. Kuczaj Waclaw
145. pplk. dr. Kwaśniewski Mikołaj
146. kapr. Lemiesz Jan
147. kpt. Lepiarz Ludwik
148. por. Leśniak Władysław
149. mjr. Leśniewski-Jolka Stanisław
150. kpt. Lewin Maksymilian
151. ś. p. kapr. Libański Adam
152. kpt. Lipiński Waclaw
153. ppor. Liszka Stanisław
154. ś. p. ppor. Liwacz Kazimierz
155. st. szer. Łoś Andrzej
156. st. szer. Mac Henryk
157. por. Machnowski Feliks
158. st. sierż. Majewski Stanisław
159. ś. p. ppor. Maksymowicz-Nawrot Roman (Raczyński Roman)
160. ś. p. kapr. Mańkowski Leon
161. por. Markiewicz Mieczysław
162. kpt. Maruszewski Artur Tomasz
163. ś. p. szer. Masijewicz Antoni
164. ś. p. szer. Matusiak Franciszek
165. chor. Mazurek Artur
166. sierż. Meduski Dobiesław
167. por. Michalski Jan
168. kapr. Michałkiewicz Franciszek
169. kpt. Mikicki Jan
170. ś. p. kpt. Mikulski-Rapid Józef
171. kpt. Młodkowski Tadeusz
172. ś. p. kapr. Młodnicki-Sawczyński Adam
173. ś. p. szer. Mogielski Jakób
173. kapr. Młyński-Gawron Józef
174. kpt. Modelski-Żubr Zygmunt
175. kpt. Münnich-Żegota Tadeusz

177. ś. p. st. szer. Muś Józef
178. st. sierż. Musiałek-Lowicki Stefan
179. por. Muzyka Władysław
180. mjr. Myszkowski-Gonzaga Aleksander
181. ś. p. ppor. Nehring-Dunin Aleksy
182. ś. p. st. sierż. Nemeček Jan
185. ś. p. ppor. Nowak Józef
184. mjr. Nowowiejski-Gluth Alojzy
185. por. Oberfeld Jan
186. st. sierż. Obtulowicz Józef
187. chor. Oglaza Bolesław
188. kapr. Orlicki-Małysa Józef
189. kpt. Orzegowski-Ożóg Antoni
190. ś. p. sierż. Ożóg Stanisław
191. ppor. Pacholski Marjan
192. kpt. Pajerski Jakób
193. kpt. Panczakiewicz Adolf
194. sierż. Pammenko Tadeusz
195. sierż. Parzucha-Manek Marjan
196. st. sierż. Pawlikowski Wiktor
197. ś. p. kapr. Październiak-Mściwoj Feliks
198. por. Peszek Walenty
199. ppor. Pfeifer Edward
200. st. sierż. Piotrowski Stanisław
201. st. sierż. Piskorz Karol
202. ppor. Plackowski Wacław
203. kapr. Podoba Stanisław
204. kpt. Podolski Marjan
205. mjr. Polkowski Kazimierz
206. st. szer. Poniatowski Juliusz
207. ś. p. sierż. Porębski Teofil
208. szer. Powalski Józef
209. st. szer. Preis Władysław
210. ś. p. ppor. Prus-Grzybowski Władysław
211. por. Pstrokoński Feliks
212. kpt. Rajchman-Flojar Henryk
213. por. Rapacki Alfred
214. ppor. Rec Adam
215. st. sierż. Rocznik Józef
216. mjr. Rowecki Stefan
217. ppor. Różycki-Cycoń Franciszek
218. kpt. Rusin Władysław
219. por. Ruszar Franciszek
220. kpt. Ruszczyk Leopold
221. ś. p. por. Rybarski Leon
222. kpt. Ryszaneł Władysław
223. sierż. Rzeszotko-Julski Józef
224. kpt. Sablik Kazimierz
225. kpt. Sadowski Jan
226. sierż. Salabura Stanisław
227. ś. p. sierż. Salamazyński Józef
228. kapr. Sapek Jan
229. por. Sarmacki Władysław
230. kpt. Sarnowicz Kazimierz
231. st. sierż. Schlichtinger Bronisław
232. st. sierż. Sipika Kazimierz (IV i V klasy)
233. plut. Siłny Feliks
234. ś. p. kapr. Siupka Józef
235. pplk. dr. Składkowski-Sławoj
236. plk. Skwarezyński Stanisław
237. kpt. Śledziński-Lidzki Stefan
238. st. sierż. Słoma Jan
239. pplk. dr. Sokołowski Mieczysław
240. por. Stachiewicz Wacław
241. ś. p. ppor. Stankiewicz Gabriel
242. kpt. Starzyński Roman
243. ś. p. ppor. Steczyński Mściśław Stanisław
244. szer. Stelmaszek Władysław
245. kapr. Stopezyk Zygmunt
246. ppor. Strzelecki Walerjan
247. sierż. Styliński Franciszek
248. ś. p. sierż. Sulkiwicz Emirza Beg Aleksander
249. kpt. Świątecki-Taczewski Jan
250. ppor. Świerk Rudolf
251. sierż. Świętoniowski Bogumił
252. ppor. Szajda Bolesław
253. kpt. Szczepanowski Józef
254. ppor. Szczepkowski Andrzej
255. ś. p. kapr. Szczerba Włodzimierz
256. plut. Szczerbiec-Jaworski Stan.
257. kpr. Szkaradek Ignacy
258. ś. p. st. sierż. Szletyński Józef
259. ś. p. por. Szpunar Bolesław
260. sierż. Szybowicz Jan
261. ś. p. pchor. Szylar Antoni
262. ś. p. por. Szyszłowski-Sarmat Miłkołaj
263. por. Tabean Henryk
264. por. Tarnowski Władysław
265. por. Trojanowski Czesław
266. kapr. Tryszczyla Tadeusz
267. sierż. Uhler Józef
268. ś. p. kapr. Uhlman Paweł
269. ś. p. kapr. Uszakiewicz Stanisław
270. kpt. Walczyk Józef
271. sierż. Waliłóra Władysław

272. ś. p. kpt. Wańczyk Jan
273. por. Wardaszko Wacław
274. ś. p. ppor. Warski-Herbut Ryszard
275. ś. p. sierż. Wądołkowski Karol
276. ś. p. ppor. Wąsaty Stanisław
277. mjr. Wąsik Władysław
278. st. szer. Werner Bolesław
279. kpt. Węgrzyn Franciszek
280. ś. p. ppor. Węgrzynowski Leon
281. sierż. Więckowicz Jan
282. ś. p. sierż. Wielgoń-Niedźwiedz Lu-
dwik
283. ppor. Wilczyński Wilhelm
284. sierż. Winiarski Stanisław
285. kpt. Winiarski Władysław
286. ppor. Witlin Włodzimierz
287. kpt. Włoskiewicz Władysław
288. kpt. Wójcik Tadeusz
289. ś. p. pchor. Wolski Stanisław
290. por. Wróbel Roman
291. plut. Wyszyński Szczepan
292. kpt. Zachodny Jan
293. kpt. Zagórowski-Strzemię Paweł
294. ś. p. ppor. Zagórski-Uzuppis Eu-
genjusz
295. ppor. Zajączkowski Zdzisław
296. ś. p. ppor. Zaliwski-Sowa Tadeusz
297. ppor. Zaremba Jan Konstanty
298. ppor. Zarebski Stanisław
299. mjr. Zawiślak-Tunguz Józef
300. st. szer. Zieliński Mieczysław
301. kpt. Zieliński-Zielan Stefan
302. ś. p. kpt. Zwierzyński-Sław Stani-
sław
303. por. Żak Franciszek
304. chor. Żyła Ignacy
305. kapr. Żywek Jan





BIBLIOTEKA KÓRN

213320